

D o k u m e n t y
RADY GENERALNEJ



Nr 404

Rok XC kwiecień–czerwiec 2009 r.

Dokumenty

Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego Świętego Jana Bosko

Organ urzędowy animacji i łączności dla Zgromadzenia Salezjańskiego
Z języka włoskiego tłumaczył ks. Piotr SZELAĞ

Korekta – ks. Mieczysław Kaczmarzyk

W TYM NUMERZE

1. LIST PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO
**„Przywołał do siebie tych, których sam chciał,
a oni przyszli do Niego” (Mk 3,13)**
**W 150. ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA
ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO** 3
2. WSKAZANIA I DYREKTYWY 63
 - 2.1 Formacja Formatorów dla Formacji początkowej 63
3. DYSPOZYCJE I NORMY (w tym numerze brak)
4. DZIAŁALNOŚĆ RADY GENERALNEJ 80
 - 4.1 Kronika Przełożonego Generalnego 80
 - 4.2 Kronika Rady Generalnej 88
5. DOKUMENTY I WIADOMOŚCI 96
 - 5.1 List Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Kard. Franca Rodé 96
 - 5.2 „Projekt Europa” 100
 - 5.3 Przesłanie Przełożonego Generalnego do Młodzieży
Młodzieżowego Ruchu Salezjańskiego 110
 - 5.4 Kanoniczne zamknięcie Wizytatorii Kanadyjskiej z przyłączeniem
domów i współbraci do Inspektorii Stany Zjednoczone Wschód 116
 - 5.5 Nowi Inspektorzy 117
 - 5.6 Nowi Biskupi Salezjańscy 121
 - 5.7 Personel salezjański na dzień 31 grudnia 2008 roku 123
 - 5.8 Zmarli Współbracia (2 elenko 2008 i 1 elenko 2009) 125

Druk: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków; tel. (012) 266-40-00

1. LIST PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO

**„Przywołał do siebie tych, których sam chciał,
a oni przyszli do Niego”**

(Mk 3,13)

W 150. ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO

1. „GEST O DUŻYM ZNACZENIU”. 1.1 Zaczęto w imię Maryi. 1.2 Dni oczekiwania. 1.3 Chłopcy z ‘czarnego pasa’. 2. **KSIĄDZ BOSKO ZAŁOŻYCIEL DLA MŁODZIEŻY I Z MŁODZIEŻĄ**. 2.1 Wydarzenie. 2.2 Nasi młodzi ‘ojcowie założyciele’. 2.3 Włączyć dzisiejszą młodzież. a) *Ksiądz Bosko wyczuł, że dla jego Zgromadzenia słuszną drogą była droga młodości*. b) *Ksiądz Bosko nie bał się wzywać swoich chłopców do odważnych przedsięwzięć, a z ludzkiego punktu widzenia zuchwałych*. c) *Towarzystwo Niepokalanej, założone przez św. Dominika Savio, było małym polem, na którym zakiełkowały pierwsze ziarna salezjańskiego rozwoju*. 3. **KONSEKROWANI BOGU W MŁODZIEŻY**. 3.1 Synowie Konsekrowanych Założycieli. 3.2 Nauczania Księdza Bosko do swoich Salezjanów. 4. **NASZE KONSTYTUCJE DROGĄ WIERNOŚCI**. 4.1 Pierwsza fotografia, której pragnął Ksiądz Bosko. 4.2 Długa i ciernista droga. 4.3 Świętość Reguł zatwierdzonych przez Kościół. 4.4 Stały refren Księdza Bosko i Księdza Rua. 4.5 Odnowa Konstytucji. 4.6 Słowa testamentu. 5. **KSIĄDZ BOSKO ZAŁOŻYCIEM „SZEROKIEGO RUCHU OSÓB, KTÓRE NA RÓŻNE SPOSOBY DZIAŁAJĄ DLA ZBAWIENIA MŁODZIEŻY** (Konst. 5). 5.1 „Synowie Oratorium rozrzucony po całym świecie”. 5.2 Szeroka sieć Rodziny Salezjańskiej. 5.3 To, co Ksiądz Bosko usłyszał i zobaczył. **ZAKOŃCZENIE**.

Rzym, 25 marca 2009 roku

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Najdrożsi Współbracia!

W tych ostatnich trzech miesiącach, po moim poprzednio napisanym do was liście, miały miejsce niektóre znaczące dla życia Zgromadzenia wydarzenia. Oprócz obrad Rady Generalnej, w zimowej sesji plenarnej 2008–2009, odbył się Międzynarodowy Kongres pod hasłem „System Prewencyjny a Prawa Człowieka”, Dni Duchowości Rodziny

Salezjańskiej oraz moja wizyta w trzech Inspektoriaty południowych Indii: Chennai, Tiruchy i Bangalore, która chociaż mała węższy zakres, to jest jednakowo znacząca.

Za pośrednictwem ANS-y zostaliście szybko i szeroko poinformowani. Stąd nie potrzeba dalszych komentarzy. Jestem zaś pewny, że uczestnicy pierwszych dwóch wydarzeń opowiedzieli współbraciom w swoich Inspektoriaty o swoich przeżyciach, dokonanej refleksji oraz propozycjach i wskazaniach, jakie z nich wypłynęły.

Jest mi miło znowu wejść w kontakt z wami i czynić to w dniu Zwiastowania Pańskiego, który ukazuje nam nasze życie jako powołanie. Jest czymś oświecającym zauważyć, jak w Piśmie Świętym byt i podstawowe więzi osobowe zostają określone przez jego położenie stworzenia, które nie objawia niższości lub zależności, lecz bezinteresowną i stwórczą miłość Boga. Jest to konsekwencją tego, że człowiek nie posiada w sobie racji własnej egzystencji, ani własnego spełnienia się. Zawdzięcza to darowi.

Postawiony jest on w relacji odwzajemnienia względem Boga. Jego życie nie ma sensu poza tą więzią. To co poza nim, a co postrzega i czego ogólnie pragnie to Absolut. I nie jest on abstrakcyjnym i obcym, lecz jest źródłem jego życia, które go wzywa do siebie. Cała historia wyboru ludu Bożego i pojedynczych powołań przedstawiona zostaje w tym kluczu: inicjatywa Bożej miłości, sytuacja człowieka wobec Boga, przebieg życia jako zaproszenie do dania odpowiedzi, jako przyjęte wezwanie. Kategoria stworzenia łączy się na nowo z kategorią rozmówcy Boga. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” – odpowiada Aniołowi Maryja. Dar życia zawiera pewien projekt; ten odsłania się w dialogu z samym sobą, z historią, z Bogiem, i wymaga osobistej odpowiedzi. To zaś określa umiejscowienie człowieka w stosunku do świata i wszystkich bytów, które on zawiera.

Byty te nie mogą spełnić jego pragnień i stąd człowiek nie jest im poddany. Miarą tej struktury życia jest przymierze między Bogiem a ludem. Jest to bezinteresowny i odnawiający wybór ze strony Boga. Człowiek ma sobie go uświadomić i przyjąć go jako program życia, kierowany prze Słowo Boże, które stawia mu pytania i stawia go wobec wyboru.

Powołanie chrześcijańskie nie jest zatem luksusowym dodatkiem, zewnętrznym uzupełnieniem dla realizacji człowieka. Jest to raczej jego czyste i proste spełnienie się, niezbędny warunek autentyczności i pełni, zaspokojenie najbardziej radykalnych wymagań, którymi obdarzona jest jego własna struktura jako stworzenia. W ten sam sposób wejście w dynamikę Królestwa Bożego, do którego Jezus zaprasza uczniów, to jedyna forma istnienia, która odpowiada przeznaczeniu człowieka na tym świecie i poza nim. I tak życie rozwija się jako dar, wezwanie i projekt.

Drodzy Współbracia! Pragnąłem wejść w kontakt z wami, czerpiąc myśli ze święta Zwiastowania, w pewien sposób komentując werset Ewangelii św. Marka, który stanowi tytuł niniejszego listu. Chodzi tu o tekst, który w zaledwie jednym wersecie i w bardzo schematycznej formie opowiada o decyzji podjętej przez Jezusa, aby przywołać do siebie grupę mężczyzn i uczynić ich uczestnikami swojej własnej misji na rzecz ludzkości.

W tym opowiadaniu, postawionym w centrum Ewangelii św. Marka, jako że jest to kronika założenia grupy Dwunastu, Jezus jest już misjonarzem Królestwa Bożego w wioskach Galilei. W porównaniu do pierwszego powołania, które było nagłym zaproszeniem do dwóch par braci (por. Mk 1,17-20), mamy tu zwyczajny rozkaz, jako owoc osobistej decyzji. Jezus przywołuje tych, których chce i powołuje ich do bycia z Nim na górze. Aby przyszli do Niego i „Mu towarzyszyli” (Mk 3,14), muszą zostawić tłumy, które szły za Nim. Ta grupa rodzi się wokół dobrze określonych zadań: być z Nim, aby potem stać się Jego wysłannikami. Dwunastu, to zatem pierwsi powołani, których Jezus pragnie zawsze mieć u swego boku. Żyć z Nim to ich pierwsze zadanie, potem zaś przyjdzie wysłanie. Dla Apostoła wspólne życie uprzedza misję. Tylko towarzysze Jezusa, ci najbliżsi, będą Jego przedstawicielami. Jezus nie zwykł dzielić swojej misji z tymi, którzy nie dzielili jego życia (por. Dz 1,21-22).

Wydaje mi się, że to wprowadzenie pomoże dobrze zrozumieć znaczenie i perspektywy 150-tej rocznicy założenia Zgromadzenia Salezjańskiego. „Faktycznie przed założeniem zatwierdzonym przez władze,

miało miejsce rzeczywiste założenie jego Towarzystwa z datą odnoszącą się do okresu, w którym położył fundamenty pod swoje maleńkie Oratorium św. Franciszka Salezego. Nigdy co do tego nie zmienił zdania, ani on, ani jego pierwsi współpracownicy”¹.

To, co uczynił Ksiądz Bosko, powołując grupę chłopców ze swojego Oratorium z Valdocco i odpowiedź, jakiej oni udzielili, stanowi w rzeczywistości prawdziwe ewangeliczne doświadczenie, o silnym znaczeniu symbolicznym i paradygmatycznym. Jak Jezus, tak i Ksiądz Bosko, powołał pewnych związanych z nim młodzieńców, aby razem z nimi dzielić życie, marzenia i posłannictwo. Jak Jezus, tak i Ksiądz Bosko, znalazł swoich współpracowników wśród tych, którzy byli mu bliscy. Być z nim, mimo że jeszcze w bardzo młodym wieku, było naturalną przesłanką, by być posłanym.

1. „GEST O WIELKIM ZNACZENIU”²

Pragnął bym bardzo, drodzy współbracia, aby ten rok jubileuszowy sprawił, że będziemy wielbić i dziękować Bogu za jego dobroć i wspańałości, oraz pobudził nas do głębokiego odnowienia naszego życia i posłannictwa, na nowo przeżywając to, co dokonało się 18 grudnia 1859 roku, w dniu, w którym Ksiądz Bosko, w zaciszu swego pokoju, dał początek temu, co nazwane będzie Towarzystwem św. Franciszka Salezego, urzeczywistniając projekt, który od dłuższego czasu nosił w sercu³, to jest od roku 1841, kiedy otrzymał święcenia kapłańskie i wstąpił do Konwiktu, o czym on sam wiele razy pisał⁴. Zgroma-

¹ F. DESRAMAUT, ‘Don Bosco fondatore’, w: M. MIDALI (a cura di), *Don Bosco Fondatore della Famiglia Salesiana*. Atti del Simposio (Roma, 22–26 gennaio 1989), s. 125.

² F. DESRAMAUT, *Don Bosco en son temps (1815–1888)* (Torino: SEI, 1996), s. 571.

³ Już w roku 1850 “Ksiądz Bosko nie ustępował w zamiarze założenia Zgromadzenia... Czasami mówił młodzieży o korzyści płynących ze wspólnego życia... Jednak zawsze rozumował w sposób pośredni, nie nawiązując do życia zakonnego” (MB IV ss. 424–425).

⁴ „Nasze Towarzystwo zaczęło faktycznie istnieć w r. 1841” (MB X s. 661; por. MB VIII s. 809). Jego ‘Streszczenie o Pobożnym Towarzystwie św. Franciszka Salezego, w dniu 23 lutego 1874 r.’, zaczyna się w ten sposób: „To Pobożne Towarzystwo istnieje od 33 lat”. por. P. BRAIDO, *Don Bosco per i giovani: L’“Oratorio”. Una “Congregazione degli oratori”*. Documenti (Roma: LAS, 1988) s. 147.

dzenie nie zostało założone, aby zapoczątkować dzieło, lecz aby je podtrzymać i rozwijać. Zrodziło się wśród młodzieży, której Ksiądz Bosko się poświęcał, i razem z nią.

Mamy do opowiedzenia bardzo piękną historię, a czyniąc to mamy także znaczącą historią do powtórzenia.

1.1 Zaczęto w imię Maryi

W dniu 8 grudnia 1859 roku, w Oratorium Księdza Bosko na Valdocco, obchodzono uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Grupa 184 internistów domu Księdza Bosko była duszą dla tysiąca chłopców oratorium świątecznego, którzy wypełniali podwórka i okoliczne łąki. Śpiewali, modlili się, przyjmowali Komunię Świętą podczas Mszy Księdza Bosko. Po spożyciu obfitego ‘świątecznego’ śniadania, rozbiegali się, uczestnicząc w stu grach oraz zbierali się w grupach na katechizm. Wielu z nich potrafiło porozmawiać z Księdzem Bosko o swojej pracy, rodzinie, trudnościach i o przeszłości.

Wieczorem, po dźwiękach i pogodnych pieśniach na ‘pożegnanie’, Ksiądz Bosko zmęczony, ale rozpromieniony, w czasie tradycyjnego ‘słówka na dobranoc’ podziękował Maryi i wszystkim za tak piękny dzień. Potem młodym internistom i ich asystentom-animatorom, (którzy jak zwykle się wówczas robić, nosili klerycką sutannę), dał ogłoszenie, które przyspieszyło bicie serca dwudziestu z nich. „Ksiądz Bosko tamtego wieczoru publicznie ogłosił, że jutro, w piątek, miał zwołać w swoim pokoiku specjalną konferencję, po tym, jak inni chłopcy udadzą się na spoczynek. Ci, którzy mieli uczestniczyć, zrozumieli zaproszenie. Księża, klerycy, świeccy współpracujący w wysiłkach Księdza Bosko w Oratorium oraz inni dopuszczeni do tajemnic, przeczuwali że to zebranie będzie bardzo ważnym”⁵.

I tak, wieczorem 9, po zwykłym pracowitym dniu: modlitwy, studium, pracy i radości, dziewiętnastu młodych zgromadziło się w pokoiku Księdza Bosko. Kronika ks. Lemoyne i protokół przepisany przez biografą A. Amadei stwierdzają, że Ksiądz Bosko najpierw prosił o światło Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej, po czym streścił to, co na poprzednich konferencjach przedstawił wszystkim.

⁵ MB VI s. 333. Por. *Documenti* VII s. 35.

Następnie, „z dostrzegalnym wzruszeniem ogłosił, że nadeszła godzina, aby nadać formę Towarzystwu, nad którego założeniem zastanawiał się od dawna, i które było głównym przedmiotem wszystkich jego zabiegów, zachęt i pochwał Piusa IX, istniejącego już w formie obserwancji tradycyjnych reguł i, do którego zdecydowana większość obecnych, przynajmniej duchowo przynależała, a niektórzy nawet poprzez złożoną obietnicę. Stąd nadszedł moment, aby zdeklarować się o zapisaniu się do Pobożnego Towarzystwa, które przyjęłoby, a raczej zachowałoby, imię św. Franciszka Salezego”⁶.

Do takiego oto zgromadzeniu będącego główną podporą Oratorium zostaliby zapisani jedynie ci, którzy dojrzałym namysłem, mieliby zamiar poświęcić się Bogu, składając we właściwym czasie śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, aby poświęcić swoje życie opuszczonej i zagrożonej młodzieży. „Stąd na najbliższej konferencji mieli wypowiedzieć się jedynie ci, którzy zamierzali przystąpić do niego”⁷. Inicjatywa Księdza Bosko zrodzona, z naglącej potrzeby posiadania zaufanych współpracowników, nie wychodziła od zera. Był to jeszcze jeden krok wychowawczego procesu, trwającego już od około 10 lat i od roku opartego na przygotowanym projekcie pierwszych Konstytucji Salezjańskich z roku 1859⁸. Pomimo to, stwierdza ks. Lemoyne, Ksiądz Bosko „dał wszystkim tydzień czasu na zastanowienie się i powierzenie tej ważnej sprawy Bogu”, po czym „zamknięto zebranie w głębokiej ciszy”⁹.

1.2 Dni oczekiwania

Kolejne dni, pełne od zewnątrz wypełnione były codzienną pracą, lecz w sercu i umyśle też dwudziestki naznaczone były również niecodziennym napięciem.

Pierwszym, który intensywnie się modlił i oczekiwał, był Ksiądz Bosko. Od wielu lat dyskretnie zachęcał on do pozostania najlepszych

⁶ A. AMADEI, *Un altro Don Bosco. Il servo di Dio Don Rua* (Torino: SEI, 1934) s. 73.

⁷ A. AMADEI, dz. cyt. s. 73.

⁸ Por. G. BOSCO, *Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales (1858–1875). Testi critici a cura di F. MOTTO* (Roma: LAS, 1982).

⁹ MB VI s. 334.

spośród swoich chłopców, w których dostrzegał wyraźne powołanie Boże. Wielu mu to obiecywało. Potem jednak rozmyślali się. Pisze ks. Lemoyne: „Nikt, opowiadał Ks. Bosko, nie jest stanie wyobrazić sobie wewnętrznych wstrętów, antypatii, zniechęceń, nieufności, rozczarowań, goryczy, niewdzięczności, które dotknęły Oratorium przez około dwadzieścia lat. Gdy wybrani obiecywali, że pozostaną do pomocy Księdzu Bosko, to był to pretekst, aby wygodnie kontynuować naukę, po zakończeniu której, wysuwali tysiąc powodów, aby zwolnić się z obietnicy. Po wielu nieudanych próbach, za jednym razem udało się założyć sutannę ośmiu chłopcom, którzy mimo to bardzo szybko opuścili Oratorium. Byli też i tacy, którzy odchodzili w dniu święceń kapłańskich, lub w wieczór prymicyjny jasno oświadczaali, że życie w Oratorium nie jest odpowiednim dla nich”¹⁰.

Kanonik i proboszcz Giacinto Ballesio, wychowanek Księdza Bosko i dziesiąty świadek w procesie beatyfikacyjnym, tak zeznał pod przysięgą: „Doskonale wiedział, że osiągnął swój cel, widząc swoich wychowanków wstępujących do seminarium lub podejmujących posługę proboszcza... Okazywał wielkie przywiązanie i zadowolenie z ich stanu. Mimo to jednak nie da się przemilczeć, że pewne rozczarowania były dla niego bardzo gorzkie, z racji niedotrzymania słowa przez nie małą grupę tych, których przynajmniej warunkowo obdarzył swoimi względami, ponosząc wielkie wydatki, aby doprowadzić ich do uzyskania uprawnień i dyplomów... Jednak potem w sumie nie narzekał na to”¹¹.

W inny sposób, lecz jednakowo intensywnie, modliła się i myślała grupa dziewiętnastu, która miała odpowiedzieć na zaproszenie Księdza Bosko. Przystąpienie do ‘Towarzystwa’, do którego zapraszał ich Ksiądz Bosko obiecując mu ‘wspaniałomyślne posłuszeństwo’ było rodziną zakonną, ‘zgrupowaniem’ takim jak te zduszone zaledwie cztery lata wcześniej, przez ‘ustawę Rattazziego’ (29 maja 1855 roku). Z klasztorów i domów zakonnych wydalono ‘zakonników’, których gazety z dokuczliwą bezwzględnością określały jako ‘podludzi’, ‘wyzyskiwaczy nowoczesnego społeczeństwa’ i zapraszały do ‘podeptania

¹⁰ MB V ss. 404–405.

¹¹ MB V s. 406.

jak wszy'. Stąd Ksiądz Bosko, chcąc dać ducha swojemu Oratorium, prosił tych młodych o skupienie się w rodzinie zakonnej, w posłuszeństwie wobec niego oraz z perspektywą (z upływem czasu), poświęcenia się Bogu przez ślub czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Niektórzy z nich (w tajemnicy i w porozumieniu z Księdzem Bosko) czynili tak już kilku lat.

Wszyscy oni byli bardzo młodzi, a w grę na zaufanie do Księdza Bosko za jednym razem wchodziło całe życie. Aż do tej chwili byli oni jedynie związani obietnicą lub ślubem pozostania z Księdzem Bosko, aby pomóc mu w dziele oratoriów. Niektórzy byli wstrząśnięci. Pisze ks. Lemoyne: „Nie jeden powiedział półgłosem: «Ksiądz Bosko chce z nas wszystkich zrobić zakonników»”¹².

Dla Józefa Buzzettiego (27 lat), młodego murarza z Coronno, jednego z pierwszych chłopców Księdza Bosko, Oratorium było całym jego światem i życiem. Ksiądz Bosko był dla niego wszystkim. Na jego prośbę, przez rok nosił nawet strój klerycki i nie sprawiłoby mu problemu zostać księdzem. Ale nie ‘zakonnikiem’. Nie czuł się absolutnie na siłach. (Miał zostać salezjaninem, dopiero w roku 1877).

Michał Rua (22 lata), nie miał wątpliwości. Ksiądz Bosko skierował swoje zaproszenie. Dla niego, jak zawsze, był to rozkaz. Dla potwierdzenia czego, dzień później udał się do Domu Misyjnego, aby rozpocząć rekolekcje, otrzymując święcenia niższe (11 grudnia) i subdiakoniat (17 grudnia).

Jan Cagliero (21 lat), miał natomiast wiele wątpliwości. Pisze Lemoyne (w roku 1907 Cagliero żył jeszcze, gdy Lemoyne opublikował te słowa): „Przez długą godzinę chodził pod portykiem, niepokojony różnymi myślami. W końcu wykrzyknął do jednego z przyjaciół: ‘Zakonnik, czy nie zakonnik, to i tak to samo. Jestem zdecydowany, jak byłem zawsze, że nie odłączę się od Księdza Bosko!’ Potem w liściku napisał Księdzu Bosko, że w pełni poddaje się jego radom i decyzji swojego przełożonego. Ksiądz Bosko, spotykając go, spojrzał na niego z uśmiechem, a potem odrzekł: „chodź, chodź, to jest twoja droga!”¹³

¹² MB VI s. 334.

¹³ MB VI s. 334–335.

1.3 Chłopcy z ‘czarnego pasa’

Jednak Ksiądz Bosko nie powoływał ich, aby ryzykowali życie w oparciu o zaufanie do niego. Powoływał ich, aby podejmowali decyzję poświęcenia życia Bogu dla ‘opuszczonej i zagrożonej młodzieży’, która bez ich pomocy zatracala się na ich oczach i kto wie, w ilu innych miejscach na świecie. „Rozpoznawał w nich wykwalifikowanych robotników, wyśnionych dla dzieła swoich rozwijających się oratoriów”¹⁴.

Turyn, jako miasto, przeżywał w tamtym czasie burzliwy okres rozwoju. W północnej części miasta zagęszczał się ‘czarny pas’ ruder, wypełnionych najuboższymi emigrantami. Coraz większa fala najuboższych chłopskich rodzin i opuszczonych młodych ludzi opuszczała wieś i przybywała w poszukiwaniu pracy i szczęścia w mieście, gromadząc się w norach, powstających między bagnami rzeki Dory, gdzie spływały odchody z miasta pozbawionego kanalizacji. Pochłaniani byli przez wielkie place budów obszaru południowego, przez przedsiębiorstwa manufakturowe, przędzalnie, garbarnie, piekarnie i fabryki. Jednak nie wszyscy młodzi wytrzymywali wysokie tempo pracy (wielu z nich dożywała jedynie 18–19 lat). Przeganiano ich ze względu na słabą wydajność i wyrzucano na ulicę. W wyczerpującym i często pełnym desperacji poszukiwaniu sposobu na przeżycie, łączyli się w bandy włóczęgów, żyli, kradnąc na targowiskach, porywali torby gospodyniom, opróżniali wypełnione portfele handlowców, pozostawali w stałym konflikcie z policjantami, którzy ścigali ich, i jak tylko było to możliwe, wsadzali do więzienia.

Aby udzielić konkretnej pomocy tym młodym chłopcom (dziewczynom oraz najślabszym osobom), w obrębie ‘czarnego pasa’, niczym wachlarz usytuowało się czterech wielkich chrześcijan: ks. Jan Cocchi, kanonik Józef Cottolengo, markiza Julia Barolo i Ksiądz Bosko¹⁵.

¹⁴ R. ALBERDI, ‘Don Bosco fondatore dei salesiani’, w: M. MIDALI (a cura di), *Don Bosco Fondatore della Famiglia Salesiana*. Atti del Simposio (Roma, 22–26 gennaio 1989) s. 171.

¹⁵ Krótki i użyteczny opis sytuacji Turynu w latach czterdziestych XVIII w. można znaleźć w: A. J. LENTI, *Don Bosco. History and Spirit*. II: Birth and Early Development of Don Bosco’s Oratory. Edited by A. GIRAUDO (Roma: LAS, 2007) ss. 6–26.

Oratorium bardzo ubogiego Księdza Bosko, rozpoczęte trzynastu lat wcześniej od szopy, dało początek szkołom wieczorowym, warsztatom i internatowi dla chłopców pracujących i uczących się. W owym 1859 roku dom gościł 184 najuboższych chłopców, a rok później będzie ich miał 355¹⁶. W niedzielę Oratorium zapewniało ponad tysiącu chłopców chrześcijańskie życie, radość, naukę i przyjaźń z Księdzem Bosko. To właśnie do pomocy tym konkretnym, krzyczącym, zdezorientowanym w życiu młodym, spragnionym chleba i Boga, wzywał Ksiądz Bosko ‘dając życie Towarzystwu św. Franciszka Salezego’.

2. KSIĄDZ BOSKO ZAŁOŻYCIEL DLA MŁODZIEŻY I Z MŁODZIEŻĄ

„Ksiądz Bosko nie mógł i nie chciał, w związku z powoływaniem do życia towarzystwa zakonnego, zrzeszać znaczącej grupy dorosłych współpracowników, wybierając ich spośród tych, którzy pracowali już w trzech oratoriach”¹⁷. Zdawał sobie sprawę, że bardziej efektywnym, niż grupa wolontariuszy, którzy dzisiaj są, a jutro ich nie będzie, pozostaje założenie trwałego Towarzystwa osób konsekrowanych Bogu na zawsze, aby służyli Mu w tej młodzieży, przeżywającej poważne trudności. I aby doprowadzić to do skutku, pomyślał w końcu o swoich młodych, to znaczy tych, którzy „te ostatnie lata spędzili w Oratorium z Księdzem Bosko”¹⁸.

2.1 Wydarzenie

Dnia 18 grudnia owego 1859 roku, była niedziela. Ksiądz Bosko zakończył pracowity świąteczny dzień wśród tysiąca chłopców, podobnie jak to było w dniu święta Niepokalanej i w każdą niedzielę. Potem zwołał na konferencję tych, którzy zdecydowali, by przynależeć do Pobożnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego.

¹⁶ Por. P. STELLA, *Don Bosco nella Storia economica e sociale (1815–1879)* (Roma: LAS, 1980) s. 175.

¹⁷ P. BRAIDO, *Don Bosco, prete dei giovani nel secolo delle libertà*. Tom I (Roma: LAS, 2003) s. 439.

¹⁸ P. STELLA, *tamże*. s. 295.

Była godzina 21, po modlitwach wieczornych. Spotkanie odbywało się w pokoiku Księdza Bosko. W ciągu kilku minut zebrano się 18 osób, razem z Księdzem Bosko. Jedynie dwóch nie przyszło. Zebranych wokół Księdza Bosko było siedemnastu: jeden kapłan (47 lat), jeden diakon (24 lata), jeden subdiakon (22 lata), trzynastu kleryków (od 21 do 15 lat) i jeden bardzo młody uczeń.

Skrupulatny protokół podpisany przez ks. Alasonattiego i ze specjalnym podpisem Księdza Bosko¹⁹, „to dokument o urzekającej prostocie, zawierający pierwszy oficjalny akt Towarzystwa Salezjańskiego”²⁰. Czytamy w nim:

„*(Zebraliśmy się)* wszyscy w celu i w jednym duchu, aby rozwijać i zachować ducha prawdziwej miłości, który wymagany jest w dziele Oratoriów dla opuszczonej i zagrożonej młodzieży, a która w tych nieszczęsnych czasach, na wiele sposobów uwiedziona zostaje ze szkodą dla społeczeństwa oraz wrzucona w bezbożność i niewiarę.

Spodobało się zatem tymże zgromadzonym ustanowić się w Towarzystwo lub Zgromadzenie, które mając na celu wzajemną pomoc w osobistym uświęceniu, postanawia sobie rozwijać chwałę Bożą i zbawienie dusz, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących kształcenia i wychowania, a zatwierdziwszy zgodnie postanowiony zamysł, po krótkiej modlitwie i wezwaniu światła Ducha Świętego, przystąpili do wyboru członków, wchodzących w skład dyrekcji towarzystwa dla tego i dla innych Zgromadzeń, jeżeli Bogu spodoba się wspierać ich rozwój.

Poprosili zatem, zgodnie jego (*Księdza Bosko*), inicjatora i promotora, aby przyjął stanowisko Przełożonego Wyższego, jako że jest w pełni jemu stosowne. On zaś przyjmując je z zastrzeżeniem władzy mianowania przez siebie prefekta (*Wikariusza i Administratora*), widząc że nikt się temu nie sprzeciwił, stwierdził, że nie uważa za słuszne usuwanie z biura prefekta piszącego te słowa (*ks. Alasonatti*), który dotychczas zajmował to stanowisko w domu.

¹⁹ Por. J. G. GONZÁLEZ, ‘Acta de fundación de la Sociedad de S. Francisco de Sales. 18 Diciembre de 1859’, *RSS* 52 (2008) ss. 335–336.

²⁰ E. CERIA, *Annali della Società Salesiana, dalle origini alla morte di S. Giovanni Bosco (1841–1888)* (Torino: SEI, 1961) s. 33.

Pomyślano też zaraz o sposobie wyboru innych członków zarządu i uzgodniono o zastosowaniu tajnego głosowania, jako najkrótszej drogi do ustanowienia Rady, która winna się składać z Kierownika Duchowego, Ekonomy i trzech Radców w towarzystwie dwóch wyżej wspomnianych zarządców (*Przełożonego Wyższego i Prefekta*).

[...] Przy wyborze Kierownika Duchowego jednogłośnie wybór (*padł*) na kleryka subdiakona Michała Rua, który nie wzbraniał się przed tym. To samo powtórzono skutecznie w stosunku do Ekonomy i uznano diakona Angelo Savio, który także zobowiązał się do przyjęcia wyznaczonego zadania.

Pozostawali jeszcze do wybrania trzej Radcy. Głosując na pierwszego (*wybrano*) kleryka Jana Cagliero. W przypadku drugiego radcy wypadło na kleryka Jana Bonettiego. Z racji równej ilości głosów, jakie otrzymali klerycy Karol Ghivarello i Franciszek Provera, po przeprowadzeniu kolejnego głosowania, większość głosów przeżyła za klerykiem Ghivarello, który został trzecim i ostatnim radcą. I tak oto w całości ustanowiony został korpus zarządu naszego Towarzystwa (*który potem nazwany został 'Kapitułą Wyższą'*).

To wydarzenie, jak dotychczas zostało ono zrelacjonowane, odczytano wobec zebranych wyżej wymienionych członków i mianowanych obecnie zarządców, a którzy uznając jego wiarygodność, zgodnie stwierdzili, aby zachowano jego oryginał pod którym składa podpis Przełożony Generalny i jako sekretarz

*Ks. Bosko Jan
Ks. Prefekt, Alasonatti Wiktor*".

2.2 Nasi młodzi 'ojcowie założyciele'

Tak oto narodziło się Zgromadzenie Salezjańskie. Takie były nasze narodziny. Tych osiemnastu, to nasi 'ojcowie założyciele', w większości bardzo młodzi, z wyjątkiem ks. Alasonattiego, który miał 47 lat, oraz Księdza. Bosko, liczącego wówczas 44 lata. Kierownik Duchowy, ks. Rua miał 22 lata; ekonom, ks. Savio, 24; radcy zaś, będący jeszcze klerykami, mieli po dwadzieścia lat.

Wydaje mi się w tym miejscu stosownym przedstawić ich rysy, aby zachować ich w pamięci i w sercu razem z Księdzem Bosko, jako naszych współ-założycieli. Są oni częścią życia Księdza Bosko i historii Zgromadzenia, a zatem i naszej historii.

Wiktor Alasonatti, lat 47

Był jedynym starszym od Księdza Bosko. Łagodny i jednocześnie surowy kapłan. Przez 19 lat był nauczycielem dzieci w szkole podstawowej w Avigliana, gdzie urodził się, dnia 15 listopada 1812 roku. Żartując i przycinając mu (byli kolegami w Konwikcie), Ksiądz Bosko przekonał go do przyścia do Oratorium, aby ‘pomóc mu w odmawianiu brewiarza’ wśród dwustu chłopców w domu i tysiąca oratorian (‘To nie to, co ta twoja szkółka!’, żartował Ksiądz Bosko). Przybył tam w wigilię Wniebowzięcia 1854 roku, powtarzając w żartach do Księdza Bosko: „Gdzie mam stanąć, aby odmówić brewiarz?” Ksiądz Bosko rzucił na niego całą administrację swojego dzieła, prowadzonego dotychczas przez Józefa Buzzetti i Matusię Małgorzatę (wyczerpaną, umrze dwa lata później). W roku 1855, po Michale Rua, był pierwszym, który złożył prywatne śluby zakonne na ręce Księdza Bosko. Jako salezjanin złożył profesję w dniu 14 maja 1862 roku. Pracował nieustannie i po cichu dla Księdza Bosko i Towarzystwa Salezjańskiego, jako jego pierwszy Prefekt. Czynił to aż do śmierci, która nadeszła w Lanzo, dnia 7 października 1865 roku, w wieku 53 lat.

Michał Rua, lat 22

Urodził się dnia 9 czerwca 1837 roku, w Turynie, w rodzinie robotniczej. W wieku ośmiu lat pozostał pólsierotą, po śmierci ojca. Zachwyił się Księdzem Bosko uczęszczając do szkół Braci Szkolnych. Pod przysięgą zeznał: „Pamiętam, że kiedy Ksiądz Bosko przybywał, aby odprawić dla nas Mszę św. [...] zdawało się, że jakiś prąd poruszał tymi wieloma chłopcami. Stawali na baczność, wychodzili ze swoich miejsc, tłoczyli się wokół niego [...] Potrzeba było wiele czasu, zanim mógł on dotrzeć do zakrystii. W owych chwilach dobrzy Bracia Szkolni nie byli w stanie przeszkodzić temu pozornemu nieporządkowi i pozwalali na to. Gdy przybywali inni pobożni i budzący zaufanie kapłani nie można było zauważyć podobnego uniesienia... Tajemnica przywią-

zania do Księdza Bosko polegała na aktywnym i duchowym uczuciu, którego dostarczał ich duszom”²¹. Czasem Ksiądz Bosko dawał wszystkim jakiś medalik. Gdy wypadło na Michała, Ksiądz Bosko uczynił dziwny gest: podał mu prawą rękę, udał że odcina ją lewą, mówiąc do niego: „Bierz Michałku, bierz!” Michał nie rozumie, ale Ksiądz Bosko tłumaczy mu: „My dwaj będziemy dzielić wszystko na połowę”. Wstępuje do Oratorium w dniu 25 września 1852 roku i przywdziewa sutannę w Becchi, w dniu 3 października tegoż samego roku. Staje się naprawdę prawą ręką Księdza Bosko. W dniu 26 stycznia 1854 roku uczestniczy w zebraniu, na którym ścisła grupa współpracowników otrzymuje nazwę ‘Salezjanów’. W dniu 25 marca 1855 roku (w wieku 18 lat) zostaje pierwszym Salezjaninem, składając prywatne śluby na ręce Księdza Bosko. Jako student teologii pomaga Księdzu Bosko w Oratorium św. Alojzego. W roku 1858 towarzyszy mu w podróży do Rzymu na spotkanie z Papieżem, któremu Ksiądz Bosko przedstawia swoje Zgromadzenie. Jeszcze jako subdiakon wybrany zostaje Kierownikiem Duchowym, co dopiero powstałego Towarzystwa. Wyświęcony na kapłana 29 lipca 1860 roku, w dniu 15 listopada 1865 roku składa swoją profesję wieczystą. W wieku 26 lat (1863 r.), uzyskawszy dyplom nauczyciela gimnazjum, posłany zostaje przez Księdza Bosko do pokierowania pierwszym domem salezjańskim poza Turynem, w Mirabello Monferrato. Po powrocie do Turynu, w roku 1865 staje się ‘drugim Księdzem Bosko’ salezjańskiego dzieła, które coraz bardziej się rozszerza. Ksiądz Bosko powie pewnego dnia: „Gdyby Bóg mi powiedział: ‘Wyobraź sobie młodzieńca przyozdobionego wszystkimi cnotami i najwyższymi zdolnościami, jakich byś pragnął, poproś mnie o niego, a otrzymasz’, to nigdy bym nie sobie nie wyobraził pewnego ks. Rua”²². Mianowany w roku 1884 przez Leona XIII, wikariuszem Księdza Bosko, zostaje jego pierwszym następcą, po śmierci Założyciela. Poświęca życie i podróżuje, aby utrzymać w jedności i wierności wielką rodzinę Księdza Bosko, która dosłownie eksploduje w każdej części świata. W momencie śmierci Księdza Bosko przejął 64 domy

²¹ MB II s. 316.

²² MB IV s. 488.

salezjańskie; 22 lata później, w dniu swojej śmierci, fundacje wzrosły do 341. W roku 1910, który był rokiem jego śmierci, pojawiła się jego pierwsza biografia, napisana przez Eliseusza Battaglię. „Władca dobroci”, to trafny tytuł, który dobrze go określa.

Angelo Savio, lat 24

Krajan Księdza Bosko. Do oratorium przybył dnia 4 listopada 1850 roku, w wieku 15 lat. Poznał już wcześniej św. Dominika Savio (młodszego od niego o kilka lat), jako że mieszkali w pobliskich wioskach. Wspomina: „W czasie wakacji przebywałem w domu, szwankując na zdrowiu. On przychodzi mnie pocieszać swoimi manierami i słodkimi słowami. Czasem przyprowadzał za rękę dwóch swoich braciszków. Przed swoim ostatnim odjazdem z Oratorium (1857 r.) przyszedł, aby mnie uścisnąć”. Wybrany pierwszy raz Ekonomem Generalnym jeszcze jako diakon w roku 1859, został potwierdzony na tym stanowisku w roku 1869, kiedy złożył profesję wieczystą, i raz jeszcze w roku 1873. Od tamtej pory Ksiądz Bosko powierzył mu budowę domów na wybrzeżu liguryjskim i lazurowym (Alassio, Vallecrosia, Marsiglia). Potem wysłał go do Rzymu, aby tam pokierował budową świątyni i dzieła Najświętszego Serca Pana Jezusa. W wieku 50 lat (1885) poprosił Księdza Bosko o odejście od spraw murów i pieniędzy, wyjeżdżając na misję do Patagonii, którą przebył w długich podróżach apostołskich. Niezmordowany i gorliwy założył dzieła w Chile, Peru, Paragwaju i Brazylii. Zmarł 17 maja 1893 roku, w czasie podróży badawczej w Ekwadorze, gdzie powierzono Salezjanom nową misję. W śnie o kole (4 maja 1861) Ksiądz Bosko widział go w odległych stronach. Jego współpracownicy wspominali go, jako osobę konsekrowaną, odznaczającą się głęboką modlitwą.

Jan Cagliero, lat 21

Urodził się 11 stycznia 1838 roku i był krajanem Księdza Bosko, którego poznał jako ministrant w kościele parafialnym w Castelnuovo d’Asti. Był pólsierotą po śmierci ojca. Ksiądz Bosko dostrzegł w nim młodzieńca czystego jak kryształ, inteligentnego i zdolnego. Spotykając jego matkę, Ksiądz Bosko poprosił ją w żartach, czy mogłaby ‘sprzedać’ mu syna. Również i on otrzymał żartobliwą odpowiedź, że synów

się nie sprzedaje, ale ‘daruje’. Jan towarzyszył Księdzu Bosko w podróży na piechotę z Castelnovo do Turynu, goniąc, krzycząc i skacząc, oraz wylewając na niego wszystkie swoje myśli, wspomnienia i pragnienia. „Od tamtej chwili nie byłem już żadną tajemnicą dla niego”. Kiedy Ksiądz Bosko przyprowadził go do Matusi Małgorzaty, ta żaliła się, że nie ma już więcej miejsca. Ksiądz Bosko z uśmiechem odrzekł: „Jest taki mały. Wsadzimy go do koszyczka z paluszkami i zawiesimy pod sufitem”. Cała trójka wybuchnęła śmiechem. W ten sposób w roku 1851 rozpoczęło się wspaniałe życie salezjańskie Jana Cagliero. Był jednym z czterech pierwszych, którzy przyjęli zamysł Księdza Bosko o założeniu Towarzystwa. W roku 1862 składa profesję i otrzymuje święcenia kapłańskie. Profesor teologii, niedościgniony kompozytor muzyki, pierwszy misjonarz Księdza Bosko. Był także pierwszym biskupem i kardynałem salezjańskim. Rua i Cagliero byli dwiema kolumnami, na których Ksiądz Bosko oparł swoje wielkie dzieło. Ksiądz Bosko ‘dostrzegł’ jego świetlistą przyszłość, gdy w roku 1854, bliski był śmierci, w czasie epidemii cholery. Zamierzał udzielić mu Wiatyku, gdy zobaczył pokój pełen światła, zstępującą na niego gołębicę oraz krąg Indian, otaczających jego łóżko. Wówczas odniósł Najświętszy Sakrament, mówiąc do niego: „Nie umrzesz, ale pojedziesz daleko, daleko...”. Zmarł w Rzymie 28 lutego 1926 roku. Pochowano go na Campo Verano. W roku 1964 jego zwłoki przewieziono do Viedma (Argentyna), gdzie spoczywają w tamtejszej katedrze.

Jan Bonetti, lat 21

Przybył do Oratorium z Caramagna, małej miejscowości w prowincji Cuneo, w roku 1855. Miał wówczas 17 lat. Od razu został przyjacielem Dominika Savio, młodszego od niego o cztery lata. Razem z Rua, Cagliero i Savio Ksiądz Bosko posłał go do szkoły prof. Bonzanino. Każdego dnia musieli pokonywać ulicę Garibaldię. Wspominał, jak przechodził ją z Dominikiem Savio w jedną surową zimę, w czasie zawiei śnieżnej. Swoją pierwszą profesję złożył 14 maja 1862 roku, a wieczystą – trzy lata później. Uzyskał dyplom Królewskiego Uniwersytetu w Turynie. W wieku 26 lat został kapłanem. Dostrzegając jego cnotę i doskonałe zdolności dziennikarskie, Ksiądz Bosko uczynił go pierw-

szym dyrektorem *Biuletynu Salezjańskiego*, powstałego w roku 1877. Na stronach Biuletynu, ks. Bonetti po raz pierwszy opublikował w odcinkach ‘Historię Oratorium Księdza Bosko’, czerpiąc z manuskryptu (wówczas nieznanego) *Wspomnień* Księdza Bosko. Te odcinki (razem z listami misjonarzy ‘z granicy’) uczyniły Biuletyn niezwykle popularnym. Jednak Ksiądz Bosko w roku 1875/76 pozostawił *Wspomnienia* nie ukończywszy ich. Ks. Bonetti usiłnie go do tego przynaglał. I to właśnie jego nieustępliwości zawdzięczamy, że Ksiądz Bosko (pomimo gigantycznych zobowiązań, które go pochłaniały) wziął znowu pióro i dalej pisał. ‘Odcinki’ z Biuletynu zebrał następnie w całość i uzupełnił. Tak powstała pierwsza dokumentowana i bardzo poszukiwana biografia Księdza Bosko zatytułowana *Dwadzieścia pięć lat historii Oratorium św. Franciszka Salezego*. Kiedy Cagliero został biskupem, w roku 1886 ks. Bonetti został jego następcą: ‘Kierownikiem Duchowym’ Salezjanów i ‘Dyrektorem generalnym’ CMW. Zmarł w dniu 5 czerwca 1891 roku, mając zaledwie 53 lat. Ks. Rua napisał o nim: „Niemordowany działacz apostolski, wybitny mistrz rozwijania chwały Bożej i zbawienia dusz, oddany doradca, co do pomocy i rady”.

Karol Ghivarello, lat 24

Miał już 20 lat, kiedy w Pino Torinese spotkał Księdza Bosko i postanowił wstąpić do Oratorium (1855). Poznał Dominika Savio i był jego przyjacielem przez jeden rok. Swoje pierwsze śluby złożył w roku 1862. W dniu jego święceń kapłańskich (1864), Ksiądz Bosko powiedział mu: „Będziesz musiał dużo spowiadać w twoim życiu”. I faktycznie, mimo że podziwiany był jako pracownik, budowniczy czy rolnik, to jednak sakrament pokuty (któremu każdego dnia poświęcał kilka godzin), stał się razem z łaską Bożą polem rozwoju całej jego wiary i ojcowskiej dobroci. Będąc Sekretarzem i Radcą Generalnym w roku 1876 mianowano go Ekonomem Generalnym. To on zbudował małą galerię i kapliczkę, obok pokoiku Księdza Bosko. Cztery lata później (1880), Ksiądz Bosko wysłał go do pokierowania sierocińcem w Saint-Cyr we Francji. Stamtąd przeniósł się do Mathi, gdzie zbudował pierwsze budynki piapierni. Ostatnie 25 lat przeżył w San Begnino Canavese, gdzie zapoczątkował wielkie warsztaty mechaniczne. Do San Begnino przy-

niósł swoją pasję do rolnictwa i sadownictwa. Zmarł 28 lutego 1913 roku. Drugi następca Księdza Bosko, Ks. Albera, napisał o nim: „Jego nadzwyczajna działalność czerpała pokarm i wsparcie z jego ducha wiary”.

Jan Chrzyciel Francesia, lat 21

Urodzony w San Giorgio Canavese 3 października 1838 roku, wyemigrował z rodzicami do Turynu, w poszukiwaniu pracy. Spotkał Księdza Bosko w jego świątecznym oratorium, w czasie gdy jako 12-letni chłopiec pracował w fabryce w strasznych warunkach. Dwa lata później, tj. w roku 1852, Ksiądz Bosko przyjął go do swego domu, i tak oto *Battistén*, jak wszyscy go nazwali, zaczął naukę, aby zostać księdzem. Złączony na zawsze i bez wątpliwości z Księdzem Bosko był pierwszym salezjaninem, który ukończył studia dyplomowe z literatury („W czasie gdy wielu po uzyskaniu dyplomu porzucało Księdza Bosko, ja pozostałem!”). Był bardzo młodym nauczycielem Dominika Savio w klasie wypełnionej 70 uczniami (była to normalna liczba w owym czasie). Z łatwością pisał prozę i wiersze. Swoją pierwszą profesję złożył w roku 1862, a rok później otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1878 do 1902 był Inspektorem. Ksiądz Bosko powierzył mu korektę Lektur Katolickich oraz serii klasyków greckich i łacińskich. Po korekcie i publikacji dzieła ks. Bonettiego (który zmarł nagle) *Dwadzieścia pięć lat historii Oratorium św. Franciszka Salezego* (1892), on sam napisał *Żywot Księdza Bosko* (1902) liczący aż 414 stron i mający bardzo wiele wydań i tłumaczeń. Cennymi dla historii Zgromadzenia są ponadto liczne krótkie biografie pierwszych zmarłych Salezjanów. Żył on u boku Księdza Bosko przez 38 lat. Jego słowa i niezliczone pisma to ustawiczna narracja małych i wielkich wspomnień o Księdzu Bosko. Przeżył aż 92 lata. Zmarł w Turynie w dniu 17 stycznia 1930 roku. Wiele razy w swoich snach Ksiądz Bosko widział go jako starca o białych włosach, jedyne ocalałego z pierwszego pokolenia.

Franciszek Provera, lat 23

Urodzony w Mirabello Monferrato dnia 4 grudnia 1836 roku, późno poznał Księdza Bosko. W wieku 22 lat (po latach pracy z ojcem jako kupiec) stanął przed Księdzem Bosko, ponieważ ‘zawsze chciał zostać księdzem’. Ksiądz Bosko odpowiedział mu bez namysłu: „Ci,

k którzy chcą przyjść do mnie muszą się dać spalić”. Franciszek nieco się przestraszył. Ksiądz Bosko zaś dodał: „To znaczy, że musisz pozwolić, abym był absolutnym właścicielem twojego serca”. „Ja niczego innego nie szukam. Właśnie dlatego tu przyszedłem”. W okresie studiów kleryckich, w oratorium świątecznym, tak mądrze pełnił posługę apostołską, że Ksiądz Bosko mówił do swoich kleryków: „Uczcie się od niego. To wielki łowca dusz”. Gdy był na drugim roku ‘filozofii’ Ksiądz Bosko zrobił go nauczycielem w pierwszej klasie gimnazjum, liczącej 150 uczniów! Swoje śluby złożył w roku 1862. Rok później, jeszcze jako kleryk, udał się z ks. Rua, aby założyć w swojej rodzinnej miejscowości, Mirabello Monferrato, pierwszy salezjański dom poza Turynem. Był tak kompetentnym prefektem (administratorem), że rok później Ksiądz Bosko posłał go do kolegium w Lanzo, gdzie potrzebny był bardzo sprytny administrator. Tego samego roku, tj. 25 grudnia 1864, został kapłanem. W kolejnych latach Ksiądz Bosko uznawał go za ‘wiecznego prefekta’, posyłając do każdego nowego domu, który wymagał na początku wykwalifikowanego ekonoma. Potem Ksiądz Bosko sprowadził go do Turynu, będącego centrum coraz bardziej zobowiązujących inicjatyw. Ks. Provera połączył dzieło administracji z intensywną działalnością apostołską. Został nauczycielem filozofii dla kleryków, kształtując ich umysły. Był bardzo ceniony ze względu na jasność prezentowanych idei i łatwość wysławiania się. Niewielu wiedziało, że był ekonomem i profesorem, ofiarując jednocześnie Bogu w intencji kleryków swoją cichą i bolesną mękę. Od roku 1866 wyniszczał go nieuleczalny wrzód na stopie. Zmarł w roku 1874, mając zaledwie 38 lat. Ksiądz Bosko powiedział o nim: „Nasze Towarzystwo traci jednego ze swych najlepszych członków”.

Józef Lazzero, lat 22

W wieku dwudziestu lat przybył do Oratorium z Pino Torinese razem ze swoim rodakiem Karolem Ghivarello (1857). Chciał zostać księdzem, a Ksiądz Bosko zauważywszy, że był to dobry materiał, wysłał go na naukę łaciny u boku niezwykle żywego chłopca z Carmagnola, Michała Magone. Michał miał wówczas osiem lat mniej, niż on, lecz od razu zostali przyjaciółmi. Zdecydował, że zostanie na zawsze z Księdzem Bosko i w wieku 28 lat został wyświęcony na kapłana (10 czerw-

ca 1865 r.). Po śmierci ks. Provery, Ksiądz Bosko powołał go na jego następcę jako Radcę w Kapitułe Wyższej. Funkcję tę pełnił do roku 1898. Kiedy ks. Rua został na Valdocco ‘drugim Księdzem Bosko’, ks. Lazzero mianowano dyrektorem domu Oratorium. Potem gdy interniści osiągnęli liczbę 800 i jeden dyrektor już nie wystarczał, Ksiądz Bosko powierzył ks. Francesii odpowiedzialność za studentów, a ks. Lazzero odpowiedzialność za rzemieślników. Także w Kapitułe Wyższej został ‘Radcą Szkolnictwa Zawodowego’. W roku 1885 Ksiądz Bosko powierzył mu bardzo delikatne zadanie utrzymywania ‘korespondencji i więzi’ z misjonarzami, którzy pomnażali dzieła w obu Amerykach. W roku 1897 (mając 60 lat) przytłoczony ogromem pracy, zapadł na zdrowiu. Ostatnie 13 lat przeżył (odizolowany w domu w Mathi), w cierpliwości, modlitwie i w zgodzie z wolą Bożą. Zmarł 7 marca 1910 roku.

Franciszek Cerutti, lat 15

Sierota, bez ojca, niezwykle przywiązany do matki, przyjęty został przez Księdza Bosko w roku 1856. Przybywając w listopadzie z Saluggia (Vercelli), czuł się zagubiony i pogrążony w tęsknocie. Spotkał jednak Dominika Savio, który był dwa lata starszy od niego, przywiązał się do niego i powrócił mu uśmiech na twarzy. Dominik zmarł zaledwie pięć miesięcy później, pozostawiając go we łzach. Franciszek (którego świętość Ksiądz Bosko stawiał na równi z Dominikiem), był jednym z pierwszych czterech Salezjanów, wysłanych przez Księdza Bosko na Uniwersytet Turyński, gdzie wykazał się żywą i głęboką bystrością umysłu. W momencie gdy w roku 1865 wydawało się, że zaniedbane zapalenie płuc odbierze mu życie (jak zeznał on sam pod przysięgą), Ksiądz Bosko zapewnił go, że przeżyje i długo będzie jeszcze pracował. Na polecenie Księdza Bosko, jako bardzo młody ułożył *Słownik Języka Włoskiego*, który cieszył się dużym powodzeniem w szkołach; a potem *Historię literatury włoskiej* i *Historię pedagogii*. W wieku 26 lat, posłany został przez Księdza Bosko, aby otworzyć i kierować wielkim dziełem w Alassio (Savona). Mając 41 lat (1885), Ksiądz Bosko chciał go mieć przy sobie i uczynił go Generalnym Dyrektorem szkół i prasy salezjańskiej. Pewną i stanowczą ręką pomógł Księdzu Bosko w organizacji bardzo młodego Zgromadzenia. Efektywnie pracował dla zachowania dydaktycznej i moralnej jedności szkół salezjańskich, da-

jąc co roku normy wychowawczo-dydaktyczne. Działal, ale i pisał. Utrwalił w książkach, które szybko się rozpowszechniły, pedagogię Księdza Bosko (od *Elementów pedagogii* (1897) do *Moralnego problemu wychowania* (1916)). Ksiądz Bosko powiedział o nim: „Bóg dał nam niestety tylko jednego ks. Ceruttiego”. Zmarł w Alassio 25 marca 1917 roku.

Celestyn Durando, lat 19

Przybył do Oratorium z Farigliano di Mondovè (Cuneo), w roku 1856, w wieku 16 lat. Już pierwszego wieczoru spotkał się z Dominiem Savio, który jak inni członkowie Towarzystwa Niepokalanej, zbliżał się do nowoprzybyłych, aby pomóc im przezwyciężyć pierwsze chwile zagubienia. Obaj od razu się rozumieli. Była to prawdziwa łaska Boża, za którą Celestyn nigdy nie przestał dziękować Bogu. Rok później otrzymał strój klerycki z rąk Księdza Bosko, wchodząc w aktywne życie domu. Swoją profesję złożył w roku 1862, a dwa lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Studiował dla siebie i uczył. Ksiądz Bosko, któremu oddał się całkowicie, od razu powierzył mu (1858) 96 uczniów pierwszej klasy gimnazjum, zachęcając go do pisania książek dla swoich wychowanków. I tak Durando napisał bardzo proste podręczniki, lecz niezwykle dostosowane do zdolności jego uczniów, pochodzących ze wsi lub z fabryk. Bardzo rozpropagowanymi były jego *Gramatyka łacińska* i *Podstawowe zasady literatury*. Jego największą pracą był Słownik łacińsko-włoski i włosko-łaciński, liczący 936 stron, który ukończył (pełniąc równocześnie obowiązki nauczyciela i kapłana), mając 35 lat. Ksiądz Bosko tak bardzo był zadowolony z tego dzieła, że w roku 1876 (Durando miał 36 lat), przywiódł autora do złożenia go jako prezentu papieżowi Piusowi IX. Będąc od roku 1865 Radcą w Kapitulie Wyższej, ks. Durando miał za zadanie prowadzenie spraw związanych z otwarciem nowych domów salezjańskich. Częste prośby o założenie nowych dzieł, które docierały do Księdza Bosko, a potem do ks. Rua, przesyłane było do niego w celu udzielenia pierwszej odpowiedzi, podjęcia rozmów i załatwienia koniecznych spraw. Między książkami do łaciny i zwykłymi sprawunkami, ks. Durando był zawsze księdzem. Był kapelanem w *Generalu*, który był rodzajem poprawczaka dla chłopców, którzy bardzo byli do niego przywiązani. Długie go-

dziny spędzał także w konfesjonale w Bazylice Maryi Wspomożycielki Wiernych oraz w innych instytutach Turynu. Po jego śmierci w dniu 27 marca 1907 roku ks. Rua powiedział: „Bez rozgłosu wypełnił życie dobrymi dziełami. Gdziekolwiek przechodził, pozostawiał ślady swojego naprawdę kapłańskiego i salezjańskiego ducha”.

Józef Bongiovanni, lat 23

Urodził się w Turynie 15 grudnia 1836 roku. Kiedy Ksiądz Bosko wydał piątą raz *Żywot Dominika Savio* (1878), dodał jedną stronę, przedstawiając osobę Józefa Bongiovanni. Oto co pisze Ksiądz Bosko:

„Jednym z tych, którzy najskuteczniej pomogli Dominikowi Savio w ustanowieniu *Towarzystwa Niepokalanego Poczęcia* i ułożeniu jego regulaminu, był Józef Bongiovanni. Zostawszy sierotą po śmierci ojca i matki, polecony został przez jedną z ciotek dyrektorowi Oratorium (Księdza Bosko), który z miłością przyjął go w listopadzie 1854 roku. Mając wówczas 17 lat, przybył z niechęcią i przymuszony okolicznościami, a w dodatku z umysłem napełnionym próżnościami świata oraz z wieloma uprzedzeniami, co do religii... W krótkim czasie bardzo przywiązał się do domu i przelozonych; niepostrzegalnie skorygował swoje myśli i całym sercem oddał się zdobywaniu cnoty i praktykom pobożności. Obdarzony wielką bystrością umysłu i dużą łatwością uczenia się, przeznaczony został do nauki. Wyposażony w bujną wyobraźnię, rozwinął dużą zdolność deklamacji tak w mowie włoskiej, jak i w dialekcie. I podczas, gdy w rodzinnych rozmowach umiłał czas przyjaciołom, improwizując żartobliwe wypowiedzi, układał cudowne poezje, z których wiele zostało opublikowanych... Skierowawszy się ku życiu duchownemu, będąc klerykiem, zawsze odznaczał się swoją pobożnością, wiernym zachowywaniem reguł i gorliwością o dobro swoich kolegów. Wyświęcony na kapłana w roku 1863, nie trzeba mówić z jak wielką gorliwością oddał się świętej posłudze... Po tym, jak pomógł Dominikowi Savio, z którym złączonym był świętą przyjaźnią, przy zakładaniu Towarzystwa Niepokalanej, będąc wówczas jeszcze klerykiem, za pozwoleniem przelozonego założył drugie towarzystwo ku czci Najświętszego Sakramentu, które miało na celu rozwijanie jego kultu wśród młodzieży i przysposabianie najbar-

dziej znanych z cnoty uczniów do sprawowania świętych nabożeństw, tworząc tym samym mały kler do rozszerzania jego majestatu i łaski. I można jeszcze to powiedzieć, że jeżeli Zgromadzenie św. Franciszka Salezego mogło dać Kościołowi tak wielu sług ołtarza, to w większości zawdzięcza się to świętej trosce ks. Bon Giovanni wokół Małego Kleru... Nie oszczędzał się w zatroskaniu, trudach i zmęczeniu, zwłaszcza w wigilię, która owego roku wypadła 8 czerwca... On, który tak bardzo natrudził się w dobre przygotowanie świąt, w dniu 9 czerwca, w dniu konsekracji zapadł na zdrowiu, nie mogąc się podnieść z łóżka. Pragnąc przynajmniej raz sprawować boskie tajemnice w nowym kościele, usilnie błagał Najświętszą Dziewicę w gorących prośbach o uzyskanie tej łaski. I został wysłuchany. W niedzielę oktawy... z wielką ulgą swego serca mógł sprawować Mszę św. Po niej powiedział do jednego ze swych przyjaciół, że tak był zadowolony, iż mógłby zaintonować *Nunc dimittis*. I tak było²³. Powrócił do łóżka i w następną środę, tj. 17 czerwca 1868 roku, otoczony kręgiem przyjaciół, zmarł w imię Boże. Miał jedynie 32 lata.

Pięciu się rozmyśliło

W grupie z 18 grudnia 1859 roku, jest też innych pięć nazwisk: Jan Anfossi, Alojzy Marcellino, Secondo Pettiva, Antoni Rovetto i Alojzy Chiapale. Również i oni, „po dojrzałym namyśle, zapisali się do Pobożnego Towarzystwa”. Jednak ich losy i późniejsze przemyślenia doprowadziły ich w różnych momentach do odejścia z Pobożnego Towarzystwa Salezjańskiego. Przedstawiam także niektóre rysy tych pięciu, ponieważ i oni byli wśród pierwszych wierzących w sen Księdza Bosko.

Jan Anfossi, lat 19

Urodzony w Vigone (Turyn), był w wieku Dominika Savio i był jego bliskim kolegą i przyjacielem, w ciągu całego pobytu Dominika w Oratorium. Codziennie rano chodził z nim, z Ruaa, Cagliero i Bonnettim do szkoły prof. Bonzanino. Po ‘przyjęciu’ do Pobożnego Towarzystwa Salezjańskiego, odbył nowicjat i złożył zwykłe śluby trzech-

²³ G. Bosco, ‘Vita di Domenico Savio’, w: *Biografie edificanti* (Roma: UPS, 2007) s. 76.

letnie. Potem jednak wolał kontynuować studia w seminarium. Opuścił Zgromadzenie w roku 1864, dwa lata po złożeniu profesji czasowej. Był doskonałym kapłanem, kanonikiem, profesorem i prałatem. Bardzo często przychodził do Oratorium i był bliskim przyjacielem ks. Ruaa, ks. Cagliero i ks. Ceruttiego. Był 20 świadkiem zaprzysiężonym w procesie beatyfikacyjnym Księdza Bosko oraz 7, w procesie Dominika Savio. Jego świadectwa (zachowane w manuskrypcie), są szerokie i bardzo piękne. Zmarł w Turynie 15 lutego 1913 roku.

Alojzy Marcellino, lat 22

Urodzony w roku 1837, był w Oratorium kolegą i przyjacielem Dominika Savio. Był jednym z pierwszych zapisanych do Towarzystwa Niepokalanej. Jego imienia nie ma wśród pierwszych profesów. Zdecydował o kontynuowaniu dalszych studiów kapłańskich w seminarium. Został proboszczem parafii p.w. św. Męczenników z Turynu.

Secondo Pettiva (lub Petiva), lat 23

W święto poświęcenia kościoła św. Franciszka Salezego (1852), chłopiec o imieniu Secondo Pettiva, urodzony w Turynie w roku 1836, zaśpiewał partię solową, wywołując burzę oklasków. Był wartościowym w sztuce muzycznej, a w wieku około 20 lat, wraz z Janem Cagliero stał się duszą muzyczną Oratorium. Przez wiele lat był animatorem świąt i wspólnych momentów radości w Oratorium. W wieku 24 lat zdecydował, że pozostanie z Księdzem Bosko – to nie jego powołanie. Rok później (1864) poprosił swojego kolegę i przyjaciela, ks. Rua, o umieszczenie go w nowym domu w Mirabello. Stamtąd powrócił do Turynu, ale zachorował na poważną formę gruźlicy. Ksiądz Bosko wiele razy pojechał go odwiedzić w szpitalu im. Św. Alojzego i przygotował go na spotkanie z Panem. Zmarł w roku 1868, w wieku zaledwie 30 lat.

Antoni Rovetto, lat 17

Urodzony w roku 1842 w Castelnuovo d'Asti, wstąpił do Oratorium w roku 1855. Był kolegą Dominika Savio, należał do grupy założycieli Pobożnego Towarzystwa, a rok później podpisał z Księdzem Bosko i innymi przynależącymi list przesłany do Arcybiskupa Alojzego Fransoni, z prośbą o zatwierdzenie pierwszych Reguł. W protokóle

Kapituły Wyższej zapisane jest, że Antoni Rovetto złożył trzyletnie śluby na ręce Księdza Bosko w dniu 18 stycznia 1863 roku. Opuścił Oratorium w roku 1865. Nie posiadamy o nim innych wiadomości.

Alojzy Chiapale, lat 16

Urodzony 13 stycznia 1843 roku w Castigliole Asti, wstąpił do Oratorium w roku 1857. był jedynym z chłopców, którzy towarzyszyli Księdzu Bosko w drodze do Becchi na święto Matki Bożej Różańcowej. Kolega i przyjaciel Dominika Savio, Michała Rua i Jana Cagliari... należał do grupy ‘przyjętych’, która dała początek Pobożnemu Towarzystwu. Jednak poufny liścik Księdza Bosko napominał go: „Nie wiesz jeszcze, co to jest posłuszeństwo”²⁴. Złożył pierwszą profesję w roku 1862, którą ponowił pięć lat później. Po powrocie do Diecezji Saluzzo i przyjęciu święceń kapłańskich był wartościowym kaznodzieją i został kapelanem Zakonu św. Maurycego w Fornaca Saluzzo (Cuneo).

Kanonik Anfossi, jeden z tych, którzy opuścili Oratorium, aby wstąpić w szeregi kleru diecezjalnego, stwierdził, że Ksiądz Bosko nie obrażał się na te odejścia, „gdy dawał błogosławieństwo żegnającym się z nim, aby nadal kroczyli drogą cnoty i mogli pomagać duszom”. A kanonik Ballesio dodał: „Ze względu na więzi jakie łączyły mnie z Księdzem Bosko, także po moim odejściu z Oratorium, mogę zapewnić, że (...) nie przestawał on kochać niewdzięczników, zapraszać ich do odwiedzania Oratorium i przy okazji nadal pozostawać ich dobroczyńcą”²⁵.

2.3 Włączyć dzisiejszą młodzież

Jest pewnością, że Zgromadzenie salezjańskie założone zostało i rozszerzyło się, włączając młodych, którzy dali się przekonać apostołskiej pasji Księdza Bosko i jego życiowemu marzeniu. Powinniśmy **opowiedzieć młodym** historię początków Zgromadzenia, którego ‘współzałożycielami’ byli młodzi. Większość (Rua, Cagliari, Bonetti, Durando, Marcellino, Bongiovanni, Francesca, Lazzero, Savio), było kolegami

²⁴ MB VII s. 6.

²⁵ MB V s. 406.

Dominika Savio i członkami Towarzystwa Niepokalanej. Dwunastu z nich pozostało wiernymi Księdzu Bosko aż do śmierci.

Dobrze by było, aby ten ‘założycielski’ akt pomógł nam coraz bardziej dzisiejszą młodzież włączać w zaangażowanie apostołskie dla zbawienia innych młodych. Być włączonym, znaczy stać się glebą, na której w naturalny sposób wzrasta konsekrowane powołanie salezjańskie. Miejmy odwagę zaproponować naszym młodym konsekrowane powołanie salezjańskie!

Aby pomóc wam w tym wielkim zadaniu, przedstawię wam w sposób ogólny moje trzy przeświadczenia, które będą wam pomocne (wraz z tymi przedstawionymi dotychczas) w ‘opowiadaniu’ historii początków.

a) *Ksiądz Bosko wyczuł, że dla jego Zgromadzenia słuszną drogą była droga młodości.*

Tą drogę w **dwóch prorockich snach** wskazała mu Maryja, a on nie bał się powierzyć największe odpowiedzialności młodym i bardzo młodym, którzy dojrzewali w klimacie jego Oratorium.

Pierwszy z nich wspominany jest w tradycji salezjańskiej jako **‘sen o trzech postojach’**. Zapisany został przez samego Księdza Bosko jego strasznym pismem na stronach 94–95 swoich ‘Wspomnień Oratorium’.

„12 października 1844 roku wypadła sobota. Następnego dnia miałem zakomunikować chłopcom o przeniesieniu Oratorium na przedmieście Valdocco. Nie wiedziałem, gdzie ich będę mógł zebrać, jak zostaną przyjęci, kto z nich za mną pójdzie, a kto nie. Nurtowała mnie niepewność i poszedłem spać z ciężkim sercem.

W nocy miałem sen, który wydał mi się kontynuacją tego, który przeżyłem w Becchi, gdy miałem dziewięć lat...

Znalazłem się w otoczeniu stada wilków, kóz i kozłat, jagniąt, owiec, baranów, psów i ptaków, które robiły tak straszny rozgardiasz, że wystraszyłyby najodważniejszego. *Chciałem uciec*, ale pojawiła się Pani, ubrana jak pasterka, która powiedziała mi, bym pilnował stada, które *ona będzie prowadzić*. Szliśmy przez różne miejsca i trzykrotnie zatrzymaliśmy się, a przy każdym postoju coraz to nowe zwierzęta zamieniały się w jagnięta, tak że ilość tych łagodnych

stworzeń coraz bardziej rosła. Gdy uszliśmy już w ten sposób spory kawał drogi, znaleźliśmy się na łące, gdzie zwierzątka zaczęły skakać i razem szczypać trawę w całkowitej zgodzie.

Byłem bardzo zmęczony i chciałem przysiąc na skraju drogi, ale pasterka kazała mi ruszać dalej. Gdy przeszliśmy ostatni, krótki już odcinek drogi, znaleźliśmy się na przestronnym dziedzińcu, otoczonym portykami, na którego końcu wznosił się kościół. Jagniąt było już bardzo dużo. Pojawili się inni pasterze do pilnowania stad, ale zostali z nami krótko i szybko odchodzili. *I wtedy zdarzył się cud: część jagniąt zaczęła się zmieniać się w pastuszków, którzy w miarę jak podrastali pomagali mi w pilnowaniu stadka.* Było ich coraz więcej, aż podzielili się na grupy i rozeszli w różne strony, by tam zbierać i gromadzić pod swoją opieką inne zwierzęta i prowadzić je w bezpieczne miejsce. (...)

Zapytałem pani (...) co oznacza ta droga i postoje (...) «Zrozumiesz wszystko, kiedy oczami ciała ujrzysz to, co teraz widzisz oczami duszy»²⁶.

„Obrazowym językiem snu” – komentuje ks. Stella – „Ksiądz Bosko przeczuwał, że przeznaczony jest, aby mieć pod sobą dużo młodych, z których wielu przemieniłoby się w pastuszków i pomogłoby mu w wychowawczym dziele”²⁷.

Drugi sen, wspominany w tradycji salezjańskiej jako ‘*sen o alei róż*’, Ksiądz Bosko opowiedział w roku 1864. Przedstawiony przez ks. Lemoyne, opublikowany został w roku 1903, jeszcze za życia ks. Rua, Bp. Cagliari i ks. Barberisa.

„Ksiądz Bosko zwierzył się z tego snu po raz pierwszy w roku 1864. było to pewnego wieczoru po modlitwach, gdy – miał czasami taki zwyczaj – zaprosić członków swego młodego Zgromadzenia do przedpokoju na konferencję. Wśród nich znajdowali się: ks. Wiktor

²⁶ J. BOSKO, Wspomnienia Oratorium. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1987, ss. 114–115; G. BOSCO, *Memorie dell’Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al 1855*. Introduzione, note e testo critico a cura di A. DA SILVA FERREIRA (Roma: LAS, 1991) ss. 129–130. Niektóre zdania zaznaczyłem kursywą.

²⁷ P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*. Tom I: Vita e Opere [Roma: LAS, 1979²] s. 140.

Alasonatti, ks. Michał Rua, ks. Jan Cagliero... i ks. Juliusz Barberis. Następnie opowiedział, co następuje: Wspomniałem wam już o wielu sprawach widzianych, jak gdyby we śnie. *Ze tego wszystkiego wywnioskować możecie, jak bardzo kocha was Matka Najświętsza i jak serdecznie pragnie wam pomóc.* Ponieważ jesteśmy we własnym kółku rodzinnym, chcę wam opowiedzieć już nie sen, lecz coś w rodzaju objawienia, jakie *nasza Wspomożycielka sama łaskawie mi ukazała.* Mówię to po to, by każdy z was trwał w mocnym przekonaniu, że sama Matka Boża chce naszego Zgromadzenia. To powinno was zmobilizować do jeszcze bardziej wytrwałej i gorliwszej pracy dla coraz to większej chwały Bożej. Ona pragnie byśmy Jej zawierzyli bez zastrzeżeń...

Pewnego dnia w r. 1847 po długim zastanowieniu się nad sposobami niesienia pomocy innym, zwłaszcza ludziom młodym, *ukazała mi się Królowa Niebios.* Zaprowadziła mnie do przepięknego ogrodu. Stał tam prosty, wiejski, lecz przestronny i pełen wdzięku portyk, zbudowany na wzór przedsionka. Po jego filarach pięły się ku górze pędy winne, pełne liści i kwiatów, tworząc czarujący i uroczy widok. (...) Samą ścieżkę także pokrywał jakby bogaty dywan z róż. Najświętsza Dziewica powiedziała mi: (...) «To jest ścieżka, którą musisz przebyć». Ochotnie odstawiłem swoje buty na bok, ponieważ wydawało mi się, że byłoby rzeczą niestosowną deptać nimi te śliczne róże. Już po kilku krokach poczułem ostre klucie cierni, które boleśnie raniły moje stopy. Musiałem się zatrzymać i wrócić. «Chyba lepiej będzie, jak nałożę buty» – powiedziałem mojej Przewodniczce. «Tak masz rację, ale muszą być bardzo solidne i mocne» – odparła. Nałożyłem swoje buty i wróciłem na różaną ścieżkę. *Zjawiło się też kilku ludzi, prosząc mnie, bym im pozwolił iść ze sobą.* Podążali za mną niewypowiedzianie cudną aleją. Lecz w miarę posuwania się tym wyraźniej zauważyłem, że stawała się ona coraz to węższa i niższa. Wiele gałęzi zwisało w dół, jak girlandy, inne natomiast opadały wprost na ziemię. (...) Moje nogi zaczęły słabnąć z bólu i prawie że nie byłem w stanie przejść przez tą gęstwinę róż. Doznawałem coraz to boleśniejszych i ostrzejszych ukłuć. Z trudem tylko posuwałem się naprzód. Przedzierałem się na poranionych od cierni nogach poprzez gmatwaninę niskich gałęzi. (...) Róże zwisające nade mną miały gęste kolce, które nie-

ustannie raniły moją głowę. Mimo to, zachęcony przez Najświętszą Pannę, posuwałem się naprzód. (...) W międzyczasie ludzie stojący wzdłuż alei, obserwując mnie, wydawali okrzyki: «jak szczęśliwy jest Książd Bosko! Jego droga życia usłana jest różami» (...) Nie widzieli, bo widzieć nie mogli, cierni, które tak boleśnie i krwawo kłuły moje biedne stopy. *Zachęcałem wielu księży, kleryków i ludzi świeckich, by szli za mną.* Na moje wezwanie ruszali radośnie... oczarowani urokiem kwiatów. Gdy jednak spostrzegli się, że trzeba iść po ostrych, kłujących cierniach, i że nie ma możliwości ich ominąć, zaczęli głośno krzyczeć: «Oszukano nas». *Wielu z nich natychmiast się wycofało... Wróciłem się i próbowałem przywołać ich z powrotem, lecz bezskutecznie...* Łzy płynęły po mojej twarzy i, nie mogąc powstrzymać szloch, zapytałem samego siebie: «Czy muszę podążać tą bolesną drogą samotnie?» Wkrótce jednak doznałem pociechy. *Ujrzałem grupę księży i świeckich zbliżających się ku mnie. «Oto jesteśmy» – rzekli. «Należymy do ciebie, gotowi pójść z tobą».* Ruszyłem na ich czele. Tylko nieliczni stchórzyli i opuścili nas. Większość dzielnie podążała za mną. Przemierzwszy całą długość alei, znalazłem się w zachwycającym ogrodzie, otoczony przez moich towarzyszy drogi. Czuli się bardzo zmęczeni, mieli poszarpane ubrania i krwawili, lecz chłodny przyjemny wietrzyk błyskawicznie przywracał im doskonałe samopoczucie. *Potem gwałtowny podmuch wiatru przeniósł mnie w tajemniczy sposób do niezliczonej liczby chłopców, młodych kleryków, braci koadiutorów a nawet księży, którzy chcieli mi pomóc w wychowaniu chłopców.* Wielu z tych chętnych pomocników znałem osobiście, lecz jeszcze więcej twarzy widziałem po raz pierwszy... Najświętsza Panna, która przez całą wędrówkę pełniła rolę mojej Przewodniczki, teraz zapytała mnie: «Czy rozumiesz znaczenie tego wszystkiego, co widziałeś i na co patrzysz obecnie?» «Nie» – rzekłem – «Proszę wytłumacz mi to». Odpowiedziała następująco: «Aleja zasłana różami i cierniami jest obrazem twego powołania życiowego wśród chłopców. Musisz włożyć buty, symbol umartwienia (...). Ciernie to także przeszkody, cierpienia i rozczarowania, których doświadczycie. Lecz nie wolno wam upaść na duchu. Miłość i umartwienie pomogą wam przezwyciężyć wszystkie trudności i cieszyć się różami bez kolców».

Po słowach Matki Bożej, obudziłem się, stwierdzając, że jestem w swoim pokoju²⁸.

Czytając między wierszami tych dwóch snów oraz znając historię pierwszego Oratorium, wiemy, że Ksiądz Bosko nie znalazł stałej pomocy wśród innych kapłanów z jego środowiska i nawet ich nie szukał, jak to normalnie robiły inne instytucje dobroczynne (Rosminianie, Księża J. Cottolengo), które rozwijały się u jego boku. Szybko spostrzegł się, że ‘pasterzy’ musiał znaleźć w ‘swojej owczarni’. Byli nimi Rua, Cagliero, Francesia, Cerutti, Bonetti... I to im, bardzo młodym, powierzył największe odpowiedzialności swego powstającego Zgromadzenia.

Pewnego dnia, w ten oto sposób przedstawił swoją myśl: „*Wielką korzyścią jest przyjmowanie, gdy jeszcze są mali, tych, którzy zostaną Salezjanami. Dorosną, przyzwyczajając się bezwiednie do pracowitego życia, poznają cały mechanizm Zgromadzenia i z łatwością podejmą każdą sprawę. Od zaraz są dobrymi asystentami i dobrymi nauczycielami, łącząc ducha i metodę i nie potrzebując, aby ktoś im wyjaśniał nasz system, ponieważ nauczyli się go, gdy byli uczniami... Uważam, że aż do naszych czasów nie powstało jeszcze Zgromadzenie lub Zakon, które miałyby taki komfort przy wyborze jednostek najbardziej dla niego odpowiednich... Ci, którzy przez długi czas żyli wśród nas, natchną innych naszym duchem*”²⁹.

b) Ksiądz Bosko nie bał się wzywać swoich chłopców do odważnych przedsięwzięć, a z ludzkiego punktu widzenia zuchwałych.

Pierwszym przykładem, jaki przywołam jest z okresu wybuchu cholery, na początku lata 1854 r. Był to czas strachu dla Turynu. Pod koniec lata doliczono się 1248 zmarłych (miasto miało wówczas 117 tys. mieszkańców). Szczególnie dotkniętym było Borgo Dora. „Parafia św. Szymona i Judy Tadeusza, parafia Oratorium, miała 53% wszystkich zgonów”³⁰. Strach powodował „zamykanie sklepów oraz natychmiastową ucieczkę z miejsca, gdzie ta zaatakowała. Co więcej. W pew-

²⁸ MB III ss. 32–36. Niektóre zdania zaznaczyłem kursywą.

²⁹ MB XII, s. 300. Niektóre zdania zaznaczyłem kursywą.

³⁰ P. BRAIDO, *Don Bosco, prete dei giovani nel secolo della libertà*. Tom I (Roma: LAS, 2003), s. 263.

nych miejscach, jak tylko ktoś ją złapał, sąsiedzi, a nawet sami krewni tak byli przestraszeni, że porzucali go bez pomocy i opieki”³¹. Jeden szpital dla zakaźnie chorych urządzono na zachód od Valdocco. Jednak niewielu było odważnych do opieki nad chorymi. Ksiądz Bosko zwrócił się do najstarszych ze swoich chłopców.

Wśród nich był sam kwiat jego przyszłych Salezjanów. Czterem z nich (między innymi Rua i Cagliero), w dniu 26 stycznia owego 1854 roku ogłosił pierwszą propozycję „podjęcia z pomocą Bożą i św. Franciszka Salezego praktycznej próby okazywania miłości względem bliźniego, aby potem przejść do obietnicy. Później zaś, gdy będzie to możliwe i stosowne, złożenie ślubu Bogu. Od tego wieczora nadane zostało imię *Salezjanów* tym, którzy postanowili i postanowią sobie tę praktykę”³². Pomimo to nie bał się, że jego pierwszy rozwój mógł być zniszczony przez zuchwały gest miłosierdzia. Powiedział im, że burmistrz zwraca się z apelem do najlepszych w mieście, aby zamienili się w pielęgniarzy i asystentów chorych na cholere. Jeżeli ktoś pragnął połączyć się z nim w tym dziele miłosierdzia, to dziękował mu w imieniu Boga. Ofiarowało się czternastu, „a potem innych trzydziestu, którzy poświęcili się z tak wielką gorliwością, wyrzeczeniem i odwagą, że zyskali publiczne uznanie”³³. W dniu 5 sierpnia, święto Matki Bożej Śnieżnej, Ksiądz Bosko mówiąc do umieszczonych w szpitalu, powiedział: „Chcę, abyśmy oddali duszę i ciało w ręce Maryi (...) Jeżeli wszyscy będziecie żyć w łasce Bożej i nie popełnicie żadnego grzechu ciężkiego, to zapewniam was, że nikt z was nie zostanie dotknięty cholera”³⁴.

Były to dni bardzo gorące, pełne trudu, niebezpieczeństw i odrażającego smrodu. Michał Rua (17 lat) obrzucony został kamieniami przez rozwścieczonych ludzi gdy wchodził do lazaretu. Pospólstwo myślało, że w środku zabijano chorych. Jan Francesca (16 lat) wspominał: „Ileż to razy, ja młodziutki musiałem zachęcać starszych, aby udali się do lazaretu. – Tam mnie dobiją. – Co wy mówicie! Będzie wam lepiej. No

³¹ G. BONETTI, *Cinque Lustrì di Storia dell'Oratorio Salesiano* fondato dal sacerdote D. Giovanni Bosco (Torino: Tipografia Salesiana, 1892), ss. 420–421.

³² MB V s. 9. Por. ASC 9.132 Rua.

³³ G. B. FRANCESIA, *Vita breve e popolare di D. Giovanni Bosco* (San Benigno Canavese: Libreria Salesiana, 1912) s. 183.

i ja tam będę. – Tak? Zatem zabierzcie mnie, gdzie chcecie”. Jan Cagliero (16 lat) służył chorym w lazarecie razem z Księdzem Bosko. Pewien lekarz zobaczył go i wrzasnął: „Ten chłopak nie powinien i nie może tu przebywać! Nie wydaje się to księdzu wielką nieroztropnością?” „Nie, nie, Panie doktorze – odrzekł Ksiądz Bosko – Ani on, ani ja nie boimy się cholery i nic nam się nie stanie”³⁵. Jan Anfossi, w procesie beatyfikacyjnym Księdza Bosko zeznał: „Miałem to szczęście towarzyszyć Księdzu Bosko w wielu wizytach u chorych na cholera. Ja miałem wówczas jedynie 14 lat, ale pamiętam, że pracując jako pielęgniarz, odczuwałem wielki spokój, żyjąc nadzieją, że się uratuję, nadzieją, którą Ksiądz Bosko potrafił natchnąć swoich uczniów”³⁶.

Wraz z jesiennymi deszczami zaraza ustąpiła. Spośród najmłodszych wolontariuszy Księdza Bosko żaden nie zachorował na cholera.

Drugim przykładem, który chcę przypomnieć jest pierwsza wyprawa misyjna rozpoczęta 11 listopada 1875 roku. Pod koniec stycznia Ksiądz Bosko zakomunikował Salezjanom i młodzieży, że pierwsi misjonarze niedługo wyruszą na misje do południowej Argentyny. Następnie, dnia 5 lutego oficjalnie ogłosił to w liście okólnym, prosząc Salezjanów o ich gotowość³⁷. Wzbudził nieopanowany entuzjizm³⁸.

Jednak wśród starszych wzbudziło to obawy i zakłopotanie, gdyż przedsięwzięcie wydawało się zuchwałe. „Musimy przenieść się w tamte czasy – pisze ks. Ceria – kiedy Oratorium nie było jeszcze środowiskiem w pewnym sensie międzynarodowym, a Zgromadzenie nosiło w sobie atmosferę rodziny mocno skupionej wokół swojej Głowy”³⁹. W dniu uroczystego ogłoszenia „niektórzy przełożeni okazali się oporni do zajęcia miejsca na scenie z obawy, że w praktycznej realizacji brak osób i środków udaremniłby wyprawę”⁴⁰. Dzieł otwartych we Włó-

³⁴ MB V ss. 83–84.

³⁵ MB V s. 101.

³⁶ *Tamże*

³⁷ Lett. 5 febbraio 1875, E II s. 451.

³⁸ Por. G. BARBERIS, *Cronichetta*, quad. 3, ss. 3–25: ASC A 001.

³⁹ E. CERIA, *Annali della Società Salesiana dalle origini alla morte di S. Giovanni Bosco (1841–1888)* (Torino: SEI, 1941) s. 249.

⁴⁰ MB XI s. 143.

szech było już wiele, a personel jedynie ten konieczny. Przy wyjeździe dziesięciu misjonarzy (a Ksiądz Bosko nie zamierzał wysłać ‘odpadów’, ale to, co najlepsze w Zgromadzeniu), główne dzieła pozostawiały zrujnowane.

Trudno było sobie wyobrazić kolosalne dzieło na Valdocco (700 chłopców i około 60 Salezjanów), bez Jana Cagliero. W wieku 37 lat stał się jedną z dwóch młodych kolumn Zgromadzenia: Rua, cichy i wierny cień Księdza Bosko, Cagliero, entuzjastyczny umysł i silne ramię Księdza Bosko. Jako dyplomowany teolog był wykładowcą dla kleryków, niedoścignionym mistrzem i kompozytorem muzyki, oraz kierownikiem duchowym powstałego od dwóch lat Instytutu Córek Maryi Wspomożycielki. Równie trudno było wyrwać wątlej strukturze salezjańskiego dzieła w Varazze dyplomowanego kapłana, ks. Józefa Fagnano. I tak samo z wszystkimi pozostałymi, którzy, wyjeżdżając na misje uszczuplali salezjańskie siły w różnych dziełach. A mimo to Ksiądz Bosko wysłał tę grupę Salezjanów za ocean. „Kto wie – mówił – czy to nie będzie ten wyjazd i to coś małego, jako ziarno, z którego kiedyś wyrośnie wielka roślina? Kto wie czy nie będzie to niczym ziarenko prosa czy gorczycy, które będzie powoli rozrastać się i nie przyczyni się do wielkiego dobra?”⁴¹ Oni udali się na nieznaną ziemię, mając jako jedyny pewnik słowo Księdza Bosko. I tak oto, tych dziesięciu, z całkowitym zaufaniem do niego, dało początek wielkim misjom salezjańskim.

Napełnia mi serce słodyczą, gdy patrzę na salezjański świat i także dzisiaj widzę, że nie boimy się podjąć odważnych przedsięwzięć i po ludzku mówiąc, zuchwałych. Synowie Księdza Bosko są obecni w wielu najuboższych peryferiach wielkich miast, gdzie ryzykuje się utratą zdrowia a nawet życia. Na oddalonych i zagubionych obszarach, zapomnianych przez wszystkich, w wioskach andyjskich, w puszczech, które chronią zagrożone ludy tubylcze i na niekończącej się afrykańskiej sawannie, istnieje wrzaskliwa radość salezjańskich oratoriów. Gdybyśmy zapomnieli o tej odwadze i o tej zuchwałości, gdybyśmy się na jakiejś ziemi przyjęli mieszczański styl życia, lub rozleniwili się, to Ksiądz

⁴¹ MB XI s. 385.

Bosko przywoła nas, „byśmy szukali (młodzieży) w jej środowisku i wychodzili jej naprzeciw poprzez formy posługi odpowiednie do stylu jej życia” (*Konst. 41*). „Za jego przykładem chcemy wyjść jej naprzeciw, przekonani, że najskuteczniejszym sposobem odpowiedzi na ich ubóstwo, jest działanie uprzedzające”⁴².

c) *Towarzystwo Niepokalanej, założone przez św. Dominika Savio, było małym polem, na którym zakiełkowały pierwsze ziarna salezjańskiego rozwoju.*

Dominik przybył do Oratorium jesienią 1854 roku, po zakończeniu śmiertelnej zarazy, która zdziesiątkowała Turyn. Od razu został przyjacielem Michała Rua, Jana Cagliero, Jana Bonettiego, Józefa Bongiovanni, z którymi razem udawał się do szkoły w mieście. Prawdopodobnie nic nie wiedział o ‘Towarzystwie salezjańskim’, o którym Ksiądz Bosko zaczynał mówić z niektórymi ze swoich chłopców w styczniu tegoż roku. Jednak następnej wiosny zrodził mu się pomysł, którym podzielił się z Józefem Bongiovanni. W Oratorium było wielu wspańiałych chłopców, ale było też trochę małych chuliganów, którzy źle się zachowywali. Byli też i cierpiący chłopcy, mający trudności w nauce, ogarnięci tęsknotą za domem. Każdy na swój sposób starał się im pomóc. Dlaczego zatem najbardziej usłużni chłopcy nie mogliby połączyć się razem w ‘tajnym towarzystwie’, stając się w ten sposób zwarłą grupą małych apostołów wśród masy innych? Józef odpowiedział, że się zgadza. Potem rozmawiali o tym z innymi. Spodobał się ten pomysł. Zdecydowano zatem, że grupa nazywać się będzie „Towarzystwem Niepokalanej”. Ksiądz Bosko udzielił swojej zgody, aby spróbowali ułożyć mały regulamin. On sam pisał: „Jednym z tych, który najbardziej pomógł Dominikowi Savio w założeniu i sporządzeniu regulaminu, był Józef Bongiovanni”⁴³.

Z protokołów Towarzystwa zachowanych w Archiwum Salezjańskim wiemy, że członków, którzy zbierali się raz w tygodniu, było blisko dziesięć: Michał Rua (wybrany przewodniczącym), Dominik Savio,

⁴² KG26, 98.

⁴³ G. Bosco, ‘Vita di Domenico Savio’, w: *Biografie edificanti* (Roma: UPS, 2007) s. 76.

Józef Bongiovanni (wybrany sekretarzem), Celestyn Durando, Jan Ch. Francesca, Jan Bonetti, kleryk Angelo Savio, Józef Rocchietti, Jan Turchi, Alojzy Marcellino, Józef Reano, Franciszek Vaschetti. Brakowało Jana Cagliero, jako że był na rekonwalescencji po ciężkiej chorobie i przebywał w domu u swojej mamy.

Końcowy artykuł regulaminu, zatwierdzonego przez wszystkich, także przez Księdza Bosko, mówił: „Szczere, synowskie i nieograniczone zaufanie do Maryi, szczególne uczucie żywione do Niej, oraz stałe nabożeństwo, pozwolą nam przewyciężyć każdą przeszkodę, uczynią wytrwałymi w postanowieniach, surowymi wobec nas samych, serdecznymi wobec bliźniego i dokładnymi we wszystkim”.

Członkowie Towarzystwa postanowili ‘zatroszczyć się’ o dwie grupy chłopców, którzy w tajemniczym języku protokołów nazywani byli ‘klientami’. Do pierwszej grupy należeli niezdyscyplinowani, ci, którzy dużo przeklinali i bili rękoma. Każdy z członków przejmował jednego z nich, zostając jego ‘aniołem stróżem’, na czas konieczny (Michał Magone miał wytrwałego ‘anioła stróża’!).

Drugą grupę stanowili nowoprzybyli. Pomagano im radośnie przeżywać pierwsze dni, kiedy jeszcze nie znali nikogo, nie umieli grać, mówili jedynie dialektem swojej wioski i tęsknili za domem. (Franciszek Cerutti miał za ‘anioła stróża’ Dominika Savio, opowiadając w czarującym sposób ich pierwsze spotkanie).

W protokołach dostrzega się przebieg każdego z zebrań: chwila modlitwy, kilka minut czytania duchowego, wzajemna zachęta do korzystania ze spowiedzi i Komunii Św. „Potem mowa jest o powierzonych klientach. Zachęca się do cierpliwości i zaufania Bogu w stosunku do tych, którzy wydawali się całkowicie głusi i niewrażliwi; roztropności i słodczy wobec tych, którzy zdają się być łatwi do przekonania”⁴⁴.

Porównując nazwiska przynależących do Towarzystwa Niepokalanej z nazwiskami pierwszych ‘przyjętych’ do Pobożnego Towarzystwa, odnosi się ze wzruszeniem wrażenie, że ‘towarzystwo’ to, było ‘generalną próbą’ Zgromadzenia, które Ksiądz Bosko zamierzał założyć. Było

⁴⁴ P. STELLA, *Don Bosco nella storia economica e sociale (1815–1870)* (Roma: LAS, 1980) s. 481.

ono małym polem, na którym kiełkowały pierwsze ziarna salezjańskiego rozwoju.

‘Towarzystwo’ stało się zaczynem Oratorium. Prostą formułą przemieniało ono zwykłych chłopców w małych apostołów: cotygodniowe zebrania połączone z modlitwą, wysłuchanie strony dobrego tekstu, wzajemna zachęta do przyjmowania Sakramentów, konkretny program, jak i komu pomóc w środowisku, w którym się żyło, spontaniczna rozmowa o powodzeniach i zawodach ostatnich dni.

Ksiądz Bosko bardzo był z tego zadowolony i chciał, aby było ono przeniesione do każdego rodzącego się salezjańskiego dzieła, i by również tam istniał ośrodek zaangażowanych chłopców oraz przyszłych powołań salezjańskich i kapłańskich.

Na czterech stronach rad, jakich Ksiądz Bosko udzielił Michałowi Rua, który udawał się z misją założenia pierwszego domu poza Turynem, w Mirabello, (jest to jedna z najlepszych syntez jego systemu wychowania i będą one przekazywane każdemu nowemu dyrektorowi salezjańskiemu), można przeczytać te dwie linijki: „Postaraj się założyć Towarzystwo Niepokalanego Poczęcia. Będziesz jednak tylko jego promotorem, a nie kierownikiem. Uznaj to za dzieło młodzieży”⁴⁵.

W każdym salezjańskim dziele grupa zaangażowanych chłopców, nazywana jak to uznamy za stosowne, będąca jednak fotokopią dawnego ‘Towarzystwa Niepokalanej’! Czy nie jest to przypadkiem tajemnica, którą Ksiądz Bosko powierza nam, abyśmy wzbudzali nowe powołania salezjańskie i kapłańskie?

3. KONSEKROWANI BOGU W MŁODZIEŻY

Dopiero po długiej i ciężkiej praktyce Ksiądz Bosko doszedł do przekonania, że „wybór chłopców, którego dokonał, mając nieco ponad trzydzieści lat (1844–1846), potrzebował koniecznej *gleby* konsekracji, aby stać się ‘posłannictwem’ Salezjanów⁴⁶. Od samego początku starał się on skupić wokół siebie grupę współpracowników,

⁴⁵ MB VII s. 526.

⁴⁶ F. МОРТО, *Ripartire da Don Bosco*. Dalla Storia alla vita oggi (Torino-Leumann: Elledici, 2007) s. 83.

duchownych i świeckich. Jednak nikt z tych pierwszych pomocników nie wstąpił do Zgromadzenia. Z niedostatku współpracowników, spróbował w końcu zaczerpnąć z własnego podwórka. W lipcu 1849 r. skierował na drogę kapłańską grupę czterech chłopców, współpracujących z nim w Oratorium. Ci czterej klerycy (Józef Buzzetti, Karol Gastini, Jakub Bellia, Feliks Reviglio) „pozostali na zawsze związani z Księdzem Bosko i jego dziełem, przez całe ich życie, lecz nigdy zostali kapłanami salezjanami”⁴⁷. Jedynie Buzzetti zostanie potem koadiutorem i umrze jako salezjanin.

Kto wie, czy właśnie nie dzięki temu doświadczeniu, Ksiądz Bosko zrozumiał i obronił nierozzerwalny w życiu salezjańskim spłot konsekracji i posłannictwa. W ten sposób ksiądz diecezjalny „stopniowo stawał się... zakonikiem, nauczycielem i twórcą wspólnoty konsekrowanych”⁴⁸. Jasnym staje się już w pierwszym artykule Konstytucji, a potem wiele razy sprecyzowanym, że Ksiądz Bosko stawiał posłannictwo młodzieżowe za cel Zgromadzenia⁴⁹. Był przekonany i było to charakterystyczną cechą jego duchowości, że „postęp w kierunku ‘świętości’ realizuje się zwłaszcza w działaniu na służbie najbardziej potrzebującej młodzieży”⁵⁰. Oddanie się Bogu było dla niego koniecznym warunkiem oddania się młodzieży. Pisał do Salezjanów w roku 1884: „Poświęciliśmy się Bogu nie po to, aby przywiązać się do stworzeń, lecz by praktykować miłość do bliźniego, pobudzeni miłością samego Boga”⁵¹.

3.1 Synowie *Konsekrowanych Założycieli*

Grupa, która założyła ‘Towarzystwo św. Franciszka Salezego’ w wieczór 18 grudnia 1859 roku, składała się razem z Księdzem Bosko,

⁴⁷ F. DESRAMAUT, ‘Don Bosco fondatore’, in M. MIDALI (a cura di), *Don Bosco Fondatore della Famiglia Salesiana*. Atti del Simposio (Roma, 22–26 gennaio 1989) s. 129. Por. MB III ss. 549–550.

⁴⁸ P. BRAIDO, *Don Bosco, prete dei giovani nel secolo delle libertà..* Tom I (Roma: LAS, 2003) s. 435.

⁴⁹ Por. G. BOSCO, *Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales 1858–1875*. Introduzione e testi critici a cura di F. MOTTO [Roma: LAS 1982] ss. 72–73.

⁵⁰ F. DESRAMAUT, *Don Bosco en son temps (1815–1888)* (Torino: SEI, 1996) s. 573.

⁵¹ MB XVII s. 17.

z osiemnastu osób. Nazywali się oni ‘przyjętymi’⁵². Dwóch z nich (Cagliari i Rua), należeli do tych, którzy pięć lat wcześniej, tj. 26 stycznia 1854 r.⁵³, zobowiązali się do podjęcia „z pomocą Bożą i św. Franciszka Salezego, praktycznej próby okazywania miłości względem bliźniego, aby potem przejść do obietnicy. Później zaś, gdy będzie to możliwe i stosowne, złożyć ślub Bogu”⁵⁴. Około trzech lat później, po tym 18 grudnia, w dniu 14 maja 1862 roku, razem w dwudziestu dwóch zostali pierwszymi ‘Salezjanami’ konsekrowanymi, wypowiadając pierwsze oficjalne śluby⁵⁵, podczas gdy sam Ksiądz Bosko oddawał się „w ofierze Panu, gotowy na wszystko, ażeby działać na rzecz większej Jego chwały i zbawienie dusz”⁵⁶.

W protokole ‘Kapituły Wyższej’, pod datą 14 maja 1862 roku czytamy:

„Współbracia Towarzystwa św. Franciszka Salezego, zwołani zostali przez Generała i w większości (*odbyli roczny nowicjat*), utwierdzili się w powstającym Towarzystwie poprzez formalne złożenie ślubów trzechletnich. To zaś dokonało się w następujący sposób:
Ksiądz Bosko, Generał, ubrany w komżę, zaprosił każdego do ukłęknięcia, i ukłęknąwszy on sam rozpoczął odmawianie *Veni Creator* (...), odmówiono też Litanię do Matki Bożej. (...) Po zakończeniu

⁵² Z tych osiemnastu dwóch było kapłanami (Ks. Bosko i ks. Alasonatti), jeden świeckim (Józef Gaia), a pozostali klerykami ze średnim wiekiem poniżej 21 lat. (Por. P. STELLA, *Don Bosco nella storia economica e sociale (1815–1870)* [Roma: LAS, 1980] s. 295.

⁵³ Ów rok miał być niczym “wododział” pomiędzy czasem Oratorium a czasem Towarzystwa Salezjańskiego. Tak wg. A. J. LENTI, *Don Bosco. History and Spirit*. III: Don Bosco Educator, Spiritual Master, Writer and Founder of the Salesian Society. Edited by A. GIRAUDO (Roma: LAS, 2008) ss. 312.316–319.

⁵⁴ MB V s. 9. Innymi dwoma, którzy zobowiązali się owego 26 stycznia 1854 r. razem z Cagliari i Rua, byli Rocchietti i Artiglia. Rocchietti, mimo że nie należał do zgromadzonych w dniu 18 grudnia 1859 r. należy do grupy profesów z 14 maja 1862r. Por. także E. CERIA, *Vita del servo di Dio Don Michele Rua, primo successore di San Giovanni Bosco* (Torino: SEI, 1949) s. 29.

⁵⁵ Spośród zawezwanych 18 grudnia 1859 r. trzech nie doszło do pierwszej profesji w dniu 14 maja 1862 r.: Marcellino Alojzy, Pettiva Secondo i Rovetto Antoni. Pozostających ośmiu przystąpiło w ciągu trzechlecia: Albera Paweł, Boggero Jan, Gaia Józef, Garino Jan, Jarac Alojzy, Oreglia Fryderyk, Rocchetti Józef, Ruffino Dominik.

⁵⁶ MB VII s. 163. Por. FDB 1873, *Epistolario* 5-6.

tych modlitw współbracia *in sacris* (wyświęceni): ks. Alasonatti Wiktor, ks. Rua Michał, ks. Savio Angelo, ks. Rocchietti Józef, ks. Cagliero Jan, ks. Francesca Jan Ch., ks. Ruffino Dominik; klerycy Durando Celestyn, Anfossi Jan Ch., Boggero Jan, Bonetti Jan, Ghivarello Karol, Cerruti Franciszek, Chiapale Alojzy, Bongiovanni Józef, Lazzero Józef, Provera Franciszek, Garino Jan, Jarac Alojzy, Albera Paweł; świeccy: kawaler Oreglia Fryderyk od św. Szczepana i Gaia Józef, na głos i wyraźnie wszyscy razem wypowiedzieli formułę ślubów (...) Potem każdy podpisał się w specjalnie przygotowanej księdze⁵⁷.

Ks. Bonetti, w swojej kronice pisze dalej: „Złożyliśmy zatem śluby w liczbie 22, bez Księdza Bosko, który klęczał między nami przy stoliku, na którym stał krucyfiks. Jako że nas było wielu razem, powtórziliśmy formułę za ks. Rua, który ją odczytywał. Potem Ksiądz Bosko, wstając zwrócił się do nas klęczących, kierując kilka słów... Między innymi powiedział nam: « (...) Ktoś mi powie: – Czy Ksiądz Bosko też złożył te śluby? – Podczas gdy wy składaliście przede mną te śluby, także i ja składałem je na całe życie przed tym Krucyfiksem, oddając siebie w ofierze Panu, gotowy na wszystko, ażeby działać na rzecz większej Jego chwały i zbawienie dusz, zwłaszcza zaś dla dobra młodzieży. Niech nam Pan pomoże wiernie dochować naszych obietnic (...). Moi drodzy, żyjemy w burzliwych czasach (...) Ja *nie tylko przypuszczam, ale mam dowody, że jest to wola Bożą, aby nasze Towarzystwo zaczęło żyć i trwało.* (...) Wszystko to dowodzi, że *mamy za sobą Boga* (...) Kto wie czy nie chce On posłużyć się tym naszym Towarzystwem, by dokonać wielkiego dobra w swoim Kościele! (...) Za dwadzieścia pięć lub trzydzieści lat, jeżeli Pan nadal będzie nas wspierał, jak to dotychczas czynił, nasze Towarzystwo *rozsiane w wielu częściach świata, wzrośnie nawet do liczby tysiąca członków*”⁵⁸.

Na liście 22 wymienionych w protokole pojawia się osiem nowych nazwisk, młodych i bardzo młodych chłopców, od dwudziestodwuletniego Dominika Ruffino do siedemnastoletniego Pawła Albery i Jana Garino.

⁵⁷ MB VII s. 161.

⁵⁸ MB VII ss. 162–164. Por. FDB 992, *Epistolario* 10. – Niektóre zdania zaznaczyłem kursywą.

Pierwsze śluby wieczyste, poprzez które dokonywało się oddanie Bogu na całe życie, Ksiądz Bosko obiecał swoim synom ich złożenie po wypełnieniu ślubów trzechletnich. Protokół opisuje: „W dniu 10 listopada 1865 roku, po tym, jak zebrali się wszyscy współbracia Pobożnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego, ks. Jan Chrzyciel Lemoyne (26 lat, od trzech lat kapłan Diecezji Genueńskiej, przybyły z ‘pomocą’ Księdzu Bosko) (...), złożył przed Generałem, ks. Janem Bosko śluby wieczyste czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, mając u boku dwóch świadków, ks. Jana Cagliariro i ks. Karola Ghivarello”.

“W dniu 15 listopada – czytamy dalej w protokole – złożyli śluby wieczyste wobec Generała, ks. Jana Bosko: Rua Michał, kapłan; Cagliariro Jan, kapłan; Francesca Jan, kapłan; Ghivarello Karol, kapłan; Bonetti Jan, kapłan; Bonetti Henryk, kleyk; Racca Piotr, kleyk; Gaia Józef, świecki; Rossi Dominik, świecki”⁵⁹.

W dniu 6 grudnia do listy ‘wieczystych konsekrowanych’ dochodzą: Durando Celestyn, kapłan; Oreglia Fryderyk, świecki; Jarach Alojzy, kleyk; Mazzarello Józef, kleyk; Berto Jochim, kleyk⁶⁰. Ksiądz Bosko wiele razy na konferencjach przygotowujących do ślubów tłumaczył, że ‘konsekrowany’ znaczy ‘przynależący do Boga’, ‘poświęcony Bogu’. W wypowiedziach Księdza Bosko ‘konsekracja’, ‘profesja’ i ‘święte śluby’ są synonimami.

Jan Bosko zawsze czuł się ‘konsekrowanym’

Jan Bosko zawsze czuł się ‘należącym do Boga’. Kiedy latem noc była piękna, Mama Małgorzata i jej dzieci wychodzili z domku i siadali na progu, zażywając świeżego powietrza (istnieje on do dziś zużyty przez czas, ale pozostający milczącym świadkiem). Patrząc w górę, w kierunku jedynego istniejącego wówczas ‘video’ – nieba wypełnionego gwiazdami. Mama zaś mówiła półgłosem: „To Bóg stworzył wszystko i umieścił wiele gwiazd w górze”. I tak Janek czuł się otoczony tajemniczą obecnością tej wielkiej niewidzialnej Osoby, która dała życie wszystkiemu, także i jemu, i czego matka uczyła go odkrywać we

⁵⁹ MB VIII s. 241.

⁶⁰ *Tamże*

wszystkim: w niebie, na cudownych polach, w twarzy ubogich, w sumieniu mówiącym jego głosem i powtarzała: „Dobrze zrobiłeś, źle zrobiłeś”. Czuł się ‘zanurzony w Bogu’ i ‘Bożym’.

Jest to największy dar, jaki jego święta mama mu złożyła. ‘Poświęcenia Bogu’ Janek Bosko dokonał w sposób nieświadomy, jako dziecko, trzymając swoją matkę za rękę.

Janek Bosko nigdy nie potrzebował klęcznika, aby się modlić. Modlił się wcześniej rano, kiedy obudziła go mama, klęcząc na podłodze kuchni, obok braci i matki. A potem ‘rozmawiał z Bogiem’, modlił się na trawie, na sianie, goniąc za krową, która odeszła, spoglądając w niebo. W gospodarstwie Moglia, mama Dorota i szwagier Jan pewnego dnia znaleźli go klęczącego „trzymającego książkę w dyndających rękach; miał zamknięte oczy i twarz zwróconą ku niebu”⁶¹. Musieli wstrząsnąć nim, tak bardzo był pogrążony w swojej refleksji. Kiedy był jeszcze bardzo młodym rolnikiem, były lata, „w których do głębi ugruntowała się w nim świadomość Boga i kontemplacji, mogąc wejść w nią przez samotność i rozmowę z Bogiem, w czasie prac polowych”⁶².

Stopniowo, modlitwa dla Jana Bosko (rolnika, ucznia, seminarzysty, kapłana), stawała się atmosferą otaczającą każde działanie i nie przerywającą tempa pracy. Papież Pius XI, który jako młody kapłan przeżył z nim jedynie dwa dni, mając sześćdziesiąt osiem lat, odkrył ją. Była to atmosfera, która do głębi przenikała każde działanie Księdza Bosko. On sam opisał ją w pięciu słowach: „Ksiądz Bosko *był z Bogiem*”.

Papież prosi o konsekrację przez śluby

W roku 1857 Ksiądz Bosko zwierzył się swojemu kierownikowi duchowemu, ks. Cafasso, z trudności, jakie napotykał w stabilizacji i zabezpieczeniu swojego dzieła. Pomyślał, że poważna obietnica pozostania z nim ze strony najlepszych spośród swoich współpracowników, byłaby wystarczającą. Jednak fakty zaprzeczały temu. Nie potrafił zatrzymać chłopców i kleryków do pomocy w jego przedsięwzięciu. Ks. Cafasso nie myślał nad tym długo, odpowiadając: «Dla waszych dzieł

⁶¹ MB I s. 196.

⁶² P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*. Tom I: Vita e Opere [Roma: LAS, 1979²] s. 36.

nieodzownym jest zgromadzenie zakonne. (...) Niech to stowarzyszenie będzie połączone ślubami i niech będzie zatwierdzone przez najwyższą władzę Kościoła. Wówczas w sposób wolny będzie mogło dysponować swoimi członkami»⁶³.

Ksiądz Bosko, nie będąc przekonany, skonsultował się z ks. Bp. Losaną z Biella. Następnie zaś zwrócił się w formie listu do swojego Arcybiskupa, J.E. ks. Fransoniego, przebywającego na wygnaniu w Lionie. W odpowiedzi polecono mu, „aby udał się do Rzymu, prosząc nieśmiertelnego Papieża Piusa IX o radę i stosowne normy”⁶⁴.

Ksiądz Bosko okazał posłuszeństwo swojemu Arcybiskupowi i we wprowadzeniu do *Regul Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, w wydaniu z r. 1877⁶⁵, napisał: „Pierwszy raz, gdy Papież mówił o Towarzystwie Salezjańskim wyrzekł te oto słowa: «w zgromadzeniu lub towarzystwie zakonnym konieczne są śluby, ażeby wszyscy członkowie byli związani z przełożonym więzłem sumienia, przełożony zaś utrzymywał siebie i swoich poddanych w łączności z Głową Kościoła, a przez to i z samym Bogiem»”⁶⁶.

Praktycznie wszyscy mówili mu, że „ziarno nie może kiełkować w górę (*posłannictwo*), bez jednoczesnego rozpuszczenia w dół jego korzeni” (*konsekracja*).

Odtąd Ksiądz Bosko już się wahał. Przekonał się, że także jego pomocnicy, oprócz pozostania z nim i pracy, musieli ‘być Bożymi’, aby móc poświęcić całe życie zbawieniu młodzieży. „Czasowe oddanie się Bogu w młodych, którzy czują się pociągnięci do bycia z Księdzem Bosko, stopniowo przekłada się na przyłgnięcie do stanu duchownego i zakonnego”⁶⁷.

⁶³ MB V s. 685.

⁶⁴ MB V s. 701.

⁶⁵ W tym Wprowadzeniu, “w redakcji którego, Ks. Bosko skorzystał z pomocy ks. Barberisa i innych” zostały „podkreślone ewangeliczne i duchowe zasady życia zakonnego”. (G. BOSCO, *Costituzioni della Societá di S. Francesco di Sales 1858–1875*. Introduzione e testi critici a cura di F. MOTTO [Roma: LAS 1982] s. 20).

⁶⁶ *Regole o Costituzioni della Societá di S. Francesco di Sales* secondo il Decreto di Approvazione del 3 aprile 1874 (Ed. Torino 1877) ‘Ai Soci Salesiani’, s. 19.

⁶⁷ P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiositá cattolica*. Tom II: Mentalitá religiosa e Spiritualitá [Roma: LAS, 1969] s. 393.

3.2 Nauczania Księdza Bosko do swoich Salezjanów

Do Salezjanów „Ksiądz Bosko mówi o Towarzystwie Salezjańskim, jako prorok i przepowiadacz (...). Przebywanie z Księdzem Bosko zawiera się w planie Bożym. Pojedynczy salezjanie są wybrani i przeznaczeni do bycia, jak Ksiądz Bosko, narzędziem chwały Bożej i zbawienia dusz”⁶⁸.

Na początku księgi Reguł, Ksiądz Bosko pisze długi list ‘do Współbraci Salezjanów’, obejmujący czterdzieści stroniczek, które salezjańscy nowicjusze czytali i studiowali przez około sto lat. Ksiądz Bosko szeroko przedkłada na nich zasady ewangeliczne i swoją myśl na temat życia zakonnego, konsekracji, ślubów, salezjańskiego życia. Na koniec zaś pisze: „Przyjmijcie te wstępne myśli jako pamiątki, które zostawiam wam przed odjazdem do mojej wieczności, którą zauważam, że się zbliża wielkimi krokami”⁶⁹.

Oto zatem ‘sama istota rzeczy’ i kwiat stron poświęconych naszej konsekracji i naszym ślubom. Słuchajmy z szacunkiem tego ‘dziedzictwa’ naszego Założyciela.

Osoba konsekrowanego

Przez nasze śluby „poświęcamy się Bogu i w ręce przełożonego oddajemy własną wolę, mienie, siły fizyczne i moralne, abyśmy wszyscy tworzyli jedno serce i jedną duszę dla szerzenia większej chwały Bożej, zgodnie z naszymi Konstytucjami (...). Śluby są wspaniałomyślną ofiarą. (...) Doktorowie Kościoła zwykli także porównywać śluby zakonne do męczeństwa (...). Chociaż, mówią, w ślubach brak natężenia, to jednak zastępuje je trwanie”⁷⁰.

„Człowiek, który poświęca się Bogu w wierze... żyje w większej czystości serca, woli i uczynków, a w konsekwencji każde jego dzieło,

⁶⁸ P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*. Tom II: Mentalità religiosa e Spiritualità [Roma: LAS, 1969] s. 402.

⁶⁹ *Regole o Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales secondo il Decreto di Approvazione del 3 aprile 1874* (Ed. Torino 1875) ‘Ai Soci Salesiani’, s. XLI.

⁷⁰ *Regole o Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales secondo il Decreto di Approvazione del 3 aprile 1874* (Ed. Torino 1877) ‘Ai Soci Salesiani’, ss. 19–20.

każde słowo zostaje spontanicznie ofiarowane Bogu w czystości ciała i serca⁷¹.

„Poprzez zachowywanie ślubów zakonnych zajęta tym, co przynosi większą chwałę Bożą... (*osoba konsekrowana*) może w sposób wolny zająć się służbą Bożą, powierzając każdą obecną i przyszłą myśl w ręce Boga i swoich przełożonych, którzy Go zastępują⁷².”

„Kto poda kubek świeżej wody z miłości do Ojca Niebieskiego otrzyma swoją nagrodę. Ten zaś, kto opuszcza świat, wyrzeka się każdego ziemskiego zadowolenia, oddaje życie i dobra, idąc za boskim Nauczycielem, jakiej zapłaty nie otrzymałby w niebie?”⁷³

„W wypełnianiu naszych obowiązków, w każdej naszej pracy, cierpieniu i przykrości nie zapominajmy nigdy, że poświęciwszy się raz Bogu, dla niego samego powinniśmy się trudzić i od niego jedynie oczekiwać zapłaty. On prowadzi bardzo dokładny rachunek z każdej, nawet najdrobniejszej rzeczy, wykonanej dla jego świętego imienia, i jak my wierzymy, w swoim czasie nagrodzi nas obficie. Kiedy u kresu życia staniami przed jego Boskim trybunałem, wówczas On, spoglądając na nas miłościwym wzrokiem, powie: Dobrze służył dobry i wierny! Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana⁷⁴.”

Święte śluby

Posłuszeństwo

„Prawdziwe posłuszeństwo czyni nas drogimi Bogu i ludziom, polega ono na czynieniu w dobrym duchu tego wszystkiego, co polecają nam nasze Konstytucje lub nasi przełożeni, którzy są poręczycielami naszych czynów wobec Boga... Polega na poddawaniu się nawet temu, co trudne, przeciwne naszej miłości własnej, i wypełnieniu go w męce i cierpieniach. W tych wypadkach posłuszeństwo jest czymś trudniejszym, ale za to o wiele bardziej zasługującym na nagrodę. I jak zapew-

⁷¹ *Tamże*, s. 16.

⁷² *Tamże*, s. 17.

⁷³ *Tamże*, s. 18.

⁷⁴ *Tamże*, s. 40.

nia nas Jezus Chrystus prowadzi nas ono do posiadania Królestwa Niebieskiego”. Osoba konsekrowana, „w wielkim zaufaniu, powie za św. Augustynem: «Panie, daj, co nakazujesz, i rozkaż, co chcesz»⁷⁵.

Ubóstwo

Konsekrowany „uważany jest dosłownie nic nie posiadającego, gdyż sam stał się ubogim, aby zostać bogatym z Jezusem Chrystusem. Naśladuje on przykład Zbawiciela, który narodził się w ubóstwie, żył w niedostatku i umarł obnażony na krzyżu (...)”.

„To prawda, że będziemy niekiedy doznawać niewygód w podróży, w pracy, w zdrowiu i w chorobie, nieraz pożywienie, odzież lub co innego nie będzie się nam podobało, lecz właśnie w tych wypadkach pamiętajmy, że złożyliśmy ślub ubóstwa i że powinniśmy znosić jego następstwa, jeżeli chcemy mieć za to zasługę i nagrodę. Strzeżmy się bardzo pewnego rodzaju ubóstwa, wielce zganionego przez św. Bernarda, że niektórzy chlubią się być nazywani ubogimi, lecz nie chcą towarzyszy ubóstwa... Inni znowu są zadowoleni, że są ubogimi, byleby im niczego nie brakowało⁷⁶.

Czystość

Czystość jest „cnotą najbardziej potrzebną, cnotą wielką, cnotą anielską, cnotą, której towarzyszy orszak wszystkich innych cnot... Zbawiciel zapewnia nas, że ci, którzy posiadają ten skarb nieoceniony, już w tym śmiertelnym życiu są podobni do aniołów Bożych”.

„Nie wstępujcie do Zgromadzenia bez uprzedniego poradzenia się osoby roztropnej, która osądzi, czy będziecie mogli zachować tę cnotę”.

A prawie na koniec tego długiego listu Ksiądz Bosko dodaje: „Kto poświęca się Panu w świętych ślubach, tan składa Boskiemu Majestatowi jedną z najcenniejszych i najwdzięczniejszych ofiar⁷⁷.

Sen o konsekrowanym Towarzystwie Salezjańskim

Pod koniec roku 1881 Ksiądz Bosko (66 lat) bierze do ręki pióro i przekazuje wszystkim Salezjanom sen, który miał w nocy między 10

⁷⁵ *Tamże*, ss. 19.27.

⁷⁶ *Tamże*, ss. 28.29.

⁷⁷ *Tamże*, ss. 30.31.41.

a 11 września. Jest to słynny ‘*sen o diamentach*’. Kroczy on razem z dyrektorami domów salezjańskich, kiedy

„pojawił się między nami człowiek o tak majestatycznym wyglądzie, że nie mogliśmy oprzeć się jego spojrzeniu (...). Bogaty Płaszcz pokrywał jego osobę (...). Na jego wstędze widniał lśniący napis: *Pobożne Towarzystwo Salezjańskie w roku 1881*, a na jej pasku umieszczone były słowa: *Jakim powinno być*. Dziesięć diamentów, o nadzwyczajnej wielkości i blasku, jedynie z wielkim trudem pozwalały nam zatrzymać wzrok na tej Dostojnej Osobistości (...).

Pięć diamentów zdobiło tył płaszcza (...). Jeden większy i promieniujący umieszczony był pośrodku ... i zawierał napis: *Posłuszeństwo*. Na pierwszym z prawej można było przeczytać: *Ślub ubóstwa* (...). Po lewej, od góry było napisane: *Ślub czystości* (...). Brylanty te wysyłały promienie w kształcie ogników, które wznosiły się i zawierały wypisane różne sentencje (...).

Na promieniach Posłuszeństwa: *Fundament całej budowy i kompendium świętości*. Na promieniach Ubóstwa: *Do nich należy Królestwo Niebieskie. Bogactwa to ciernie. Ubóstwa nie buduje się słowami, lecz sercem i działaniem. Ono otworzy bramy Nieba i pozwoli wam wejść*. Na promieniach Czystości: *Razem z nią przychodzą wszystkie cnoty. Ci, którzy są czystego serca zobaczą tajemne sprawy Boże i Boga samego* (...).

Ponownie pojawiło się światło, które otaczało znak, na którym widniał napis: *Co grozi Pobożnemu Towarzystwu Salezjańskiemu w roku zbawienia 1900* (...). Znowu pojawiła ta sama Osobistość (...). Jej płaszcz był spłowiały, podziurawiony i rozdarty. Miejsce gdzie umieszczone były diamenty było zaś poważnie uszkodzone (...). Na miejscu Posłuszeństwa nie było nic innego jak tylko szerokie i poważne uszkodzenie pozbawione napisu. W miejscu Czystości: *Pożądliwość i wyniosłe życie*. Miejsce Ubóstwa zastąpiły słowa: *Łóżko, ubrania, picie i pieniądz*.

Widząc to wszyscy byliśmy przerażenie”.

Ksiądz Bosko kontynuuje opowiadanie, mówiąc, że w owej chwili słodki głos jakiegoś chłopca napomniał ich:

„Słudzy i narzędzia Boga Wszechmocnego, zwróćcie uwagę i zrozumieście. Bądźcie silni i odważni. To, co widzieliście i usłyszeliście to Boże napomnienie skierowane do was i do waszych braci. Miejcie się na baczności i dobrze zrozumcie to przesłanie...

Nie ustawajcie głosić w chwilach pomyślnych i niepomyślnych. A to, co głosicie, czynicie to ustawicznie, aby wasze dzieła były niczym światło, które przekazywane będzie z pokolenia na pokolenie, jako pewna tradycja waszym braciom i waszym synom.

Uważajcie i zrozumcie: waszym rozmyśleniem porannym i wieczornym nie będzie zachowywanie Konstytucji.

Jeżeli tak będziecie postępować, to nigdy wam nie zabraknie pomocy Wszechmocnego. Będziecie podziwiani przed światem i aniołami, a wasza chwała będzie chwałą Bożą” (...).

Ksiądz Bosko swój rękopis zamyka tymi słowami: „Ten sen trwał całą noc, a o poranku obudziłem się całkiem wycieńczony (...). Nasze Towarzystwo otrzymało błogosławieństwo Nieba, które pragnie, abyśmy wypełniali nasze dzieło. Unikniemy zagrażających nam niebezpieczeństw, jeżeli będziemy mówić o cnocie i o grzechach w nim zaznaczonych; jeżeli to, co głosimy będziemy wypełniać i przekazywać naszym braciom jako praktyczną tradycję tego, co czyniono i będzie się czynić (...). Maryjo Wspomożycielko Wiernych – Módl się za nami”⁷⁸.

Któryś z historyków salezjańskich stwierdził, że w tym śnie jest niewiele ze snu, a dużo ojcowskiej zachęty naszego świętego Założyciela. Niech i tak będzie. To jednak niczego nie odbiera sile stwierdzeń (w większości przytoczonych z Biblii), które Ksiądz Bosko razem z Chrystusem przekazuje wszystkim swoim synom. Powinny one stanowić podstawowe kierunki naszego życia i tematy naszych rozmyślań, aby kroczyć w duchu ‘salezjańskich osób konsekrowanych’.

⁷⁸ C. ROMERO, *I Sogni di Don Bosco*. Edizione critica (Torino: Elle Di Ci, 1978) ss. 63–71.

4. NASZE KONSTITUCJE DROGĄ WIerności

4.1 Pierwsza fotografia, której pragną Ksiądz Bosko

Listopad 1875 roku. Ksiądz Bosko stoi przed ukoronowaniem swojego snu o wysłaniu pierwszych misjonarzy salezjańskich do Ameryki Południowej, w kierunku Patagonii. Wówczas to, pierwszy raz w swoim życiu życzy sobie zrobienia fotografii. Musi uwiecznić to wydarzenie, aby było ono szeroko znane i by służyło jako bodziec Salezjanom i ich młodzieży. Z tej właśnie racji zwraca się do najlepszego fotografa Turynu, Michała Schemboche⁷⁹. W jego studiu pozuje w ‘oficjalnym stroju’ razem z dziesięcioma misjonarzami. Fotografia ta ukazuje w swoich szczegółach znaczenie, jakie Ksiądz Bosko pragnie dać temu wydarzeniu. Wyjeżdżający ubrani są w stroje hiszpańskie z charakterystycznym płaszczem, na którym odznacza się krzyż misyjny, konsul Argentyny ma na sobie mundur galowy, Ksiądz Bosko zaś, ubrany jest w pelerynę i piuskę, jak w przy wielkich okazjach, kiedy staje przed Papieżem. Pozuje on w momencie przekazania głowie wyprawy, ks. Cagliero, książkę, którą są Reguły Towarzystwa Salezjańskiego. Pragnie on podkreślić ten gest, który dla niego ma głębokie znaczenie.

Ks. Rua, jego następcą napisze: „Kiedy Czcigodny Ksiądz Bosko wysłał swoich pierwszych synów do Ameryki chciał, aby ta fotografia przedstawiała go wśród nich w akcie przekazania ks. Janowi Cagliero, głowie wyprawy, księgi naszych *Konstytucji*. Ileż rzeczy wyrażał ksiądz Bosko w tej postawie! Jakby mówił: «Przepłyniecie morza, udacie się do nieznanych krajów, będziecie mieć do czynienia z ludźmi różnych języków i zwyczajów, byś może będziecie narażeni na poważne niebezpieczeństwa. Ja sam chciałbym towarzyszyć wam, pocieszać was, podnosić na duchu i chronić. Jednak tego, czego sam nie mogę uczynić, zrobi ta książeczka. Strzeżcie jej jak cennego skarbu»⁸⁰.

⁷⁹ G. SOLDR, *Don Bosco nella fotografia dell'800. 1861–1888* (Torino: SEI, 1987) s. 124.

⁸⁰ *Listy okólne Ks. Rua do Salezjanów* (Torino: Tipografia Salesiana, 1910) s. 409.

4.2 Długa i ciernista droga

Najdrożsi, zapraszam was do przebycia długiej i ciernistej drogi, którą kosztowała naszego świętego Założyciela ta ‘książeczka’ naszych Reguł.

Po założeniu naszego Towarzystwa, Ksiądz Bosko musiał napisać Reguły (lub Konstytucje) i uzyskać ich zatwierdzenie przez władzę kościelną. Normą było uzyskanie najpierw zatwierdzenia przez Diecezję, potem ewentualnie zatwierdzenie papieskie. Ponieważ zaś Arcybiskup Turynu przebywał na wygnaniu w Lionie, a kontakty z nim za pośrednictwem osób trzecich (niezbyt sprzyjających Księdzu Bosko), były trudne, nasz Założyciel pomyślał o tym, by zwrócić się bezpośrednio do Papieża.

Myślał, że będzie to prosta i krótka sprawa. Faktycznie, pierwsza redakcja (1858) była punktem dojścia ponad dziesięciu lat wychowawczego doświadczenia w Oratorium. Było to 58 artykułów, podzielonych na dziewięć krótkich rozdziałów. Mówiło się w nich w sposób prosty, że Towarzystwo składałoby się z duchownych i świeckich, złączonych ślubami, pragnących poświęcić się dobru ubogiej młodzieży i ‘podtrzymywać wiarę katolicką’ w środowiskach ludowych, ‘poprzez słowo i pisma’.

Stronice te odzwierciedlały klimat pogodnego braterstwa, a Przełożony był ojcem wielkiej rodziny. Wypływająca z nich duchowość, była prostą i zakorzoną w Ewangelii. Członkowie poświęcali się Bogu, postanawiając sobie naśladować Chrystusa, ‘boskiego Zbawcę’, który ‘zaczął czynić i nauczać’. Ich posłannictwo zaś polegało na praktykowaniu miłości względem młodzieży, zwłaszcza najuboższej, oraz ‘prostego ludu’. Był to niezwykle prosty charyzmat, który nowe Towarzystwo zakonne zamierzało przynieść Kościołowi.

Cztery lata wcześniej, ustawa podpisana przez ministra Ratazziego likwidowała ‘korporacje zakonne’, czyli zakony i zgromadzenia, oraz ‘konfiskowała’ ich domy i dobra. Ustawa ta, na początku zastosowana w samym Piemontie, miała być rozszerzona na całe Włochy. Aby nie przydarzyło się to jego Towarzystwu, Ksiądz Bosko (za radą tegoż samego ministra, który go szanował), dołączył artykuł, w którym potwier-

dzano, że Salezjanie byliby w pełni zakonnikami wobec Kościoła, ale i obywatelami zachowującymi swoje prawa cywilne wobec Państwa. To sformułowanie (które podobało się nawet Papieżowi Piusowi IX) było absolutną nowością, otwierającą nowe perspektywy dla Kościoła. Stosując je Zakonnicy, nie byliby już gnębieni przez Państwo.

Ksiądz Bosko mylił się w odniesieniu do ‘krótkiej i prostej sprawy’. Od pierwszego zarysu (w r. 1855), do definitywnego zatwierdzenia upłynęło prawie dwadzieścia lat⁸¹. Ksiądz Bosko ubolewał bardzo z tego powodu. Tę drogę udręki streścił w następujących słowach: „Brano nasze biedne reguły i przy każdym słowie znajdowano nieprzewyciężone trudności. Ci, którzy mogli więcej dla mnie zrobić, byli tymi, którzy w bardziej zdecydowany sposób okazywali się przeciwnymi”⁸². Żal Księdza Bosko nie był żalem bez powodu. Pokazują to „następujące po sobie, przez prawie dwadzieścia lat korekty, dodatki, poprawki, przeróbki i zmiany przygotowywanego tekstu... Te ubogie zeszyty, te proste i zniszczone kartki, świadczą o tym, ile kosztowało Księdza Bosko zredagowanie pewnych artykułów lub rozdziałów”⁸³.

Główna krytyka skierowana była na dwa punkty, co do których Ksiądz Bosko nigdy się nie poddał: rozróżnienie Salezjanina ‘zakonnika’ poddanego Kościołowi i ‘obywatela zachowującego prawa cywilne’ (odniesienie do ‘praw cywilnych’ dokuczało, ponieważ mogło wydawać się uznaniem Państwa, które prześladowało Kościół); oraz władza Przełożonego Zgromadzenia w odniesieniu do dopuszczania do święceń Salezjanów, których on uznawał za godnych.

Dnia 3 kwietnia 1874 roku, tekst Reguł, nieznacznie zmieniony w kilku punktach, został wreszcie zatwierdzony. Jednak, co do ostatniego kroku potrzeba było osobistego głosu Papieża Piusa IX. Zniesione zostało historyczno-duchowe *Proemium*, a przyjęte ‘wprowadzenie’ nowicjatu i studiów. Ponadto formuła ‘prawa cywilne’ został zmienio-

⁸¹ POR. M. WIRTH, *Da Don Bosco ai nostri giorni*. Tra storia e nuove sfide (Roma: LAS, 2000) s. 145.

⁸² MB IX s. 499. W tej ostatniej linijce Ks. Bosko ukrywa poważne przeszkody postawione przez J.E. ks. Gastaldiego, Arcybiskupa Turynu od 1871 roku.

⁸³ G. BOSCO, *Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales 1858–1875*. Introduzione e testi critici a cura di F. MOTTO [Roma: LAS 1982] s. 15.

na na ‘pełna władza, co do dóbr osobistych’, zaś ‘władza dopuszczania do święceń’ przyznana została jedynie jako ‘przywilej’, na okres dziesięciu lat⁸⁴.

Telegramem z Rzymu Księdzu Bosko wywołał wielkie święto na Valdocco, gdzie na modlitwie oczekiwano upragnionego zatwierdzenia. Przyznał jednak, że ‘gdyby wcześniej wiedział ile to miało go kosztować, to być może nie wystarczyłoby mu na to odwagi’.

4.3 Świętość Reguł zatwierdzonych przez Kościół

Zaraz potem u samego Księdza Bosko pojawiło się uczucie szacunku w stosunku do nowej świętości, nabytej przez Reguły Salezjańskie. Ta książeczka nie była już polem bitwy, gdzie dokonywały się korekty, dodatki i przeróbki. Było to wyłożenie (pozostające zasadniczo nienaruszonym w czasie długiej walki), niezwykle prostego charyzmatu, który nowe Towarzystwo zakonne pokornie przynosiło do Kościoła i które Kościół zatwierdzał.

„Nasze konstytucje – napisał w liście do ‘Salezjanów Członków’, który otwierał księgę Reguł – zostały definitywnie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, dnia 3 kwietnia 1874 roku. Wydarzenie to... jest zapewnieniem, że w zachowywaniu naszych reguł opieramy się na trwałych, pewnych, i możemy dodać, nieomylnych podstawach, jako że nieomylnym jest osąd Najwyższej Głowy Kościoła, który im nadał moc prawną”⁸⁵. Swoim praktycznym zmysłem Ksiądz Bosko, zaraz dodaje: „Jednak jakąkolwiek wartość niosłoby ze sobą to zatwierdzenie, okazałoby się ono mało owocnym, gdyby reguły te nie były poznane i wiernie zachowywane”⁸⁶.

⁸⁴ Por. M. WIRTH, *Da Don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide* (Roma: LAS, 2000) ss. 154–155.

⁸⁵ *Regole o Costituzioni della Società di S. Francesco di Sales* secondo il Decreto di Approvazione del 3 aprile 1874 (Ed. Torino 1877) ‘Ai Soci Salesiani’, s. 3. Warto zauważyć, że kiedy w r. 1875 ks. Bosko napisał te słowa we wprowadzeniu do pierwszego wydania zatwierdzonych Konstytucji upłynęło zaledwie 5 lat od definicji przez Sobór Watykański I dogmatu o nieomyślności Papieża.

⁸⁶ *Tamże*, s. 3.

4.4 Stały refren Księdza Bosko i Księdza Ruy

Od tej chwili zachowywanie Reguł (tzn. konsekracji i posłannictwa), stanie się stałym refrenem Księdza Bosko. W liście okólnym z 6 stycznia 1884 roku mówi on i powtarza, nalega i odnawia tę zachętę:

„Zachowywać nasze Reguły, które Święta Matka Kościół zechciała zatwierdzić dla pokierowania nami, dla dobra naszej duszy oraz duchowego i czasowego pożytku naszych ukochanych wychowanków. Reguły te czytaliśmy, studiowali, a teraz stanowią one przedmiot naszych obietnic i ślubów, przez które poświęciliśmy się Panu. Stąd polecam wam z całej duszy, aby nikt nie wyrzekł przykrych słów, a jeszcze gorzej żalu, z powodu podobnego poświęcenia się Panu (...)

Ktoś z was mógłby powiedzieć: ale zachowywanie naszych Reguł wymaga trudu. Zachowywanie Reguł wymaga trudu u tego, kto niechętnie je zachowuje, kto zaniedbał się w nich. Lecz u gorliwych, i tego, kto kocha dobro duszy, to zachowywanie staje się, zgodnie ze słowami boskiego Zbawiciela, słodkim jarmem, lekkim ciężarem (...).

I dalej, moi drodzy, chcemy może dostać się do Raju karocą? (...) Poświęciliśmy się Bogu nie po to, by rządzić, ale by być posłusznymi; nie po to, by przywiązywać się do stworzeń, ale by praktykować miłość do bliźniego, poruszeni przez miłość Bożą; nie po to, by prowadzić wygodne życie, ale by być ubogimi z Jezusem Chrystusem, cierpieć z Nim na ziemi, stając się godnymi jego chwały w Niebie”⁸⁷.

Ks. Rua, pierwszy następca Księdza Bosko, nazwany ‘żywą Regułą’ i dziś błogosławiony, nazywał Reguły: „Księgą życia, rdzeniem Ewangelii, nadzieją naszego zbawienia, miarą naszej doskonałości, kluczem raj. Czujcie ją jako najpiękniejszą pamiątkę i najcenniejszą relikwię naszego najukochańszego Księdza Bosko!”⁸⁸.

⁸⁷ *Lettere circolari di Don Bosco e di Don Rua ed altri loro scritti ai Salesiani* (Torino: Tipografia Salesiana, 1989) ss. 21–22.

⁸⁸ *Listy okólne Ks. Rua do Salezjanów* (Torino: Tipografia Salesiana, 1910) s. 123.

4.5 Odnowa Konstytucji

Po Soborze Watykańskim II Kapituła Generalna Specjalna (1971–1972), wezwana została do całkowitego przerobienia Konstytucji, biorąc pod uwagę dwa wymagania wskazane przez Sobór: powrót do pierwotnego charyzmatu Zgromadzenia oraz dostosowanie Konstytucji do potrzeb czasów.

Było to prawie siedem miesięcy intensywnej pracy „w atmosferze werwy, a czasami i napięcia, pomiędzy protagonistami tradycji i protagonistami zmian, pomiędzy wymaganiami jedności i decentralizacji, a także pomiędzy wymaganiami władzy centralnej i współodpowiedzialności”⁸⁹.

W swojej treści i stylu odnowione Konstytucje okazały się „Reguła życia bardziej duchową niż prawną, określającą nie tylko przepisy, ale dającą także motywacje ewangeliczne, teologiczne i salezjańskie”⁹⁰. Odnowione Reguły zostały zatwierdzone ‘ad experimentum’ na okres sześciu lat, a potem na kolejnych sześciu.

W roku 1984 Kapituła Generalna XXII, po kolejnych absorbujących obradach, zatwierdziła definitywny tekst naszych odnowionych Reguł. Przełożony Generalny, ks. Idzie Viganò, siódmy następca Księdza Bosko, w przemówieniu zamykającym Kapitułę Generalną mógł stwierdzić: „Jest to tekst organiczny, głęboki, poprawiony, przesiąknięty Ewangelią, bogaty w autentyczność początków, otwarty na powszechność i skierowany ku przyszłości, skromny i odpowiedni, obfitujący w zrównoważony realizm i przyjęcie soborowych zasad. Jest to tekst przemyślany wspólnotowo w wierności Księdzu Bosko i w odpowiedzi na wyzwania czasów”⁹¹.

4.6 Słowa testamentu

Ksiądz Bosko w ostatnich trzech latach swojego życia zapisał w notesie, w pewnych odstępach czasu swój ‘duchowy testament’. Nieregulu-

⁸⁹ M. WIRTH, *Da Don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide* (Roma: LAS, 2000) s. 451.

⁹⁰ M. WIRTH, *tamże*, s. 452.

⁹¹ KG22, 134 (DRG 311 (1984) s. 139).

larne i wymęczone pismo ukazuje niedostateczny stan wzroku i fizyczne zmęczenie. Jego styl jest prosty, treściwy i sugestywny. Ten, kto zredagował jego krytyczne wydanie pisze: „W ten sposób można by odczytać, niczym w zwierciadle, autoportret Księdza Bosko (...) W obliczu pewnych fragmentów, trudno nie ulec sugestii, że staje się w obecności ‘świętego’ tekstu, tak bardzo bowiem jest on przesiąknięty nie błahymi i nie przelotnymi słowami”⁹². W ‘testamencie’ tym Ksiądz Bosko poświęca pięć stroniczek na pozdrowienia dla swoich Salezjanów. Poniżej przedstawiam najistotniejsze słowa:

„Moi drodzy i ukochani synowie w Jezusie Chrystusie!
Zanim przeniosę się do wieczności, muszę spełnić względem was pewne obowiązki i tak zaspokoić żywe pragnienie mego serca. Przede wszystkim dziękuję wam z głębi serca za posłuszeństwo, jakie mi okazaliście i za wszystko, co zrobiliście w celu utrzymania i rozwoju naszego Zgromadzenia (...)
Polecam wam nie opłakiwać mojej śmierci (...) Zamiast płakać, uczynicie mocne i skuteczne postanowienie, by wytrwać w powołaniu, aż do śmierci (...).
Jeżeli kochaliście mnie w przeszłości, *to kochajcie mnie i nadal przez dokładne zachowywanie naszych Konstytucji (...)*.
Do zobaczenia, drodzy synowie, z Bogiem! Oczekuję was w niebie. Tam będziemy rozmawiać o Bogu, o Maryi, Matce i ostoi naszego Zgromadzenia; tam będziemy wiecznie błogosławili nasze Zgromadzenie, którego Reguły, wiernie przestrzegane, przyczyniły się wielce i skutecznie do naszego zbawienia”⁹³.

Testament ten zawiera cenne i wymagające dla nas wszystkich słowa. Uważam, że po Ewangelii, księga Reguł powinna stać się drugą księgą naszego codziennego rozmyślania. Będzie to stały pokarm naszego salezjańskiego życia oraz realizacja upomnienia zawartego w ‘śnie o diamentach’: „niech waszym rozmyślaniem rano i wieczorem będzie zachowywanie Konstytucji”.

⁹² F. MOTTO, ‘Memorie dal 1841 al 1884-5-6. A’ suoi figliuoli salesiani’, w: P. BRAIDO (a cura di), *Don Bosco Educatore. Scritti e testimonianze* (Roma: LAS 1992²) s. 391.

⁹³ F. MOTTO, *tamże*, ss. 410–411.

5. KSIĄDZ BOSKO ZAŁOŻYCIELEM „SZEROKIEGO RUCHU OSÓB, KTÓRE NA RÓŻNE SPOSOBY DZIAŁAJĄ DLA ZBAWIENIA MŁODZIEŻY (Konst. 5)

Narodzeni 150 lat temu, jako Towarzystwo staliśmy się bardziej świadomi faktu, że nasz Ojciec nie myślał jedynie o nas, ale od samego początku pragnął stworzyć „szeroki ruch osób, które na różny sposób działają dla zbawienia młodzieży” (Konst. 5). Zostaliśmy pomyślni jako ewangelizatorzy i animatorzy charyzmatycznej Rodziny. Tak zresztą wyrażała się KGS: „Ksiądz Bosko otrzymał nadprzyrodzone natchnienie do stworzenia w łonie Rodziny wspólnoty zakonników, która pod jego tchnieniem posiada szczególne zadanie ożywiania wszystkich członków tejże Rodziny duchem tego samego posłannictwa. Przeprowadzał on swój plan stopniowo, zawierając najpierw przyjaźń ze swoimi najlepszymi wychowankami, poddając ich następnie praktycznej próbie pełnienia dzieł miłości względem bliźniego, by wreszcie poprzez złożenie obietnicy doprowadzić ich do zakonnej konsekracji, wyrażającej się w ślubach. Tak się rodziła pierwsza wspólnota salezjańska”⁹⁴.

5.1 „Synowie Oratorium rozrzućeni po całym świecie”

Profesor pedagogii, Józef Rayneri, w swojej krótkiej publikacji dla uczczenia Księdza Bosko napisał: „Po południu, pewnej niedzieli roku 1851 (*Ksiądz Bosko miał wówczas 36 lat i brakowało jeszcze 8 lat do założenia Towarzystwa salezjańskiego*) przeprowadzono loterię. Zwycięzców było wielu i byli bardzo zadowoleni. Na koniec Ksiądz Bosko rozrzucił z balkonu cukierki na lewo i prawo, mimo że było wielu, których usta były osłodzone. Nie było trudnym podwoić wiwatowanie. Ksiądz Bosko zszedłszy z balkonu został wzięty i podniesiony do góry niczym w geście tryumfu i na znak największej radości, kiedy to pewien uczeń rzekł: – O, Ksiądz Bosko mógł zobaczyć we wszystkich częściach świata i w każdej z nich wiele Oratoriów! Ksiądz Bosko (udało

⁹⁴ KGS 496.

mi się ujrzeć go) skierował w około dostojne i łagodne spojrzenie i odrzekł: – Kto wie, czy nie przyjdzie dzień, kiedy synowie Oratorium będą rozsiani po całym świecie!”⁹⁵

Dziś, kto patrzy na świat dostrzega, że Ksiądz Bosko był prorokiem.

5.2 Szeroka sieć Rodziny Salezjańskiej

Ksiądz Bosko nie wzbudzał świetlistych i płonnych nadziei, lecz był rozdawcą radosnych i rozplywających się słów. Ksiądz Bosko był wielkim i masywnym drzewem. Miał w sobie życie Boże i je rozdał. My, Salezjanie, jesteśmy najpiękniejszym i najbujniejszym owocem jego całkowitego poświęcenia się Bogu i jego pasji zobaczenia, zwłaszcza najuboższej i zagrożonej młodzieży, osiagającej pełnię życia ludzkiego i chrześcijańskiego.

Jednak my nie jesteśmy jednym owocem tego wielkiego i masywnego drzewa. „Salezjanie – stwierdziła KGS – nie mogą określić w pełni swego powołania w Kościele bez uwzględnienia tych, którzy razem z nimi są realizatorami woli Założyciela. Dlatego zabiegają o większą jedność wszystkich, niezależnie od autentycznej różnorodności każdego z nich”⁹⁶. Tego wymaga to samo wspólne powołanie salezjańskie, jako że chodzi o to samo Boże wezwanie „organicznej realizacji, jakkolwiek w całej swej złożoności, zbawienia młodzieży biednej i opuszczonej, w duchu Księdza Bosko”⁹⁷.

I tak Ksiądz Bosko zobaczył ‘synów Oratorium rozsianych po świecie’, szeroką sieć osób poświęcających swe życie młodzieży ubogiej i zagrożonej, z tą samą pasją do Boga i do młodych synów Bożych. Ta szeroka sieć złożona u początków z grup założonych przez samego Księdza Bosko (najpierw ‘Towarzystwo św. Franciszka Salezego’, potem Instytut Córek Maryi Wspomożycielki, Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich i Stowarzyszenie Czcicieli Maryi Wspomożycielki) stopniowo rozszerzyła się i dziś stanowi wielką Rodzinę Salezjańską obejmującą 26 grup.

⁹⁵ MB IV, s. 318.

⁹⁶ KGS 151.

⁹⁷ KGS 171.

Zrodziły się także *inne grupy*, które oczekują aż spełnione zostaną wymagania do uznania ich za członków Rodziny Salezjańskiej. W międzyczasie przygotowuje się teren, na którym mogłyby wyrazić się jeszcze inne grupy.

My Salezianie, pierwotne jądro powstałe w ogniu pasji Księdza Bosko, jesteście przez niego wezwani, aby mieć *wielkie serce*, które przyjmuje i uznaje jako braci i siostry wszystkich wchodzących w skład Rodziny Salezjańskiej; do *wdzięcznego i radosnego przyjęcia różnorodności*, jako znaków Ducha Świętego, który mówi wieloma językami; *do woli kroczenia razem*, do wspólnego celu, którym jest Królestwo Boże przynieszone młodzieży i ubogim.

5.3 To, co Ksiądz Bosko usłyszał i zobaczył

Ks. Juliusz Barberis, wybrany przez Księdza Bosko w roku 1874 na ‘magistra nowicjatu’ całego Towarzystwa Salezjańskiego, w ‘procesie beatyfikacyjnym’ Księdza Bosko zeznał pod przysięgą, że w roku 1876, kiedy otworzył on jedynie trzy domy, opowiedział, że widział we śnie Zgromadzenie rozszerzające się we wszystkich stronach świata. „Byli tam zebrani ludzie każdego koloru skóry, w różnych strojach, z każdego narodu [...] Było tam wielu Salezjanów, którzy jakby za rękę prowadzili gromady chłopców i dziewcząt. Potem przychodzili inni, z dalszymi gromadami, potem jeszcze inni, których już nie znał i nie mógł rozróżnić, a ich liczby nie dało się opisać”⁹⁸.

Rok później, w styczniu 1877 r., w czasie dorocznej konferencji z okazji święta św. Franciszka Salezego, zwracając się „do wszystkich profesów, przyjętych i aspirantów Oratorium” zaczął mówić o ziarnie, które należało zasiać, tj. o dziele Współpracowników Salezjańskich: „Co dopiero się ono rozpoczęło, a już wielu jest przyjętych (...). Za niedługo zobaczy się całe społeczeństwa i miasta zjednoczone w Panu ze Zgromadzeniem Salezjańskim duchowym węzłem (...). Nie upłynie wiele lat, a całe miasta i społeczeństwa nie będą odróżniać się od Salezjanów, jak tylko zamieszkaniem. Jeżeli teraz jest stu Współpracowni-

⁹⁸ MB XII, s. 466.

ków, to ich liczba wzrośnie do tysięcy i tysięcy, a jeżeli jest nas teraz tysiąc, to będą nas miliony, starając się przyjąć i zapisać tych najbardziej odpowiednich. Mam nadzieję, że taka będzie wola Pana”⁹⁹.

Dziś na naszych oczach realizuje się nie statycznie, lecz dynamicznie, nie zatrzymane na teraźniejszości, lecz skierowane ku przyszłości, to, co Ksiądz Bosko usłyszał i zobaczył w snach, przez które Bóg tajemniczo otwierał go na przyszłość. Komentuje ks. Stella: „Ksiądz Bosko zapalał w Salezjanach projekty, które miały w sobie coś wielkiego, jeżeli nie wręcz utopijnego”¹⁰⁰. Rodzina Salezjańska jest jednym z nich. Aby nie pozostał on utopijnym, zależeć będzie od nas wszystkich, członków Rodziny Księdza Bosko.

ZAKOŃCZENIE

Najdrożsi Współbracia! Zaprosiłem was do opowiedzenia historii początków naszego Zgromadzenia. Jak widzicie ja sam dokonałem pierwszej próby. Zrobiłem to jednak, nie wspominając jedynie to, co się zdarzyło, lecz starając się nauczyć czegoś z historii. Nasze początki są najlepszym przewodnikiem do dalszego opisywania historii salezjańskiej w sposób życiowy i owocny. Chciałem wydobyć te elementy, które moim zdaniem były decydującymi o powodzeniu tego cudownego planu Bożego: młodzież, naszą apostołską tożsamość osób konsekrowanych, wierność Księdzu Bosko poprzez Konstytucje, świadomość integralnej przynależności do Rodziny Salezjańskiej oraz nieodzowne zadanie jej animacji.

Nie wydaje mi się przesadą stwierdzić, że u początków Zgromadzenia **młodzi** razem z Księdzem Bosko byli prawdziwymi ‘współzałożycielami’. Niektórzy z nich faktycznie stanowili pierwszy ośrodek, który zobowiązał się do erygowania się jako Towarzystwo lub Zgromadzenie. Mam nadzieję, że ta rocznica przyczyni się do odnowienia w każdym salezjaninie odwagi proponowania młodzieży salezjańskiej

⁹⁹ MB XIII, s. 81.

¹⁰⁰ P. STELLA, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*. Tom II: Mentalità religiosa e Spiritualità [Roma: LAS, 1969] s. 368.

go powołania konsekrowanego i stanie się naprawdę okresem wielkiego rozkwitu powołań.

Obchody 150. rocznicy narodzenia naszego Zgromadzenia powinno pomóc nam uświadomić sobie naszą **tożsamość osób konsekrowanych**, oddanych prymatowi Boga, naśladowaniu Chrystusa: posłusznego, ubogiego i czystego oraz całkowicie poświęconych młodzieży. Tę naszą tożsamość powinniśmy przeżywać z radością i ukazywać ją przez ewangelizacyjną gorliwość i duszpasterski zapał, natchniony programem życia Księdza Bosko i wyrażonym w motcie: „*da mihi animas, cetera tolle*”.

Świadomość tego, że cały Ksiądz Bosko zawarty jest w Konstytucjach i że nasza wierność jemu realizuje się poprzez wierność naszemu Projektowi Życia, staje się wezwaniem do pogłębienia, rozważania i modlenia **Konstytucji**, które wskazują nam drogę do wierności charyzmatowi Księdza Bosko i naszemu powołaniu. Co więcej, powiedziałbym, że tylko ten salezjanin, który czyni z Konstytucji swój projekt życia staje się dziś wcieleniem, żywą ikoną, Księdza Bosko. Ta droga nawrócenia dla coraz lepszego wypełnienia zobowiązań uświęcenia, wyznaczonych przez Regułę życia doprowadzi każdego z nas do odnowienia własnej profesji zakonnej, dokładnie w dniu rocznicy 18 grudnia, jako punktu wyjścia do ponownego oddania naszego życia Bogu i młodzieży tak jak Ksiądz Bosko.

Wreszcie narastająca świadomość tego, że Ksiądz Bosko nie myślał jedynie o Zgromadzeniu, lecz od zawsze pragnął stworzyć „szeroki ruch osób, które na różny sposób działają dla zbawienia młodzieży” (*Konst. 5*), powinna przypomnieć nam jako Zgromadzeniu, że w **Rodzinie Salezjańskiej** spoczywa na nas szczególnie odpowiedzialność za jedność ducha i braterską współpracę. Nie możemy żyć poza nią, jako że jest ona naszą rodziną. Ona zaś nie może wzrastać i rozmnażać się bez nas, którzy jesteśmy sercem jej animacji.

Najświętszej Maryi, Matce Bożej i Wspomożycielce Wiernych, zawierzam wszystkich i każdego z osobna. W chwili gdy obchodzimy Zwiastowanie Pańskie oraz z radością i wdzięcznością wspominamy 75. rocznicę Kanonizacji naszego ukochanego Założyciela i Ojca, Księ-

dza Bosko. Maryja Wspomożycielka i Ksiądz Bosko pomogą nam radośnie, wspaniałomyślnie i wiernie przeżywać nasze salezjańskie powołanie i odnaleźć w nim drogę naszego uświęcenia.

Z wyrazami serdeczności i poważania

Pascual Chávez V.
Ks. Pascual Chávez Villanueva
Przełożony Generalny

2. WSKAZANIA I DYREKTYWY

2.1 FORMACJA FORMATORÓW DLA FORMACJI POCZĄTKOWEJ

Ks. Francesco CEREDA

Radca Generalny do spraw Formacji

W poprzednim sześcioleciu w całym Zgromadzeniu dokonano oceny ilościowej i jakościowej trwałości wspólnot formacyjnych. W następstwie tego Ksiądz Generał z Radą Generalną zatwierdził „Ukierunkowania dla formacji początkowej”, z odniesieniem do każdego z ośmiu Regionów. W ten sposób rozpoczął się wciąż jeszcze realizowany proces, który wśród swoich owoców, przynosi bardziej zdecydowaną współpracę międzyinspektorialną i poważniejsze zaangażowanie w ustanowienie zwartych zespołów formatorów.

W tym samym czasie w każdej Inspektorii przebadano sprawę powołaniowego osłabienia. Dzięki temu zwrócono większą uwagę na przyczyny i formy tego zjawiska. Jednakże dotychczas problem ten pozostaje nierozwiązany. Osłabienia nie można przypisać jedynie osobowej sytuacji młodych, którzy decydują się dziś na salezjańskie życie konsekrowane. Zależy ono także od nieudolności przebiegu formacji, a jego przezwyciężenie wymaga formatorów zdolnych do podjęcia formacyjnych wyzwań, pochodzących z rzeczywistości postmodernizmu i relatywizmu.

Na początku nowego sześciolecia potrzeba zrobić kolejnego kroku w kierunku zaangażowania w formację formatorów. Wystarczy pomyśleć, że w roku 2008 Zgromadzenie miało 515 nowicjuszy; 220 profesorów wieczystych, w tym 20 salezjanów koadiutorów i 200 kleryków, oraz 222 neoprezbiterów. Liczby te wskazują na szeroki zasięg działania wielu formatorów zaangażowanych w formację początkową. Formatorzy ci dają swój znaczący wkład w formację młodych pokoleń salezjanów, oraz wypełniają cenną posługę, za którą jesteśmy im wdzięczni.

Z drugiej strony zauważamy, że dla wypełnienia tak poważnego zadania jest niezwykle konieczną skrupulatna formacja formatorów. I tak np., gdy pomyślimy o zjawisku „wystąpienia”, dostrzeżemy nowe i naglące wyzwania formacji. W roku 2008 Zgromadzenie opuściło 109 nowicjuszy, 216 profesów czasowych, 19 profesów wieczystych (kleryków i koadiutorów) oraz 62 salezjanów prezbiterów, którzy przeszli do kleru diecezjalnego, zostali wydalenii lub z zdyspensowani od celibatu. Aby zatem wesprzeć właściwą formację formatorów, przedstawione zostają poniższe ukierunkowania i sugestie.

1. WYMAGANIA WSTĘPNE

Każdy salezjanin jest potencjalnym formatorem, dzięki nastawieniu na towarzyszenie, trosce o procesy wychowawcze oraz zdolności tworzenia środowisk pozytywnych, które nabył, działając wśród młodzieży. Zatem funkcja formatora nie jest mu całkiem obca z racji tego, że ma ona pewien związek z pracą apostolską. Funkcja ta wymaga jednak większego zaangażowania i kompetencji, jako że w grę wchodzi formacja konsekrowanych powołań salezjańskich. Chodzi zatem o wielką odpowiedzialność wymagającą zdolności i przygotowania. Odpowiedzialność zapewniania właściwych formatorów i ustanawiania zwartych zespołów, leży w gestii zarządu Inspektorii i poszczególnych „Kuratoriów”. Te dwa wymagania są wymaganiami wstępnymi, gdy idzie o właściwą formację formatorów.

Wybór odpowiednich formatorów. Wielorakie są zalety wymagane od formatora. Dziś istotnymi wydają się: duch wiary, świadomość duszpasterska, pragnienie jedności, skłonność do współpracy, dojrzałość ludzka i równowaga psychiczna, zdolność do słuchania i dialogu, pozytywne krytyczne nastawienie do kultury¹⁰¹. Chodzi tu zatem o dary natury i łaski, krótko mówiąc wrodzone. Jednocześnie chodzi także o stopniowe dojrzewanie postaw, dokonujące się poprzez studium, porównywanie, doświadczenie i życie duchowe. Wszystkie te zalety są konieczne, jed-

¹⁰¹ Por. KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO, *Dyrektywy dotyczące przygotowania wychowawców w seminariach*, Rzym 1993, 12–20.

nak aktualne wyzwania wymagają przede wszystkim zdolności komunikacji, która umiałaby dotrzeć do głębi osoby formowanej. Stąd formatorzy powinni być wybierani z uwagą i w oparciu o takie wymogi. Każda Inspektoria powinna mieć swoją grupę formatorów, która będzie stanowić coś w rodzaju „szkoły wspólnej myśli i praktyki”. Faktycznie bowiem jedynie stworzenie mentalności, metodologii, treści i wspólnych kryteriów formacji, czyli inspektorialnej kultury formacyjnej, zapewnia jakość i ciągłość procesów formacji.

Ustanowienie trwałych, stabilnych i umotywowanych zespołów. Innym koniecznym wymogiem do posiadania dobrych wspólnot formacyjnych i wykwalifikowanych ośrodków studiów jest ustanowienie trwałych, stabilnych i umotywowanych zespołów formatorów i wykładowców¹⁰². W formacji początkowej istnieje często mentalność, która przesadnie przypisuje znaczenie osobistej rozmowie formatora z osobą formowaną. Nie ulega wątpliwości, że kierownik duchowy odgrywa decydującą rolę. Jednak nie może to w żaden sposób zminimalizować konieczności działania zespołu formatorów. Jedynie razem przyczyniają się oni do integralnego i harmonijnego rozwoju osoby formowanej, do adekwatności programu formacji, do spójności zasad rozeznania. Nie należy ponadto zapominać o tym, że formacja zależy także od klimatu formacyjnego, który formatorzy potrafią stworzyć, przez sposób własnego życia i oddziaływania. Wypada także zauważyć, że w prenowicjatach i nowicjatach często nie istnieją prawdziwe zespoły formatorów, ze względu na to, że zadanie to powierzane bywa pojedynczym osobom. W tych wypadkach ma to swoje konsekwencje, przede wszystkim w odniesieniu do rozeznania powołań. Należy zatem stworzyć silne zespoły.

¹⁰² Por. FSKB 239. Należy zwrócić uwagę, że nie wszyscy formatorzy są wykładowcami, ale za to wszyscy wykładowcy są formatorami. Zatem kolegium wykładowców powinno zwrócić większą uwagę na formację swoich członków. Warto również zaznaczyć, że nie jest koniecznym, a czasem nawet stosownym, aby wszyscy wykładowcy ośrodka studiów należeli do wspólnoty formacyjnej. Mimo, że potrzebują oni czasu na naukę, to mogą jednak żyć i pracować w innych wspólnotach.

2. PRIORYTETOWE ZADANIA FORMATORÓW

1. Pomóc w przemianie osoby.

Spoglądając na wspólnoty formacyjne, zauważa się wykorzystanie znacznej części czasu i energii na konferencje, wykłady, naukę, badania naukowe, egzaminy. Chodzi tu o wymagania formacji, które często jednak zawężają się do nauczania i zdobywania czystej wiedzy lub zwykłych informacji. W ten sposób z pewnością poszerzają się horyzonty umysłu, można się nauczyć pożytecznych rzeczy i zdobywa się nowe spojrzenie na rzeczywistość. Jednak nie jest powiedziane, że pomaga to w przemianie mentalności formowanych.

Nie wystarcza zatem zdobycie nowych wiadomości. Koniecznym jest dotknięcie wnętrza osoby, jej serca. „Formacja musi docierać głębooko do wnętrza osoby”¹⁰³, pomagając jej dokonać w sobie przemiany postaw, przekonań, motywacji, uczuć i sentymentów. Potrzeba zatem, aby zaproponowane treści, używane metody i realizowane doświadczenia przyczyniały się do przemiany wewnętrznego świata osoby i jej nawrócenia.

Można na przykład zaproponować znakomite konferencje lub wykłady, poświęcone teologii modlitwy, lecz jeżeli nie pomaga to we wzbudzeniu umiłowania do modlitwy, w nakłanianiu do uczestnictwa w modlitwie wspólnotowej, w przenikaniu pracy duchem modlitwy, we wzbudzeniu żywego pragnienia modlitwy osobistej, wówczas słusznie można poddać w wątpliwość formacyjną efektywność propozycji. Nie wystarcza zatem informacja. Należy znaleźć metodologię przemiany.

Sprawą oczywistą jest, że główna odpowiedzialność za osobistą wewnętrzną przemianę spada na formowanego. Jedynie on może być świadomym własnych przekonań, na nowo odczytać swoją historię, słuchać głosu swojego sumienia, dokonać przemiany, którą uznaje za konieczną dla swojego życia. Oto dlaczego słusznie można powiedzieć, że jedynie osoba może formować samą siebie. Formacja „jest w gruncie rzeczy samowychowaniem. Nikt bowiem nie może zastąpić nas, jako osoby, w odpowiedzialnym korzystaniu z wolności”¹⁰⁴.

¹⁰³ JAN PAWEŁ II, *Vita Consecrata*, nr 65.

¹⁰⁴ JAN PAWEŁ II, *Pastores dabo vobis*, nr 69.

W tym procesie przemiany formowanego, także wykładowcy, których „Ratio” nazywa „prawdziwymi formatorami”¹⁰⁵, pełnią ważne zadanie. Zdobywanie wiedzy wymaga nauki, przetworzenia, refleksji i osobistej syntezy. Wykładowcy wiedzą, że wykłady mogą doprowadzić u formowanego do pasywnego słuchania, podczas gdy mają one decydujące znaczenie wtedy, gdy włączają uczestników, prezentują motywacje, prowadzą do przekonań, poruszają uczucia i mówią do serca. Stąd wykładowcy, używając „aktywnych metod dydaktycznych”¹⁰⁶, pomagają formowanemu w dokonaniu konfrontacji z samym sobą, w ocenie własnych idei i postaw, w rozwijaniu kryteriów oceny, w przyjmowaniu wartości, w nabywaniu kultury, która będzie spójna z Ewangelią i konsekrowanym powołaniem salezjańskim.

2. Towarzyszyć pogłębionej pracy osoby.

Aby pomóc w przemianie osoby formowanego, musimy dziś w formacji salezjańskiej uprzywilejować metodę personalizacji, do której, niestety, nie jesteśmy jeszcze odpowiednio przygotowani. Zmiana mentalności formatorów i formowanych, oraz przyjęcie oddziaływania formacyjnego, zgodnego z taką metodą, są jeszcze u początków. Personalizacja polega zasadniczo na towarzyszeniu formowanemu w przyjęciu odpowiedzialności za własną formację, w działaniu z osobistego przekonania, a nie przez przystosowywanie się do środowiska, w przewycięzaniu formalizmu i strachu, a przede wszystkim w wewnętrznej pracy nad własnymi motywacjami, postawami i uczuciami. Czasem formacja jest zaś jeszcze zbyt skupiona na kontroli, a nie na towarzyszeniu.

Przyjęcie tej metody przez formatorów i formowanych, okazuje się niezwykle koniecznym, ze względu na osłabienie powołaniowe, złożoność sytuacji społecznych i wyzwania postmodernizmu. Należy towarzyszyć formowanemu w wejrzeniu w samego siebie, w konfrontacji ze swoim światem wewnętrznym, w określeniu swoich stanów ducha i zrozumieniu ich pochodzenia. Ta podróż do własnego wnętrza, jest

¹⁰⁵ FSKB 240

¹⁰⁶ FSKB 241. Por. także FSKB 133, gdzie mówi się o „metodzie nauczania [...] która pobudza do interioryzacji”.

długą i trudną, a współczesna kultura w żaden sposób do niej nie zachęca. Mimo to jest ona najbardziej pożyteczną dla formacji osoby. Z pomocą łaski i formatorów, formowany do głębi poznaje siebie, spokojnie się akceptuje, pracuje nad swoimi słabościami i formami niedojrzałości, wzmacnia własne sumienie, przyjmuje na siebie odpowiedzialność i podejmuje decyzje.

Do tego celu służy wiele środków, przeznaczonych do „zarządzania” światem wewnętrznym: modlitwa osobista, przez którą formowany otwiera się na działanie Boże, w głębi swego serca; codzienny rachunek sumienia, sprzyjający „confessio laudis, vitae et fidei”¹⁰⁷ i przygotowujący do częstego korzystania z sakramentu pojednania; refleksja osobista, przez którą przyswajają sobie motywacje i przekonania; zdolność znalezienia momentów ciszy w ciągu dnia sprzyjających skupieniu i koncentracji na sobie; samodyscyplina w organizacji własnego czasu, zwłaszcza w chwilach wieczornego odpoczynku i po wstaniu z łóżka, który wzmacnia zdolność podejmowania osobistych wyborów; przekazywanie wiary i dzielenie się doświadczeniem duchowym, które prowadzą go do porównania własnego wymiaru wewnętrznego; osobisty program życia, przez który przyjmuje się odpowiedzialność za własną formację; ocena różnych doświadczeń, łącznie z apostołatem, który pozwala mu lepiej poznać siebie i śledzić własne postępy; rozmowa, kierownictwo duchowe oraz przystępowanie do sakramentu pojednania, które wymagają od niego osobistej konfrontacji, w odniesieniu do różnych aspektów jego życia; oraz osobiste studium przeżywane także w kluczu medytacji, które ubogaca jego życie duchowe i duszpasterskie. Jest zadaniem formatora ukierunkować formowanego do dobrego używania tychże środków, tak, aby mógł on wyciągnąć z nich pożytek do osobistego dojrzewania w powołaniu.

3. Wspierać prymat życia duchowego.

Osobiste zaangażowanie w wewnętrzną przemianę oraz praca wewnętrzna, realizowane przez formowanego, mając swój cel i punkt za-

¹⁰⁷ Por. P. CHÁVEZ, „*Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego*”. *Słowo Boże i życie salezjańskie dzisiaj*, w DRG 386, Rzym 13 czerwca 2004, ss. 37–39.

palny: „przyoblec się w Jezusa Chrystusa”¹⁰⁸. Faktycznie bowiem „formacja polega na tym, aby coraz bardziej stawać się uczniem Chrystusa, wzrastając w jedności z Nim i w upodabnianiu się do Niego. Chodzi tu o coraz większe przyjęcie uczuć Chrystusa, głębiej dzielając Jego całkowite ofiarowanie się Ojcu i Jego braterską posługę dla rodziny ludzkiej”¹⁰⁹.

Stąd koniecznym jest, aby formator był zakochany w Jezusie oraz potrafił przekazywać to doświadczenie. Powinien on wzbudzać w formowanym zachwyty osobą Jezusa, pragnienie utożsamienia się z Nim oraz zobowiązanie do przyjęcia Jego uczuć. To właśnie ogień miłości do Jezusa wzbudza i podtrzymuje całą przemianę życia formowanego. Formacja ludzka staje się dojrzewaniem ku Jezusowi, człowiekowi wolnemu i doskonałemu; formacja duchowa jest stopniowym budowaniem jedności z Jezusem; formacja intelektualna polega na kulturowym przygotowaniu, potrafiącym dać wydatny wkład w misję Jezusa; formacja wychowawczo-duszpasterska realizuje się przez stawanie się Dobrym Pasterzem młodzieży, w naśladowaniu Jezusa. Centrum łączącym formację pozostaje zawsze Jezus. W ten sposób można stać się wierzącymi uczniami i wiarygodnymi apostołami Chrystusa.

Podczas gdy z jednej strony formowany jest „niezbędnym i niezaprzecanym protagonistą swej formacji”¹¹⁰, to z drugiej, dla tego, kto poświęca się Bogu, formatorem w całym tego słowa znaczeniu jest Duch Święty. I tak oto formacja staje się uczestnictwem formowanego w działaniu Ojca, który przez Ducha Świętego, kształtuje w jego sercu uczucia Syna¹¹¹. Oznacza to, że w formacji prymat należy do łaski Bożej i do działania Ducha. Maryja pozwoliła się kształtować Duchowi Świętemu w gotowości i posłuszeństwie, stając się w ten sposób Matką Syna

¹⁰⁸ Por. Rz 13,14; Gal 3,27; Ef 4,24.

¹⁰⁹ KONGREGACJA INSTYTUTÓW ŻYCIAKONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego*, 45.

¹¹⁰ JAN PAWEŁ II, *Pastores dabo vobis*, nr 69.

¹¹¹ Por. *Vita Consecrata*, nr 66. Podobne sformułowanie odnajdujemy w *Pastores dabo vobis*, nr 69, gdzie mówi się, że kandydat „winien sobie coraz wyraźniej uświadamiać, że właściwym protagonistą jego formacji jest Duch Święty, który dając mu serce nowe upodabnia go do Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza i kształtuje na Jego wzór”.

Jezusa. I tak oto jest ona wzorem dla tego, kto pozwala się w sposób wolny kształtować Duchowi Świętemu. I to właśnie Duch Święty, który działa niewidzialnie w sercach jako wewnętrzny nauczyciel, posługuje się także widzialnymi pośrednikami ludzkimi, formatorami¹¹². Poprzez nich kształtuje On Jezusa w tych, którzy powołani są, aby Go naśladować.

Zatem formator, świadomy swojego „duchowego” zadania i wrażliwy na poruszenia łaski, pomaga formowanemu, aby stał się otwartym i pozwolił się formować przez działania Ducha Świętego. Wskazuje mu na przeszkody, które trudno dostrzec, podpowiada mu jak przewyżczyć opory i obawy, a przede wszystkim pokazuje mu piękno naśladowania Pana Jezusa. Formator towarzyszy formowanemu, przeżywając u jego boku codzienne życie i serdeczną współpracę oraz pomagając mu dokonywać weryfikacji drogi, rozeznawać własne powołanie i w nim dojrzewać.

I to z tej właśnie racji, formator zwraca uwagę na to, by nie przeszkadzać poruszeniom Ducha we własnym życiu, i by w ten sposób móc być Jego posłusznym narzędziem w delikatnym zadaniu formacji. Jest zaś oczywistym, że nie jest on powołany do posiadania kompetencji psychologa, ale by był człowiekiem duchowym, doświadczonym w poszukiwaniu Boga, aby być w stanie towarzyszyć innym na tej drodze. W świetle duchowej i antropologicznej mądrości potrafi on jednak połączyć wkład psychologa, oraz pomoc, z jaką przychodzą nauki humanistyczne, wtedy gdy mogą posłużyć¹¹³.

4. Przekazywać charyzmat Księdza Bosko.

Dla nas Salezjanów charakterystyczny sposób upodobnienia się do Chrystusa, wyraża się w utożsamieniu się z Księdzem Bosko: „Naszą żywą regułą jest Jezus Chrystus [...]. Jego obecność odkrywamy

¹¹² Artykuł 104 naszych Konstytucji nazywa formatorów „pośrednikami działania Bożego”.

¹¹³ Por. JAN PAWEŁ II, *Vita Consecrata*, nr 66. Por. KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO, *Wskazania w odniesieniu do używania psychologicznych kompetencji przy dopuszczaniu i w formacji kandydatów do kapłaństwa*, Rzym 29 czerwca 2008 r.

w Księdzu Bosko¹¹⁴. Według nas można zastosować do Księdza Bosko słowa św. Pawła: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa”¹¹⁵. Był on dobrym pasterzem. Potrafił zdobyć wszystkich łagodnością i oddaniem siebie. Całe swoje życie poświęcił młodzieży. Charyzmat salezjański, „podczas, gdy dokonuje szczególnego upodobnienia się do Chrystusa, niesie ze sobą szczególną ewangeliczną wrażliwość, która inspiruje całe życie salezjanina, jego styl świętości i realizację posłannictwa”¹¹⁶. Konstytucje zaś, które uobecniają Księdza Bosko wśród nas¹¹⁷, nakreślają nasz sposób przeżywania Ewangelii, oraz coraz większego utożsamiania się z Panem Jezusem. Również nasz styl życia i działania ma swój „wzór i źródło w Sercu Jezusa, wysłannika Ojca”¹¹⁸.

Stąd formator żywi głębokie uczucie do Księdza Bosko; poznaje go, szanuje i przyzywa jego pomocy. Posiada wyraźną percepcję własnej salezjańskiej tożsamości, oraz silne poczucie przynależności do Zgromadzenia. Docenia i pogłębia duchowe i pedagogiczne bogactwo tradycji salezjańskiej. Jego doświadczenie jest radosnym przeżywaniem charyzmatu salezjańskiego.

Wzbudza on w formowanych swoją miłość i entuzjazm do Księdza Bosko. Prowadzi ich do przyjęcia, jako własne motta *Da mihi animas cetera tolle*, będącego echem niepokoju Chrystusa Odkupiciela¹¹⁹. W sposób życiowy i pociągający przekazuje własne doświadczenie salezjańskiego życia, łącząc je z nauczaniem Konstytucji, duchowością salezjańską, oraz praktyką i historią Zgromadzenia. Proponuje salezjańskie doświadczenia, które wspierają odpowiednie postawy i zachowania. Właściwe nauczanie dyscyplin salezjańskich we wszystkich etapach formacji początkowej, wymaga wykwalifikowania wykładowców. Tożsamość salezjanina koadiutora i salezjanina kapłana, powinna być coraz bardziej nacechowana charyzmatem Księdza Bosko.

¹¹⁴ Konstytucje, art. 196.

¹¹⁵ 1Kor 11,1.

¹¹⁶ FSKB 28.

¹¹⁷ Por. Przedmowa do Konstytucji.

¹¹⁸ Konstytucje 11.

¹¹⁹ Por. FSKB 30.

W ten sposób wkład formatora zapewnia, że „każdy salezjanin, powołany do utożsamiania się z Chrystusem, jak czynił to Ksiądz Bosko, zatroszczy się o więź z Założycielem, przyjmie Konstytucje jako ‘księgę życia’, harmonijnie zachowa charyzmatyczną świadomość Zgromadzenia, pozna i przyjmie jego ukierunkowania, zwłaszcza Kapituł Generalnych, Przełożonego Generalnego i jego Rady, oraz wzmocni poczucie przynależności do swojej Inspektorii”¹²⁰.

5. Pracować zespołowo w komunii i współodpowiedzialności.

Z tego, co zostało dotychczas powiedziane, oraz ze spojrzenia obejmującego formację, jasno wynika, że pole formacji jest szerokim i złożonym, i że żaden nawet najbardziej uzdolniony i przygotowany formator może uważać, że jest w stanie sam i kompetentnie zarządzać wszystkimi aspektami formacji. Stąd naprawdę koniecznym jest, aby formatorzy wspólnoty formacyjnej, zainspirowani „mentalnością i duchowością komunii”¹²¹, wykazali się duchem więzi i współpracy. Działają oni jako zespół, współdziałając poprzez komplementarne funkcje i działania, oraz „zapewniając razem integralną i jednolitą organizację w służbie wspólnego przeżywania formacji”¹²².

Sylwetki formatorów w zespole i ich zadania są zasadniczo związane z wymiarami doświadczenia formacyjnego: wymiarem ludzkim i braterskim, duchowym, intelektualnym i wychowawczo-duszpasterskim. Stąd okazują się ważnymi sylwetki animatora odpowiedzialnego za życie braterskie i wspólnotowe, życie liturgiczne i duchowe, studia, posługi duszpasterskie, i te z zakresu ekonomii. Wyznaczeni animatorzy wypełniają swoją odpowiedzialność, działając w sposób zespołowy, to znaczy pod kierunkiem dyrektora, współodpowiedzialnie podejmując decyzje i dzieląc kryteria.

Ważnymi elementami pracy zespołowej są: programowanie formacyjne, wprowadzanie procesów i programów formacyjnych, refleksja nad doświadczeniami, ocena formacyjna poprzez skrutynia, rozezna-

¹²⁰ FSKB 47.

¹²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Vita Consecrata*, nr 50.

¹²² FSKB 234.

nie i dopuszczenia. Dziś, jeden z najsłabszych aspektów pracy zespołowej polega na niedostatecznym zwróceniu uwagi na przygotowanie dróg formacji, lub niedostatecznej zdolności ich przygotowania, zwłaszcza tych dotyczących życia emocjonalnego, modlitwy, życia w ubóstwie, prostego stylu życia i „personal media”. Innym zaniedbanym aspektem w pracy zespołowej jest praktyka rozeznania. Posiadamy znakomite „Kryteria i normy”, lecz nie zawsze są one znane i nie zawsze stają się punktem odniesienia dla poważnego rozeznania powołań.

3. KONIECZNOŚĆ FORMACJI FORMATORÓW

W świetle opisanych powyżej priorytetowych zadań formatora, dziś w Zgromadzeniu zauważa się, że większość formatorów nie dostało, i aktualnie nie dostaje żadnego przygotowania do formacji lub, że to specyficzne przygotowanie jest niedostateczne. Często Inspektorie przygotowują formatorów, pozwalając im uzyskać tytuł naukowy w specyficznym profilu studiów. Takie wykwalfikowanie koniecznym jest dla kultury formatora i dla posiadania przez niego upoważnienia do nauczania, lecz nie jest wystarczającym dla jego zadania, jako formatora. W większości przypadków współbracia ci, po ukończeniu studiów, zaraz zostają włączeni do zespołów formatorów, nie posiadając odpowiedniego przygotowania.

Brak przygotowanego personelu zauważa się przede wszystkim na etapie prenowicjatu, który nadal pozostaje najsłabszym i najtrudniejszym, ze względu na wyzwania, jakie są przed nim. Nie rzadko zdarza się, że ci, którzy zostają mianowani dyrektorami lub odpowiedzialnymi za prenowicjat, nie otrzymali odpowiedniego przygotowania. Nie ulega wątpliwości, że życie uczy. Wiele bowiem można się nauczyć z doświadczenia codzienności. Pozostaje jednak faktem, że jakość formacji mogłaby być dużo wyższą, gdyby istniało odpowiednie przygotowanie. Podobny brak zauważa się w przygotowaniu formatorów jako kierowników duchowych. Również niedostatecznie zwraca się uwagę na formację formatorów w okresie asystencji, która w ten sposób staje się najbardziej zaniedbanym etapem formacyjnym.

Od wielu lat doświadcza się w Zgromadzeniu osłabienia w wierności powołaniu. Dużo jest odejść współbraci po profesji wieczystej i świę-

ceniał kapłańskich. Powody tego zjawiska są różne. Odnoszą się one także do procesu rozeznania powołania i formacji początkowej. Dzisiejsze wyzwania formacyjne bez wątplenia są odmienne i nowe. Prawdą jest jednak również, że wielu formatorów czuje się często nieprzygotowanymi i niezdolnymi, by stawić im czoła, zwłaszcza, gdy idzie o to, aby pomóc formowanym pokierować swoim wewnętrznym światem emocji i obaw, postaw i motywacji, oraz ukształtować psychologiczną dojrzałość, równowagę uczuciową i silną wiarę.

Ponadto ma się wrażenie, że po wielu latach formacji początkowej, końcowy rezultat procesu formacyjnego nie jest zgodny z oczekiwaniami i zużyte siły, szczególnie, gdy idzie o kulturową trwałość, duchową głębię, ludzką dojrzałość i pasję apostołską. Znamiennym jest na przykład fakt, że we wspólnotach formacyjnych osobisty program życia, to powszechnie przyjęta praktyka, podczas gdy w czasie asystencji, a zwłaszcza po profesji wieczystej i święceniach kapłańskich, porzuca go znaczna grupa współbraci. Nie wystarczy ukończenie studiów lub przejście do kolejnego etapu formacji, aby zapewnić dobrą formację. Potrzeba, aby formatorzy stosowali właściwą metodykę dla formacji spersonalizowanej, kształtując trwałe przekonania, oraz pomagając formowanym w przyjęciu odpowiedzialności za formację.

Formacja początkowa, to podstawowe bogactwo dla przyszłości Zgromadzenia. Ale, by była ona efektywna, koniecznym jest zainwestować w formację formatorów. Należy nauczyć się sztuki formowania i uzyskać zezwolenie na wykonywanie zadania formatora. Jednak nade wszystko potrzeba się zatroszczyć o samą osobę formatora. Musi on poznać samego siebie, określić słabe strony swojej osobowości, być świadomym własnych słabości, potrafić w miarę możliwości uzupełnić swoje braki. W przeciwnym wypadku, grozi mu przerzucanie na formowanego własnych słabości i niezdolność do udzielenia mu pomocy w stawianiu czoła swoim niedomogom. Jest on wezwany, aby być świadkiem tej dojrzałości, jaką zaleca formowanemu.

Formacja formatorów przedstawia zatem podwójny i podstawowy cel: zadbać o osobę formatora i jednocześnie wykwalifikować ją do zadań formacyjnych, przewyższając wizję ograniczoną jedynie do tego, co istotne i odpowiadające potrzebom jego osobowości. Chodzi

zatem o zapewnienie spójności poruszania się oraz wzajemnego oddziaływania pomiędzy byciem i działaniem formatora. Jeżeli prawdą jest, że działanie to pochodna bytu, to również prawdą jest, że działanie ukazuje swój byt.

4. MOMENTY FORMACJI

Istnieją różne momenty formacji, które przyczyniają się do urzeczywistnienia formacji formatorów. Zalecane są one każdemu formatorowi, każdej wspólnotie formacyjnej, Inspektorii i Regionowi. Zwracając uwagę na formowanie pojedynczego formatora, nie należy zaniedbywać formacji formatorów, jako zespołu. Wymaga to nabycia kultury formacyjnej w obrębie wspólnoty, Inspektorii, Regionu i Zgromadzenia. Są to różne i specyficzne momenty wymagające koordynacji, aby nie doprowadzić do niepotrzebnego nakładania się lub powtarzania. Wszystkie one jednak są potrzebne.

1. Autoformacja formatora

Formacja formatorów wymaga przede wszystkim, aby formatorzy byli umotywowani do podjęcia własnej formacji ciągłej i lepszego przygotowania się do swojej funkcji. Nie mówi się tu o podniesieniu swoich kwalifikacji w nauczaniu, co w każdym razie pozostaje obowiązkiem. Jednakże bez motywacji żadna inicjatywa z zakresu formacji formatorów, nie ma szans powodzenia. Stąd koniecznym jest, aby formatorzy weszli w swoje wnętrza, dokonali oceny swoich postaw formacyjnych oraz postawili sobie pytanie o swoją formację ciągłą. Za uważa się, że często formatorzy mają różnorodne zadania. Również podczas wakacji wspaniałomyślnie podejmują się rozmaitych posług apostoelskich, o które są proszeni. Jeżeli jednak przekonani są o konieczności własnej autoformacji, lub lepszego przygotowania się do zadań formatora, to wówczas zmuszeni są zdobyć dla siebie czas, zwłaszcza podczas wakacji, aby uczęszczać na jakiś kurs lub skorzystać z programu, który będzie pomocą w ich formacji. Nie należy zapominać, że bez ich świadectwa, znacznie trudniejszym staje się umotywowanie formowanych do autoformacji.

2. Formacja formatorów we wspólnotach formacyjnych

Również ważnym dla formatorów wspólnoty formacyjnej jest okresowe spotkanie się pod przewodnictwem dyrektora, w celu przeprowadzenia refleksji i podzielenia się własnym życiem i działaniem, jako formatorów, a także treściami, metodami i procesami stosowanymi w formacji. Wskazaniem jest zaprogramować corocznie takie spotkania, ustalając daty i tematykę. Są to inne spotkania niż te, których wymaga praca formacyjna, a którymi są: programacja i ocena procesów formacyjnych, programacja roczna, skrutynia lub dopuszczenia. Chodzi tu o prawdziwe momenty formacji. Służą one formatorom do pogłębieniu ich zadania i wykorzystaniu doświadczenia drugich. Przede wszystkim zaś służą tworzeniu i umacnianiu poczucia wspólnoty życia i zespołu formacyjnego. Formatorzy uczą się działać „zgodnie z ‘myślą’ i praktyką formacyjną Zgromadzenia i Inspektorii, tak jak opisana jest ona w „Ratio” i w programie inspektorialnym. Czynią własną wspólną wizję całej formacji, jako stopniowego, ciągłego, organicznego i jednolitego procesu¹²³; łączą kryteria formacji i rozeznania.

3. Formacja formatorów we wspólnocie inspektorialnej

Co najmniej dwudniowe doroczne spotkanie formatorów Inspektorii, mające na celu wzajemną wymianę refleksji i doskonalenie, jest tak samo pożyteczne. Animowane przez inspektorialnego delegata do spraw formacji, takie zebranie może stać się dla formatorów „prawdziwą szkołą formacji permanentnej”¹²⁴. Jest to bowiem doskonała sposobność do pogłębiania tematów formacyjnych, przeprowadzania refleksji nad zaletami i słabościami procesu formacji, poznania „Ratio” oraz „Kryteriów i Norm”, promowania jednolitości kryteriów rozeznania powołań i dopuszczeń w Inspektorii, wspierania ciągłości metod i towarzyszenia pomiędzy poszczególnymi etapami formacji. Spotkanie to może czasem przyjmować charakter międzyinspektorialny tam, gdzie istnieje współpraca w zakresie formacji.

¹²³ FSKB 235.

¹²⁴ FSKB 239.

4. Formacja formatorów na szczeblu regionalnym

Również formacja na szczeblu regionalnym ma swoje znaczenie, jako że daje cenne możliwości wymiany między formatorami z różnych Inspektorii, w odniesieniu do problematyki formacyjnej i rozmaitych doświadczeń. Program Przełożonego Generalnego i Rady Generalnej od każdego Regionu wymaga jej realizacji w tym sześćcioleciu. Jest ona pożyteczna do wspierania i wzajemnej pomocy, przy pogłębianiu tematów formacyjnych, do przygotowania inicjatyw i pomocy, do opracowywania wspólnych kryteriów. Powodzenie tych spotkań zależy od ich dobrego przygotowania i systematycznej programacji tematów, które interesują formatorów. Odczuwana jest potrzeba dorocznej realizacji takich spotkań. W niektórych Inspektoriaty większość formatorów może w nich uczestniczyć; w innych zaś odległości doradzają organizowanie spotkań ograniczonych do odpowiedzialnych i formatorów z dwóch lub trzech etapów przyległych. Wskazaniem jest, aby takie spotkania przyjmowały formę warsztatów. Są one prowadzone pod kierunkiem Regionów i Dykasterium do spraw formacji.

5. Formacja formatorów na szczeblu Zgromadzenia

Zauważyliśmy, że koniecznym jest zwrócić uwagę na salezjańską tożsamość naszej formacji. Stąd naprawdę ważnym jest formowanie formatorów tam, gdzie tożsamość ta jest zagwarantowana i pogłębiona. Szczególnie jest nią nasz Papieski Uniwersytet Salezjański ze względu na kierownictwo i odpowiedzialność Przełożonego Generalnego oraz bliskość Rady do spraw formacji, poprzez swoje propozycje stara się zapewnić charyzmatyczną tożsamość w formacji. Oferuje ona regularnie dwa specyficzne kursy dla formacji formatorów.

Pierwszy, to kurs doskonalenia. Odbywa się on co roku w okresie od połowy lutego do końca maja, pod nazwą „Kurs formacji permanentnej dla formatorów”. Jego zamierzeniem jest pedagogiczne i duchowe wykwalfikowanie tych, którzy są już formatorami i pragną udoskonalić swoje kompetencje. Drugi kurs „formacji formatorów”, trwający dwa lata, prowadzony jest we współpracy z Wydziałami Teologii i Nauk o Wychowaniu i kończy się uzyskaniem licencjatu z Teo-

logii Duchowości lub Nauk o Wychowaniu. Oferuje on pogłębioną wiedzę teoretyczną i metodologiczną oraz pewne formy praktyki do podjęcia zadań w zakresie kierowania, rozeznania, formacji, poradnictwa i towarzyszenia powołaniom. Korzysta on z kompetencji teologii duchowości, teologii moralnej, metod pedagogicznych i psychologii.

Te dwa kursy, to znak woli i zaangażowania Zgromadzenia w przygotowanie własnych formatorów. Do Inspektorii należy uświadomienie sobie konieczności zapewnienia odpowiednio przygotowanego personelu dla wspólnot formacyjnych, a co za tym idzie do skorzystania z tych dwóch kursów.

W tym sześćcioleciu postanowiliśmy urzeczywistnić szkołę formacji kierowników duchowych, która poprzez towarzyszenie rozwinie własne treści i metody naszej salezjańskiej tradycji, dostosowanej do dzisiejszych wymogów. Istnieje również konieczność przygotowania salezjańskich psychologów, którzy wspierać będą pracę formatorów i pomogą formowanym w ich rozwoju. Także w tym względzie UPS oferuje wartościowe cykle przygotowania zawodowych psychologów.

* * *

W liście Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Kardynała Franca Rodé, przysłanym do Przełożonego Generalnego po KG26, w ten sposób mówi się na temat formacji w naszym Zgromadzeniu: „Czymś pozytywnym jest zauważyć, że przyjmowane są nowe wyzwania formacyjne, a przede wszystkim w pełni wierna znajomość i zastosowanie salezjańskiego ‘Ratio formationis’ tak, aby we wspólnotach formacyjnych ‘nie rozwijała się wielość kryteriów, która nie służy poprawności i zbieżności ocen w chwili dopuszczeń’ (*Raport PG na KG26*, s. 36)”.

Ponadto w liście tym stwierdza się: „Najbardziej złożone wyzwanie, które Zgromadzenie musi podjąć, wymaga poważnego poszukiwania zamierzonej i efektywnej metody formacyjnej, szczególnie w początkowych etapach formacji. Magisterium Kościoła nieustannie wskazuje na zobowiązanie do formacji, jako priorytetowe dla każdego instytutu, przypominając, że ‘formacja musi docierać głęboko do wnętrza osoby

tak, aby każda jej postawa i czyn, zarówno w doniosłych momentach życia, jak i w codziennych okolicznościach, ujawniała jej całkowitą i radosną przynależność do Boga' (*Vita Consecrata* 65). Złożona obecność kultur w Towarzystwie Salezjańskim, bez wątpienia czyni bardziej skomplikowanym to poszukiwanie i bardziej wymagającym samo rozeznanie"¹²⁵.

Również te wskazania przedstawiają nam jasną wizję głównych problemów, którym musimy stawić czoła w formacji początkowej, a jednocześnie dodaje nam odwagi i pobudza nasze zaangażowanie w formację formatorów. Jesteśmy tego świadomi i stąd przyjmujemy za to odpowiedzialność.

¹²⁵ F. RODÉ, *Lettera al Rettor Maggiore dei Salesiani dopo il CG26 sulla situazione della Congregazione*, Roma, 22 dicembre 2008.

4. DZIAŁALNOŚĆ RADY GENERALNEJ

4.1 Kronika Przełożonego Generalnego

Grudzień 2008

W poniedziałek 1 grudnia 2008 r., Przełożony Generalny razem ze wszystkimi Radcami, którzy powrócili na zimową sesję plenarną Rady, udaje się do domu „San Tarcisio” w Rzymie na dzień wspólnej refleksji. Spożywają obiad ze wszystkimi wspólnotami strefy katakumb św. Kaliksta. Po Eucharystii powracają do Domu Generalnego. Wieczorem Ksiądz Generał spotyka się na rozmowie z ks. Bp. Luckiem Van Looyem.

We wtorek 2, w godzinach przedpołudniowych, Ksiądz Generał spotyka się z ks. Sergio Pellinim i ks. Pier Luigi Zuffetti, celem wspólnego przeanalizowania projektu peregrynacji urny Księza Bosko po Inspektoriat Zgromadzenia, od lipca 2009 r. O godz. 11, rozpoczyna się *zimowa sesja plenarna Rady Generalnej*. Po południu Ksiądz Generał spotyka się na rozmowie z ks. Erminio De Santis, Przełożonym Wizytatorii Madagaskar.

W następnych dniach mają miejsce kolejne posiedzenia, przeplatane spotkaniami i rozmowami z Radcami i różnymi współbraćmi. Warto także zaznaczyć, że w środę 3 po południu, uczestniczył razem z ks. F. Ceredą w posiedzeniu Senatu Akademickiego UPS.

W sobotę 6, razem z ks. Fabio Attardem, Radcą ds. Duszpasterstwa Młodzieży, Ksiądz Generał odlatuje na *Malte*, aby uczestniczyć w obchodach zamknięcia setnej rocznicy istnienia salezjańskiego oratorium w Sliemie.

Przybywając, zostaje powitany przez Przełożonego Delegatury, ks. Pawła Formosę, współbraci, członków Rodziny Salezjańskiej i młodzież. Po południu odwiedza Arcybiskupa Paula Cremonę, OP, po czym przybywa do dzieła ‘Dar Osanna Pia’, gdzie spotyka się z przebywają-

cymi tam młodymi emigrantami. Następnie udaje się do Senglea, gdzie odwiedza dom p.w. św. Filipa. Przewodniczy tam modlitwie wieczornej, podczas której obejmuje swój urząd nowy dyrektor, ks. Wiktor Mangion. Potem ze współbraćmi spożywa wspólną kolację.

W niedzielę 7, rano, udaje się na wyspę Gozo. Sprawuje Eucharystię w kaplicy oratorium, po której udaje się z wizytą do Biskupa, J.E. ks. Mario Grecha, a potem spożywa obiad w domu CMW. Wieczorem, po powrocie na Maltę, uczestniczy w show pt. „Elements”, przygotowanym przez oratorium św. Patryka. Następnie odwiedza dom młodzieży i spożywa kolację ze współbraćmi.

W poniedziałek 8, rano, odwiedza kompleks ‘Bazan’, dom ‘Dar Don Bosco’ oraz centrum Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieży. Później udaje się do ‘Savio College’ na spotkanie z młodzieżą MGS, po którym udziela wywiadu Radiu Maryja. Wieczorem przewodniczy Eucharystii w konkatedrze w La Valletta i kończy wizytę kolacją z Rodziną Salezjańską w Hotelu Hilton.

Rankiem, 9 grudnia, Ksiądz Generał powraca do Rzymu. Zaraz po przylocie kieruje swoje pozdrowienie do *niedawno mianowanych Inspektorów, przybyłych na zorganizowany dla nich kurs*, obejmujący chwile refleksji, formacji i wymiany opinii, z odniesieniem do pełnionej przez nich posługi. Ksiądz Generał przewodniczy następnie posiedzeniu Rady, a po południu przemawia do Inspektorów, przedstawiając cele kursu i dając swoje wprowadzenie.

W ciągu tygodnia, oprócz codziennych zebrań Rady Generalnej, Ksiądz Generał spotyka się kolejno z Inspektorami, przybyłymi na kurs, z radcami i innymi osobami. Warto zaznaczyć również o rozmowie z Kard. Ivanem Diasem, Prefektem Kongregacji Ewangelizacji Ludów, którą Przełożony Generalny odbył razem z swoim Wikariuszem, w środę 10 po południu.

W sobotę 13, w godzinach przedpołudniowych, Ksiądz Generał przewodniczy dniu skupienia Inspektorów.

Przedpołudniem 15 grudnia, ks. Chávez przebywa w siedzibie USG, której jest Przewodniczącym. Po południu spotyka się na UPS-ie ze współbraćmi Wizytatorii. Udając się na Uniwersytet, zatrzymuje się w Domu Generalnym CMW, aby złożyć wizytę matce Antoni Colombo, która niedawno powróciła ze szpitala.

We wtorek 16, w godzinach przedpołudniowych, uczestniczy w początkowej fazie obrad grupy doradców (Dr Luciano Fiorese, Dr Fabrizio Lucci, Inż. Enrico Olioso), którzy dają swój wkład w formację Inspektorów. Po południu razem ks. Bregolinem, ks. Ceredą i ks. Frisoli udaje się na Papieski Uniwersytet Laterneński, na *laudatio* J.E. ks. Bp. Angelo Amato, z okazji prezentacji jego dzieła pt. „Jezus, tożsamość chrześcijaństwa”.

We środę 17, łącząc się w żałobie po śmierci ks. José Antonio Rico, prosi ks. José Miguela Núñeza i ks. Luisa Onrubię, aby reprezentowali go w uroczystościach pogrzebowych w Madrycie.

W dalszej części tygodnia odbywały się dalsze zebrania Rady, połączone z wizytami i rozmowami. W piątek 19, po posiedzeniu Rady, Ksiądz Generał spotyka się z Inspektorami na rozmowie, zamykającej ich kurs formacji. O godz. 13, uczestniczy w spotkaniu bożonarodzeniowym dla pracowników Domu Generalnego.

Sobota 20, jest dniem spotkań i wizyt współbraci oraz członków Rodziny Salezjańskiej, którzy przybywają złożyć mu *życzenia urodzinowe*. W południe Ksiądz Generał przewodniczy Eucharystii.

W poniedziałek 22, wieczorem, razem z ks. Adriano Bregolinem, udaje się do Watykanu na rozmowę z Kard. Tarcisio Bertone, i na kolację z tamtejszą wspólnotą salezjańską.

We wtorek 23, Ksiądz Generał oraz cała Rada Generalna przeżywa bożonarodzeniowy dzień skupienia, w naszym nowicjacie w Genzano.

W środę 24, rano, ks. Chávez razem ze swoim Wikariuszem udaje się do Domu Generalnego CMW, aby złożyć życzenia bożonarodzeniowe Matce Yvonne, oraz obecnym w tym czasie w siedzibie, siostrom z Rady.

W nocy przewodniczy Pasterce we wspólnocie Domu Generalnego. W Boże Narodzenie sprawuje Mszę św. we wspólnocie nowicjacji CMW. Od 26 do 30 grudnia przebywa razem ze swoim sekretarzem na wypoczynku w domu CMW w Sant’Agnello.

Po powrocie do Rzymu, we wtorek 31, po południu, udaje się do Domu Generalnego CMW, aby *przedstawić Wiązkę na rok 2009*. Potem powraca do siedziby, aby przedstawić ją wspólnocie Domu

Generalnego SDB, po czym ma miejsce nabożeństwo dziękczynne za kończący się rok.

Styczeń 2009

Ksiądz Generał, rozpoczyna Nowy Rok Mszą św., w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, sprawowaną w *Auxilium*.

W piątek 2 stycznia, po południu, rozpoczyna się w „Salesianum” *Międzynarodowy Kongres pod hasłem „System Prewencyjny a Prawa człowieka”*, który trwa do 6 stycznia, uroczystości Objawienia Pańskiego. Ksiądz Generał uczestniczy w nim, w dniach od 4 do 6, wygłaszając przemówienia oraz angażując się w wywiady i relacje telewizyjne. W chwilach wolnych przyjmuje wielu współbraci oraz spotyka się z dyrekcjami VIS i ‘Misioni Don Bosco’.

W czwartek 7, wznowione zostają obrady sesji Rady Generalnej, które w zasadniczy sposób angażują Księdza Generała. Nie zaniedbuje on jednak osobistych rozmów i innych zobowiązań.

W sobotę 10, w godzinach od 9 do 12.30, przewodniczy „Kuratorium” UPS, które zbiera się w Domu Generalnym. Wieczorem, razem z Wikariuszem i Ekonomem Generalnym, udaje się do Watykanu na ceremonię objęcia urzędu przez nowego dyrektora wspólnoty salezjańskiej, ks. Pietro Migliasso.

W następnym tygodniu, w czasie gdy odbywają się dalsze posiedzenia Rady Generalnej, należy wspomnieć o spotkaniu obu Rad Generalnych SDB i CMW (14.01), oraz uczestnictwie w święcie bł. Alojzego Variary (15.01), podczas którego Ksiądz Generał przewodniczył Eucharystii w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Nadziei, oraz spotkał się na wspólnej wieczerzy z Córkami Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, których ks. Alojzy był założycielem.

W piątek 16 udaje się na wizytę lekarską do Werony. Po powrocie do Rzymu, podejmuje swoje codzienne zajęcia. Wśród nich należy wspomnieć o rozmowie (17.01) z J. Em. Kard. Józefem Zenem, SDB.

W poniedziałek 19, po południu, pozdrawia członków Rady Administracyjnej UPS oraz składa życzenia imienninowe Rektorowi, ks. Mario Toso. Wieczorem, razem z członkami Rady Generalnej, udaje się

do domu ‘Sacro Cuore’ w Rzymie, na spotkanie z Radą Okręgu Włochy Środkowe (ICC).

W czwartek 22, w godzinach przedpołudniowych, Ksiądz Generał przyjmuje Przełożoną Wyższą ‘Missionary Sisters of Mary Help of Christians’, S. Mary Thadavanal.

Od popołudnia 22, do niedzieli 25, bierze udział w *Dniach Duchowości Rodziny Salezjańskiej*, które odbywają się w ‘Salesianum’. Dni te wypełnione są także różnymi spotkaniami i rozmowami. W piątek 23, po południu, Ksiądz Generał udziela wywiadu kanałowi *Sat2000* (kanał Kościoła we Włoszech), po czym ma spotkanie z S. Marią Sompong Thabping, Przełożoną Generalną Sióstr Służebniczek Niepokalanego Serca Maryi.

W poniedziałek 26, po Nieszporach, wygłasza ‘słówko na dobranoc’ do wspólnoty Domu Generalnego, informując o działalności Rady Generalnej, w okresie sesji plenarnej grudzień 2008 – styczeń 2009.

Sesja plenarna kończy się rano, 27 stycznia, ostatnim zebraniem roboczym. Po południu Ksiądz Generał udziela wywiadu Telewizji Watykańskiej, a potem wygłasza konferencję do wspólnoty z Crocetty, przybyłej z pielgrzymką do Rzymu.

Dwóch innych wywiadów udziela w następnych dniach: 29 stycznia dla *TV News Agency Rome Reports*, a w dniu 30 dla Radia *Il Sole – 24 Ore*.

W piątek 30, po południu, razem ze swoim sekretarzem, ks. Juan José Bartolomé, udaje się do Turynu. Po przyjęciu przez ks. Inspektora Stefano Martoglio, odwiedza salezjańskie dzieło Agnelli, z okazji inauguracji nowej hali warsztatów do budowy silników Fiata. Zatrzymuje się na wieczerzę ze współbraćmi wspólnoty, po czym przenosi się do rodzinnej miejscowości Michała Magone, Carmagnola, którego 150. rocznica śmierci, przypada w tym roku. W Carmagnola Ksiądz Generał przewodniczy Eucharystii, dla uczczenia młodego wychowanka Księdza Bosko.

Potem wraca do Turynu, gdzie w dniu 31 przeżywa *uroczystość św. Jana Bosko*. W godzinach przedpołudniowych odwiedza wspólnotę ‘Andrzeja Beltramiego’. Następnie spotyka się z odpowiedzialnym za Prokurę „Missionsi Don Bosco”, ks. Pier Luigi Zuffetti, a przed obia-

dem z J.Em. Kard. Severino Poletto, Arcybiskupem Turynu, przybyłym na Valdocco, aby przewodniczyć Eucharystii. Wieczorem Eucharystii w Bazylice Maryi Wspomożycielki Wiernych przewodniczy sam Ksiądz Generał.

Luty 2009

W niedzielę 1 lutego, wczesnym rankiem, Ksiądz Generał powraca do Rzymu, skąd w południe razem z ks. Adriano Bregolinem i ks. Juan José Bartolomé, odlatuje do Frankfurtu (Niemcy). Powitany przez współbraci ze wspólnoty w Mainz, spędza razem z nimi wieczór.

Nazajutrz, Ksiądz Generał i jego towarzysze podróży odlecieli do Chennai, aby tam rozpocząć *wizytację w kilku Inspektoriaty Indii*. Do **Chennai** przybył o północy 2 lutego. Powitany zostaje przez Inspektora, ks. Stanisława Swamikannu, jego Radę, współbraci, członków Rodziny Salezjańskiej i grupę młodzieży. We wtorek 3, Ksiądz Generał spotyka się z dyrektorami i odpowiedzialnymi za wspólnoty Inspektorii w Inspektoracie „The Citadel”. Po południu w Chennai-Egmore przewodniczy dziękczynnej Eucharystii w 50 rocznicę rozpoczęcia salezjańskiego dzieła „Don Bosco Egmore”. Po Mszy św. ma miejsce okolicznościowa akademii.

W środę 4 lutego, razem ze swoim Wikariuszem i sekretarzem, odwiedza Arcybiskupa Chennai, ks. Chinnapa Malayappan SDB, modli się przed grobem św. Tomasza, spożywa śniadanie, a po powrocie do Citadel, wygłasza konferencję do Rodziny Salezjańskiej, po zakończeniu której ma miejsce wspólna Eucharystia. Następnie w Chetpet odwiedza wspólnotę CMW. Po południu, podczas gdy Wikariusz spotyka się z inspektoriami delegatami Indii ds. Rodziny Salezjańskiej, ks. Chávez składa wizytę w „Wisdom Town”, gdzie poświęca stadion. Potem odwiedza centrum służby społecznej w Vyasarpadi, kompleks dzieł założonych przez ks. Mantovani na rzecz najuboższych i zepchniętych na margines. Po powrocie do inspektoratu Ksiądz Generał spożywa wieczerzę i odbywa zebranie z Radą inspektoriatną.

W czwartek 5, rano, podejmuje podróż do Tirupattur, siedziby obchodów platynowego jubileuszu Inspektorii Chennai. Po drodze odwiedza Biskupa Vellore, J.E. ks. Soundararaju Periyamayagam SDB, który

oferuje Księdzu Generałowi i jego towarzyszom śniadanie. Następnie przybywa do dzieła „St. Joseph’s Boy’s Home” w Vellore-Katpadi, skąd dalej udaje się do nowicjatu w Yellagiri Hills. Po obiedzie składa wizytę w dziele BICS (wychowawcze centrum uniwersyteckie informatyki), po czym kontynuuje swoją podróż do Tirupattur, salezjańskiej kolebki w południowych Indiach.

W „*Sacred Heart College*” w Tirupattur mają miejsce główne uroczystości jubileuszowe, w których uczestniczą Insoektorzy Regionu Azja Południowa. W dniu 6 lutego, ks. Chávez przewodniczy dziękczynnej Eucharystii. Potem odwiedza szkołę p.w. św. Dominika Savio. W godzinach porannych i wczesnym popołudniem, razem z ks. Bregolinem uczestniczy w zebraniu z Inspektorami.

Późnym popołudniem 6 lutego, Ksiądz Generał odlatuje do Yercaud w Inspektorii **Tiruchy**. Tam przyjmuje go wspólnota postnowicjaska i inni salezjanie z Inspektorii, do których kieruje ‘słówko na dobranoc’. W sobotę 7, w godzinach porannych, przewodniczy uroczystej Eucharystii z okazji 50. rocznicy otwarcia „*Jnanoyada College*” w Yercaud. Potem bierze udział w okolicznościowej akademii. Po południu ks. Chávez ma dwa zebrania. Pierwsze ze współbraćmi o profesji wieczystej, a drugie z dyrektorami. Dzień zamyka wieczerzą i ‘słówkiem na dobranoc’.

W niedzielę 8, Ksiądz Generał ma zebranie ze współbraćmi z formacji początkowej, a potem drugie z Radą inspektorialną, po którym ma miejsce wspólna Eucharystia. Po południu opuszcza Yercaud, nawiedza dzieło „Don Bosco Anbu Illam” w Salem, dla dzieci ulicy oraz program pomocy społecznej „Don Bosco Bhavan”.

Następnie podróżuje do Mannuthy (Trissur), w Stanie Kerala (Inspektoria **Bangalore**). W poniedziałek 9 lutego, spotyka się ze współbraćmi Inspektorii, a potem z Rodziną Salezjańską, po których sprawuje Eucharystię. Po południu odwiedza Arcybiskupa Trissur, J.E. ks. Andrews Thazhath. Po powrocie do Mannuthy, udziela wywiadu telewizji katolickiej i gazetom, po którym ma miejsce akademii. Dzień kończy w „Don Bosco College”, gdzie razem ze współbraćmi Inspektorii spożywa wieczerzę i wygłasza ‘słówko na dobranoc’.

W środę 10 przewodniczy Eucharystii i jeszcze w godzinach porannych spotyka się ze studentami „Don Bosco College” w Mannuthy, a potem z profesorami. Po obiedzie udaje się do Irinjalakuda, gdzie ma miejsce święto zorganizowane przez „Don Bosco Higher Secondary School”. Potem kontynuuje podróż do Angamaly, gdzie przyjęty zostaje przez wspólnotę salezjańską i wychowawczą. Wieczorem udaje się na lotnisko, aby powrócić do Bangalore, a stamtąd do Frankfurtu i Rzymu. Do siedziby powraca dnia 11 lutego, w godzinach popołudniowych. Zaraz też podejmuje swoje zajęcia związane z animacją i zarządem, przeplatając je spotkaniami i rozmowami.

W piątek 13 lutego, Ksiądz Generał udaje się do Watykanu na zebranie „*Rady 16-tu*” w siedzibie Kongregacji Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a po nim na zebranie Rady Wykonawczej USG (Unii Przełożonych Wyższych) i UISG (Unii Przełożonych Wyższych Zgromadzeń Żeńskich). Po południu przyjmuje J.E. ks. Carlos Filipe Ximenes Belo, SDB. W sobotę 14, wieczorem, wita ks. José Pastora Ramíreza, byłego Inspektora Antyli, który jest nowym głównym Delegatem ds. Stowarzyszenia Byłych Wychowanków Księdza Bosko.

Następny tydzień (16–22 lutego), poświęcony jest w większości codziennym zajęciom, spotkaniom z Radcami obecnymi w siedzibie, współbraćmi i innymi osobami. Warto zaznaczyć o spotkaniu z animatorami duszpasterstwa powołań Regionu Włochy i Bliski Wschód, które odbywa się w Genzano, w piątek 20 lutego. Ksiądz Generał przewodniczy Eucharystii, wygłasza okolicznościową konferencję oraz podejmuje dialog z jego uczestnikami. Po obiedzie powraca do Domu Generalnego. Tam wieczorem przewodniczy Mszy św. dla wspólnoty w pierwszą rocznicę śmierci ks. Helvécio Baruffiego.

W sobotę 21, w późnych godzinach przedpołudniowych, Ksiądz Generał udaje się do Watykanu, gdzie spożywa obiad ze współbraćmi z naszej salezjańskiej wspólnoty. Wieczorem przebywa na UPS-ie, uczestnicząc w zakończeniu seminarium zorganizowanego z okazji 150. rocznicy Założenia Zgromadzenia Salezjańskiego.

Okres od niedzieli 22 do soboty 28 ks., Chávez spędza na odpoczynku w górach.

4.2 Kronika Rady Generalnej

Zimowa sesja plenarna (grudzień 2008 – styczeń 2009) została poprzedzona Spotkaniem Inspektorów Europy, które odbyło się w „Salesianum”, od 27 do 30 listopada 2008r. Uczestniczyła w nim cała Rada Generalna, przyjmując za cel wspólne urzeczywistnienie „Projektu Europa” zainicjowanego przez KG26.

W dniu 2 grudnia 2008 roku rozpoczęła się zimowa sesja plenarna Rady Generalnej, która angażowała Radców, aż 27 stycznia 2009 r. Oprócz zebrań plenarnych, w całości 24, doszły spotkania w grupach lub komisjach, mające na celu przestudiowanie różnych tematów. Również podczas sesji, w dniach od 09 do 20 grudnia, odbyło się zebranie nowych Inspektorów z Księdzem Generałem i jego Radą. Radcy dali także swój wkład w animację spotkań, zwłaszcza tych odbywających się w Domu Generalnym. Jak zawsze, oprócz głównych tematów animacji i kierownictwa Zgromadzenia, konieczny czas został poświęcony sprawom zwyczajnym pochodzącym z Inspektorii, takim jak: mianowania członków Rad inspektorialnych i zatwierdzenia mianowań dyrektorów, otwarcia i kanoniczne erygowania domów lub działalności, sprawy dotyczące współbraci oraz sprawy ekonomiczno-administracyjne. Poniżej podana zostaje krótka synteza głównych spraw będących na porządku dziennym.

1. Mianowania Inspektorów

W czasie obecnej sesji mianowano Przełożonego dla sześciu Inspektorii lub Wizytatorii. Rada Generalna dokonała tego po dokładnym rozeznaniu, biorąc za podstawę i punkt odniesienia wynik konsultacji przeprowadzonej w Inspektorii.

Oto w porządku alfabetycznym lista Inspektorów (lub Przełożonych Wizytatorii) mianowanych w trakcie trwania sesji: Aldo Cipriani, Inspektor Inspektorii Japońskiej; Michael Peedikayil, Inspektor Inspektorii New Delhi (Indie); Thomas Anchukandam, Inspektor Inspektorii Bangalore (Indie); Thomas Dunne, Inspektor Inspektorii Stany Zjednoczone Wschodnie – Kanada; Timothy Ploch, Inspektor Inspektorii Stany Zjednoczone Zachodnie; Victor Pichardo Inspektor Inspektorii Antyle.

W podrozdziale 5.5 niniejszego numeru DRG przedstawione są niektóre dane dotyczące poszczególnych mianowanych Inspektorów.

2. Sprawozdania z Wizytacji Nadzwyczajnych

Analiza relacji z Wizyt nadzwyczajnych w Inspektoriat, przedstawionych przez Wizytatorów, stanowi jeden z najbardziej przygotowanych momentów pracy Rady Generalnej dla animacji Zgromadzenia, wyrażającego się w różnych Okręgach lokalnych. Ta analiza daje okazję do wspólnej refleksji na temat drogi każdej z Inspektorii, zbierając to, co udało się ustalić Wizytatorowi oraz przedstawiając dalsze wskazówki dla działań zarządu. Wyłaniają się z nich wskazania użyteczne dla powizytacyjnego listu Księdza Generała, wraz z propozycjami inicjatyw wspierających ze strony Rady Generalnej. Podczas tej sesji przeanalizowano jedynie relację z Wizytacji w *Inspektorii Peruwiańskiej*.

3. Tematy studium i praktyczne decyzje

W trakcie sesji, wraz z realizacją spraw dotyczących Inspektorii i Regionów, Rada podjęła niektóre tematy, odnoszące się ogólnie do zarządu i animacji Zgromadzenia, zwracając szczególną uwagę na Program animacji i zarządu sześćdziesiątego, a także na samo życie i funkcjonowanie Rady. Nie zabrakło również praktycznych decyzji odnoszących się do kilku przeanalizowanych punktów. Poniżej przedstawione zostają główne poruszone sprawy.

— **Projekt Europa.** Rada Generalna zatwierdziła „Projekt Europa”, opracowany jako „dokument roboczy” podczas Spotkania Inspektorów Europy. Ksiądz Generał mianował ‘Komisję ds. Projektu Europa’, powierzając jej koordynację ks. Francesco Ceredzie, Rady ds. formacji. Komisja ta składa się z trzech Radców ds. posłannictwa salezjańskiego, trzech Radców regionalnych Europy i z trzech Inspektorów z zainteresowanych Regionów. Zadaniem tej Komisji jest zdefiniowanie celów i strategii Projektu Europa, określenie oczekiwanych i weryfikowalnych efektów, pobudzanie do realizacji Projektu i jego monitorowanie. Co sześć miesięcy Komisja ta zbierze się, relacjonując potem Księdzu Generalnemu i Radzie Generalnej. „Projekt Europa”, zostaje

przekazany wszystkim salezjanom dla współuczestnictwa całego Zgromadzenia w tej inicjatywie (w punkcie 5.2 tegoż nr DRG zamieszczono tekst „Projekt Europa” zatwierdzonego przez Radę Generalną oraz list Przełożonego Generalnego do współbraci).

— **150. rocznica założenia Zgromadzenia.** Rada Generalna, na wniosek Rady Generalnego do spraw formacji, który koordynuje prace ustanowionej w tym celu komisji, zapoznała się z osobistym, wspólnotowym i inspektorialnym *programem formacji i duchowości*, którego szczytem będzie moment odnowienia profesji w dniu 18 grudnia 2009 r.

— **Prokury Salezjańskie.** Na wniosek Rady generalnego ds. misji, ks. Vaclava Klementa, i Ekonomy generalnego, Pana Claudio Marangio, Rada Generalna dokonała refleksji nad sytuacją Prokur Salezjańskich, dokonując przeglądu ich aktualnego stanu oraz koncentrując się na pojawiających się wyzwaniach i głównych problemach wewnętrznych. Na dni od 26 do 28 marca 2009 roku zaplanowano spotkanie Przełożonego Generalnego z odpowiedzialnymi.

— **„Projekt Colle 2015”.** Na wniosek Ekonomy Generalnego, Pana Claudio Marangio, Rada Generalna przyjęła i ogólnie zatwierdziła „Projekt Colle”, realizowany w związku rokiem 2015 i obejmującym: ewentualne prace w dolnym kościele, przeniesienie aktualnego muzeum, remont pokoi gościnnych z nastawieniem na grupy młodzieżowe, remont pokoi współbraci z Colle oraz pomieszczeń drukarni. „Projekt Colle” przewiduje także ewentualne umieszczenie grobowców Przełożonych Generalnych w Bazylice Maryi Wspomożycielki Wiernych na Valdoco, w związku z setną rocznicą śmierci Ks. Rua.

— **Kształcenie zawodowe w Zgromadzeniu.** Dykasterium ds. Duszpasterstwa Młodzieży zaproponowało drogę refleksji i programacji w sektorze formacji zawodowej (FZ) Zgromadzenia, według następującego schematu: zaproszenie dwóch przedstawicieli z każdego regionu celem przebadania aktualnej sytuacji, ustanowienie zespołu koordynacyjnego, opracowanie projektu w związku z najbliższą sesją plenarną oraz włączenie jednego współbrata (koadiutora) do Dykasterium, który będzie mógł podjąć pracę w tym sektorze.

— **Analiza propozycji Dykasterium ds. Komunikacji Społecznej.** Rada Generalna, na wniosek Rady Generalnego ds. Komunikacji, ks. Filiberto Gonzáleza, wzięła pod uwagę niektóre propozycje dotyczące postępowania i polityki w stosunku do *Agencji ANS* i *Portal*u Zgromadzenia, który wymaga nowej formy.

— **Refleksja nad elementami i sposobami przeprowadzania Wizytacji Nadzwyczajnych.** W trakcie sesji Rada Generalna pogłębiła temat Wizytacji Nadzwyczajnej. Oprócz analizy dokumentów, a wśród nich *Vademecum życia i działalności Rady Generalnej*, podzielono się doświadczeniami Radców, którzy w przeszłości przeprowadzali wizytacje. Na zakończenie Przełożony Generalny podkreślił dwa główne cele Wizytacji Nadzwyczajnej, która będąc ‘kanoniczną’ i przeprowadzaną w imieniu Przełożonego Generalnego, powinna na pierwszym miejscu połączyć Inspektoriat z Przełożonym Generalnym i jego Radą, a następnie przedstawić im stan zdrowia Inspektorii. Trzy wymogi konieczne do podjęcia wizytacji: dobre przygotowanie; dobra realizacja, która doda otuchy współbraciom i integruje wspólnoty; określenie dwóch lub trzech linii działania na przyszłość.

— **Nowy projekt organizacji Inspektorii w Argentynie.** W projekcie nowej organizacji Inspektorii Argentyny, Rada Generalna zbadała sprawę połączenia Inspektorii Buenos Aires (ABA), Bahía Blanca (ABB) i La Plata (ALP), które miałyby utworzyć nową Inspektoriat Argentyna Południowa (ARS). Zaakceptowano propozycję jej siedziby w Buenos Aires. Przeanalizowano ponadto połączenie Inspektorii Córdoba (ACO) i Rosario (ARO), w jedną Inspektoriat Argentyna Północna (ARN), której siedzibą byłyby Córdoba. W czasie jednej z najbliższych sesji zostaną określone i ewentualnie zatwierdzone zaproponowane połączenia.

— **Połączenie Wizytatorii Kanadyjskiej z Inspektoriat Stany Zjednoczone Wschodnie.** W odpowiedzi na prośbę przedstawioną przez Przełożonego Wizytatorii Kanadyjskiej i za zgodą jego Rady, w oparciu o propozycję przedstawioną przez współbraci pracujących w salezjańskich domach w Kanadzie, po wysłuchaniu opinii Inspektora Inspektorii Stany Zjednoczone Wschodnie, Rada Generalna, po od-

powiednim rozeznaniu, udzieliła zgody na kanoniczne zamknięcie Wizytatorii Kanadyjskiej i przyłączenie sześciu kanonicznie erygowanych domów tejże Wizytatorii do Inspektorii Stany Zjednoczone Wschodnie (SUE), do której przynależać będą od 1 lipca 2009 r.

— **Refleksja poświęcona salezjańskiej obecności w Ameryce Północnej.** W Radzie Generalnej dokonano wstępnej wymiany opinii na tamte salezjańskiej obecności w Ameryce Północnej. W dyskusji podkreślono następujące aspekty: konieczność pogłębionej refleksji nad aktualną sytuacją; konieczności i potrzeby towarzyszenia, przy jednoczesnym zapoczątkowaniu inicjatyw; konieczności zorganizowania spotkania Inspektorów, podobnego do spotkanie Inspektorów Europy, w celu przeprowadzenia refleksji nad ewentualną rewizją salezjańskiej obecności w całej Ameryce.

— **Konsultacja w sprawie możliwego nowego ukształtowania Wizytatorii Afryka Zachodnia Frankofońska (AFO).** Na wniosek Rady Regionu Afryka i Madagaskar, ks. Guillermo Basańes, Rada Generalna wzięła pod uwagę wyniki konsultacji przeprowadzonej wśród współpracowników Wizytatorii AFO, co do stosowności utworzenia nowego okręgu. Postanowiono, że na nowo podejmie się tę kwestię po Wizytacji Nadzwyczajnej Rady regionalnego w tejże Wizytatorii, po spotkaniu Przełożonego Generalnego z CIVAM, w październiku 2010 roku, po przeanalizowaniu sytuacji Regionu na pośredniej sesji w lutym 2011 roku, oraz po Wizycie d'Insieme, która odbędzie się w roku 2012, czyniąc to w obrębie, możliwie nowego geograficznego usytuowania salezjańskiej obecności w całej Afryce.

— **List dotyczący zwołania Kapituł Inspektorialnych.** Wśród innych tematów podjętych przez Radę Generalną, było zwołanie najbliższych Kapituł Inspektorialnych. Przedstawiony został list Przełożonego Generalnego, z dnia 24 stycznia 2009 r., który następnie przesłano do Inspektorów i Rad Inspektorialnych, prosząc aby Kapituły Inspektorialne zwołane zostały między wrześniem 2009 a majem 2010 roku, oraz realizując dwa specyficzne dla wszystkich zadania: przeanalizowanie i sprawdzenie konkretnego wypełniania uchwał i wskazań KG26, zgodnie z art. 171 Konstytucji; zweryfikowanie i zintegro-

wanie, w świetle postanowień KG26, priorytetów i praktycznych ukie-
runkowań Organicznego Programu Inspektorialnego. Dokumenty kapi-
tularne do zatwierdzenia przez Przełożonego Generalnego i Radę Gene-
ralną mają być przesłane do Sekretariatu Generalnego, do dnia 31 maja
2010 roku.

— **Uznanie Grup Rodziny Salezjańskiej.** Rada Generalna pozy-
tywnie przychyliła się do prośby o przynależenie do Rodziny Salezjań-
skiej trzech nowych grup:

- **Canção Nova**, która jest międzynarodowym ruchem świeckich, zaangażowanych w ewangelizację, szczególnie poprzez środki społecz-
nego przekazu, założonym w roku 1978 przez 12 młodych ludzi, kie-
rowanych przez kapłana salezjanina, ks. Jonasa Abiba. Ruch ten inspi-
ruje się nr 45 Adhortacji Apostolskiej “Ewangelii Nuntiandi”, która
domaga się używania środków komunikacji społecznej w ewangeliza-
cji. W dniu 3 listopada 2008 r. Stolica Apostolska uznała Canção Nova,
jako Stowarzyszenie wiernych świeckich.
- Drugą grupą są „**The Disciples**” (**Uczniowie**), lub „Świecki Insty-
tut Don Bosco”, to publiczne stowarzyszenie kościelne, męskie i żeń-
skie, powstałe w Indiach, w roku 1973, z natchnienia salezjanina, ks.
Josepha D’Souzy, początkowo istniejące, jako gałąź żeńska. Do sióstr
w roku 1983 dołączyli się bracia. Dniu 21 kwietnia 2000 roku Instytut
ten uznany został przez Diecezję Ambikapur. Uczniowie, czerpiąc na-
tchnienie z ewangelicznej perykopy o misji powierzanej przez Jezusa
72 uczniom, poświęcają się głoszeniu Ewangelii, katechizacji, trosce o
chorych i posłudze ubogim. Dziś jest ich nieco ponad 400 i obecni są
w 44 diecezjach Indii i w 6 Włoch.
- **Zgromadzenie Sióstr św. Michała Archaniola**, nazywane także
„**Siostrami Michalitkami**”, założone zostało pod koniec XIX wieku
przez bł. Ks. Bronisława Markiewicza i Sługę Bożą Matkę Annę Ka-
worek. W 1956 roku zakon uzyskuje od Przewodniczącego Konferen-
cji Episkopatu Polski Dekret pochwalny, potwierdzony przez Kongre-
gację Zakonników uznający go za Instytut zakonny na prawie papieskim.
Siostry Michalitki łączą postawę kontemplacyjną z czynną miłością

apostolską, w posłudze pedagogicznej, katechetycznej, społecznej, parafialnej i misyjnej. Podstawa życia siostr wyrażona jest w dwóch krótkich hasłach: „Któż jak Bóg?” i „Praca i powściągliwość”. Zgromadzenie to liczy około 300 siostr obecnych w Polsce, Białorusi, Ukrainie, Niemczech, Francji, Kamerunie i Włoszech.

— **Zatwierdzenie budżetu na rok 2009.** W trakcie trwania sesji Rada Generalna – na podstawie wniosku Ekonomy Generalnego – rozpatrzyła i zatwierdziła, zgodnie z Regulaminami ogólnymi, *Budżet* Dyrekcji Generalnej Dzieł Księdza Bosko na rok 2009.

— **Rozdział „Funduszu Misyjnego”.** Rada Generalna wzięła pod uwagę i zatwierdziła propozycje przedstawione przez komisję ds. rozdziału pomocy z Funduszu Misyjnego, nr 143 (grudzień 2008 roku). Chodzi tu o fundusze na rzecz wielu projektów i działań Zgromadzenia, pochodzące z Prokur Misyjnych. W następstwie dyskusji przedstawiony został list, przygotowany przez Radcę generalnego ds. Misji, ks. Vaclava Klementa, oraz Ekonomę generalnego, Pana Claudio Marangio. List ten wysłano do Inspektorów, Ekonomów inspektorialnych, biur rozwoju i Prokur Misyjnych, aby poinformować o sprawach dotyczących dystrybucji poruszonych przez Radę Generalną. Chodzi tu o kilka pouczeń, mających na celu poprawę i ułatwienie tego procesu w odniesieniu do prac przewidzianych na najbliższe lata.

— **Relacja o działalności Dykasteriów.** Rady Generalni, odpowiedzialni za Dykasteria, przedstawili relacje z działalności swoich Dykasteriów, w okresie od lipca do listopada 2008 r.

Wśród **wymownych momentów** w trakcie trwania sesji należy szczególnie wspomnieć:

- **Spotkanie Rad Generalnych SDB i CMW.** Spotkanie obu Rad Generalnych było momentem refleksji i wymiany, przeżywanym w klimacie braterstwa. Odbyło się ono w Domu Generalnym SDB w środę, 14 stycznia 2009 r., w godzinach popołudniowych. Było to pierwsze spotkanie w nowym sześcioleciu, w okresie ‘plenium’, przeżywanym przez obie Rady. To dokładnie przygotowane spotkanie otwarte zosta-

ło pozdrowieniem Przełożonego Generalnego, ks. Pascuala Cháveza Villanueva, i Matki Generalnej, M. Yvonne Reungoat, po których nastąpiło wzajemne przedstawienie się wszystkich obecnych. Następnie zebranie skupiło się wokół dwóch grup tematycznych. Pierwszą, była wymiana myśli na temat Wiązanki Przełożonego Generalnego zachęcającej do *uczynienia z Rodziny Salezjańskiej szerokiego ruchu osób oddanych dla zbawienia młodzieży*. Wysłunięto konkretne propozycje, mające na celu umocnić współpracę między grupami. Drugą grupą tematyczną była refleksja nad okresowymi spotkaniami obu Rad. Postawiono sobie pytania: jakie treści należy przewidzieć? W jaki sposób mają się one odbywać? Jak uczynić te spotkania bardziej konkretnymi i praktycznymi?

- **Dzień skupienia w Genzano.** We wtorek, 23 grudnia 2008 r., Rada Generalna poświęciła cały dzień na wewnętrzne skupienie, które miało miejsce w naszym nowicjacie w Genzano. Animował go ks. Maurizio Verlezza, dyrektor wspólnoty postnowicjackiej (Rzym – San Tarcisio). Przedstawił on swoją refleksję pt. „*W szkole Jezusa Słowa*”.
- **Międzynarodowy Kongres „System Prewencyjny a Prawa Człowieka”.** W dniach od 2 do 6 stycznia 2009 r. Rada Generalna uczestniczyła w Międzynarodowym Kongresie „System Prewencyjny a Prawa Człowieka”, promowanym przez Dykasterium ds. DM, które powierzyło jego organizację VIS (Międzynarodowemu Wolontariatowi dla Rozwoju). Kongres ten nie był pomyślany jedynie jako zamknięcie roku Wiązanki 2008, poświęconej „prawom człowieka”, lecz postawił sobie za zadanie bycia decydującym impulsem do wspierania rozwoju badań, formacji i działań prowadzonych w naszej rzeczywistości inspekcyjnej i lokalnej, aby poprawić naszą obecność na polu wychowania.
- **Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej (22–25 stycznia 2009).** Było to wspaniałe doświadczenie salezjańskiej duchowości, wokół tematu Wiązanki 2009, przy bardzo dobrym połączeniu oświecających treści, skutecznej pracy w grupach, braterskiego przekazu pomiędzy uczestnikami i grupami RS, oraz celebracji i modlitwy, jako próby zmiany rozumienia pojęcia Rodziny Salezjańskiej, której bogactwem jest bycie rodziną, a słabością brak oddziaływania jako ruch.

5. DOKUMENTY I WIADOMOŚCI

5.1 List Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Kard. Franca Rodé.

Przedstawiamy list Prefekta Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Kard. Franca Rodé, skierowany do Przełożonego Generalnego zawierający ocenę daną przez tenże Kongregację w odpowiedzi na Relację o stanie Zgromadzenia przedstawioną z okazji KG26 oraz przesłanych później tekstów dokumentów kapitulnych ('da mihi animas, cetera tolle').

KONGREGACJA INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO
I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

Watykan, 22 grudnia 2008 roku

Przewielebny Ojcze!

Dotarła do naszego Dykasterium Relacja o stanie i życiu Towarzystwa św. Franciszka Salezego, Salezjanów Księdza Bosko, z sześciolecia 2002/2008, przesłana na znak komunii ze Stolicą Apostolską oraz wypełniając zapis kan. 592 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Relacja opatrzona rozległą statystyką wyjaśniającą i Dokumentami opracowanymi przez Kapitułę Generalną XXVI pozwala na lekturę o szerokim rozmachu oraz wprowadza w życie Towarzystwa Salezjańskiego obecnego w stu dwudziestu pięciu krajach.

Intensywna praca Przełożonego Generalnego, połączona z pracą jego Wikariusza, oraz dynamika Dykasteriów (formacja, duszpasterstwo młodzieży, Rodzina Salezjańska, komunikacja społeczna, misje), których dane i programy obszernie zostały przedstawione, wzbudzają szczególne zainteresowanie, jako że ukazują zarząd o charakterze dusz-

pastersko-animacyjnym nastawiony na włączenie wspólnot salezjańskich z poszczególnych krajów, zwracając krytycznie uwagę na rozwijające się kultury. Ponadto usługi i instytucje o charakterze ogólnym, tj. Sekretariat, Archiwum, Biuro postulacyjne ds. kanonizacyjnych członków Rodziny Salezjańskiej, Salezjańskie Dzieło UPS i Salezjański Instytut Historyczny, z pewnością wspierają swoją cenną pracą żywotny rozwój całego Towarzystwa.

Salezjański duch odnowy i uczestnictwa wychodzi zatem od władzy najwyższej i wspierany jest przez te organy, odciskając na całym Towarzystwie charyzmatyczną pasję Jana Bosko. Jednocześnie taka struktura animacyjna – w obfitości i różnorodności dróg jakimi podążają poszczególne Inspektorie i Wizytatorie – przywołuje do kreatywnej wierności salezjańskiemu charyzmatowi; do salezjańskiej świętości potwierdzonej w Kościele przez liczne postacie; do uważnego *scrutatio* dzisiejszych znaków; do pasji w stosunku do tego, co wychowawcze; do zwrócenia uwagi na wspólnotowość życia z laikatem przeznaczonym do ożywiania życia Kościoła; do komunii w jedności.

Tekst przypomina, że w latach 2002–2008 program animacji wyakcentował cztery priorytety: prymat życia duchowego we wspólnocie, świadectwo komunii i braterstwo wspólnoty, nowe znaczenie salezjańskiej obecności wśród młodzieży oraz osobiste i wspólnotowe zaangażowanie w formację.

Szczególnie zauważa się zobowiązanie zarządu głównego do nadania znaczenia podstawowym motywacjom salezjańskiej konsekracji, zachęcając do przygotowanej i osobistej odpowiedzi na *vocatio*, ze świadomością, że najskuteczniejszą metodą głoszenia Ewangelii pozostaje wierność Panu Jezusowi. Z przyjemnością zauważa się pozytywne wspólnotowe dążenie do postawienia w centrum wymiaru modlitewnego i braterskiego w obrębie salezjańskiego życia i posłannictwa. Częsta *Lectio divina*, niezbędny warunek do świadomego życia, pozwoliła przekazywać życiowe doświadczenie spotkania ze zbawczym Słowem Boga, aby zapraszać innych młodych do uczestnictwa w charyzmacie Księdza Bosko i przekazywania kultury komunii i wartości w środowiskach apostołskich i duszpasterskich.

Z Relacji wnioskuję się również, że Towarzystwo przeżywa w całości okres liczebnej stabilizacji. Jeżeli z jednej strony salezjańska obecność doświadcza umniejszenia w świecie zachodnim z powodu podeszłego wieku członków i szerokiego kryzysu powołań, to z drugiej zauważa się, że na obszarach początkowej ewangelizacji nowość i ewangeliczny zaczn sprzyjają wzbudzaniu licznych powołań. W tym znaczeniu pozytywnym jest zauważyć jak dokonuje się przyjęcie nowych wyzwań formacyjnych, a przede wszystkim jak najbardziej wierne poznanie i stosowanie salezjańskiego *Ratio formationis*, tak, aby we wspólnotach formacyjnych „nie rozwijał się pluralizm kryteriów, który nie służy poprawności i zbieżności ocen w chwili dopuszczeń” (*Relacja na KG26*, s. 36).

W ten sposób podkreśla się, że najbardziej złożone wyzwanie jakie staje przed Zgromadzeniem wymaga poważnej analizy oraz zamierzonej i skutecznej metody formacyjnej, zwłaszcza w początkowej fazie formacji. Magisterium Kościoła ustawicznie wskazuje zaangażowanie w formację jako priorytetowy obowiązek każdego Instytutu, przypominając, że „formacja musi docierać głęboko do wnętrza osoby, tak aby każda jej postawa i czyn, zarówno w doniosłych momentach życia, jak i w codziennych okolicznościach, ujawniała jej całkowitą i radosną przynależność do Boga” (*Vita Consecrata*, nr 65). Obecność różnorodnych kultur w Towarzystwie Salezjańskim bez wątpienia wpływa na złożoność analizy i większe wymaganie co do rozeznania.

Cele, które wyznaczyły drogę ostatniego sześciolecia zostają poddane rewizji w Dokumentach Kapitułnych KG26 oraz zaproponowane poprzez ich zdecydowaną i solidną charakterystykę skoncentrowaną wokół tematu powołaniowo-charyzmatycznego: odniesienie do centralnego miejsca osoby Jezusa Chrystusa i jego Ewangelii i odniesienie do nowych horyzontów sfery ludzkiej.

Doceniamy zwłaszcza zdecydowanie we wskazaniu Bożego wezwania i naglącej konieczności ewangelizacji, pobudzaniu i zapraszaniu młodzieży do apostołskiego naśladowania. Aprobujemy także decyzje, które zdecydowanie ukierunkowują was ku ‘nowym granicom’. Zdecydowaliście działać na rzecz bliskości i towarzyszenia „ubogiej młodzieży”, „rodzinie”, a także by postawić na krytyczne zabranie głosu w

środkach społecznego przekazu. Postanawiacie sobie wreszcie szczególną troską otoczyć ożywienie „salezjańskiej obecności w Europie” oraz wprowadzenie „nowych modeli” zarządzania, które pomogą w sposób elastyczny i sprawny realizować posłannictwo salezjańskie.

W sposób szczególny miło jest nam polecić poświęcenie się wychowaniu poprzez badania naukowe, studia, a zwłaszcza poprzez zdanie sprawy z Ewangelii jako stylu życia oraz ustawicznie i gorliwie towarzysząc młodzieży w ich codziennych środowiskach, gdzie kształtuje ona skałę życiowych wartości i dokonuje wyborów na przyszłość.

«W odróżnieniu od techniki czy ekonomii, w których dzisiejsze postępy można sumować z przeszłymi, w zakresie wychowania i moralnego wzrostu osób nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania, wolność człowieka jest bowiem zawsze nowa, a zatem każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swe decyzje. Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy. Kiedy jednak dochodzi do podważenia podstaw i zaczyna brakować zasadniczych pewników, zapotrzebowanie na te wartości daje o sobie znać w nagłący sposób: i tak dziś konkretnie wzrasta zapotrzebowanie na prawdziwe wychowanie» (Benedykt XVI, *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania*, 21 stycznia 2008).

Wyrażając wdzięczność za obecność i dzieło jakie Towarzystwo Salezjańskie rozwija w Kościele jest mi przyjemnie jeszcze raz wyrazić Księdzu i jego Radzie życzenia na drogę, która nie zgasi Ducha i zaświadczy o prorocztwie (por. 1 T 5, 19-20) w posłuszeństwie Ewangelii.

Siła charyzmatycznego doświadczenia oraz piękno waszego projektu życia niech potwierdzą pasję i radykalizm *Da mihi animas et cetera tolle*. Świętość Księdza Bosko i jego pełne poświęcenie wychowaniu i Kościołowi niech będą perspektywą waszych horyzontów.

Błogosławię, składając życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Franc Kard. Rodé, C.M

5.2 „Projekt Europa”

W pierwszej kolejności przedstawiamy list Przełożonego Generalnego „Do Współbraci Zgromadzenia Salezjańskiego”, w którym przedstawia pierwsze kroki „PROJEKTU EUROPA”. Następnie zamieszczony zostaje dokument zatwierdzony przez Radę Generalną, zawierający główne treści „Projektu”.

5.2.1 List Przełożonego Generalnego do Współbraci Salezjanów.

Prot. 09/0107

Rzym, 31 stycznia 2009 r.

DO WSPÓLBRACI ZGROMADZENIA SALEZJAŃSKIEGO

Przedmiot: Pierwsze kroki w realizacji Projektu Europa

Najdrożsi Współbracia!

Kieruję do was moje serdecznie pozdrowienia. Tym listem pragnę przekazać wam kilka informacji, odnoszących się do realizacji tzw. „Projektu Europa”, który Papież Benedykt XVI, w swoich dwóch przemówieniach do KG26, i sama Kapituła, wskazują nam, jako jedną z nowych granic, mających na celu „odnowienie salezjańskiego charyzmatu”, na tym kontynencie (KG26, 108).

Kapituła Generalna XXVI, w sposób szczególny prosi «Przełożonego Generalnego z Radą, aby określił naturę i cele interwencji Zgromadzenia, dla odnowy salezjańskiej obecności w Europie» (KG26,111). Już w przemówieniu, zamykającym KG26, ja sam zaproponowałem kilka początkowych elementów dla jego zrozumienia i ukierunkowania. W późniejszym okresie poczynione zostały dalsze kroki.

W sierpniu, zeszłego roku przedstawiłem Inspektorom Europy i ich Radom *Ankiętę, poświęconą Projektowi Europa*. Poprosiłem ich o wyrażenia opinii na temat takiego Projektu, o dokonanie refleksji nad tym, co uważają za ważne dla ożywienia salezjańskiego świadectwa i posłannictwa na kontynencie; wreszcie o przesłanie mi propozycji, doty-

czących priorytetów, form współpracy i sposobów koordynacji Projektu. Odpowiedzi na tak postawione pytania okazały się interesujące i bogate. Zostały one przedstawione w przygotowanym przeze mnie „Dokumencie roboczym”, który w pierwszej części zawiera syntezę tychże odpowiedzi, a w drugiej, podstawowe elementy dla realizacji Projektu.

Następnie, w dniach 27–30 listopada, odbyło się w Domu Generalnym *Spotkanie Inspektorów Europy*. Na początku tego spotkania przedstawiłem Dokument roboczy. Wychodząc od tego dokumentu, Inspektorzy i Radcy Generalni, pracowali najpierw w grupach, a potem w Regionach, wokół trzech obszarów, na których skupiona jest uwaga Projektu: ożywienie wewnątrzustrojowe salezjańskich placówek, nowe usytuowanie i reorganizacja, Europa, jako ziemia misyjna. Refleksje i propozycje, które się zrodziły, przekazane zostały Przełożonemu Generalnemu i Radzie Generalnej, w celu opracowania Projektu. Przy tej okazji ustalono ponadto, że spotkania Inspektorów Europy, odbywać się będą w odstępie dwóch lat, tj. w listopadzie 2010 i 2012 roku.

W ostatnich dniach ustanowiłem *Komisję do spraw Projektu Europa*. W jej skład wchodzi, jako koordynator, Radca ds. Formacji, ks. Francesco Cereda; trzech Radców odpowiedzialnych za posłannictwo salezjańskie: ks. Fabio Attard, ks. Vaclav Klement i ks. Filiberto Gonzalez; trzech Radców Regionalnych Europy: ks. Pierfausto Frisoli, ks. José Miguel Núñez i ks. Štefan Turanský; trzech Inspektorów europejskich: ks. Juan Bosco Sancho, z Regionu Europa Zachodnia, ks. Stefano Martoglio, z Regionu Włochy i Bliski Wschód i ks. Marek Chrzan, z Regionu Europa Północna. Zadaniem tej komisji jest zdefiniowanie celów i strategii Projektu Europa, określenie oczekiwanych i sprawdzalnych wyników, w każdym z trzech obszarów, oraz pobudzanie i monitorowanie realizacji Projektu. Zbierać się będzie ona co sześć miesięcy, w jednej z Inspektorii każdego z trzech Regionów Europy i przekáže stosowne informacje Przełożonemu Generalnemu i Radzie Generalnej.

Wreszcie, w czasie obecnej zimowej sesji Rady Generalnej, dokończyliśmy *Opracowania Projektu Europa*, które dołączam do niniejszego listu. Będzie on z pewnością pomocą w mentalizacji całego Zgromadzenia oraz sprzyjać będzie spójnemu działaniu Przełożonego Generalnego i Rady, Inspektorów, Regionów Europy i Zgromadzenia. Raz opra-

cowany Projekt, wymaga obecnie wprowadzenia go w życie. Szlak został już wyznaczony, i stąd łatwiej będzie go przejść.

Dziś, w 150. rocznicę założenia naszego Zgromadzenia, rozpoczynamy „rok łaski”. Projekt Europa jest pierwszym ziarnem KG26, które zaczyna się zakorzeniać, właśnie tam, gdzie Zgromadzenie miało swoje początki i skąd charyzmat Księdza Bosko rozpowszechnił się na cały świat. Wraz z tym projektem nie odступujemy od misyjnych priorytetów, zasygnalizowanych w poprzednim sześcioleciu. Pozostają one ważne, wymagając od nas właściwszego i bardziej spójnego spojrzenia na Europę.

Papież Benedykt XVI, w liście przesłanym do mnie na początku KG26, tak oto pisał: «W czasie, gdy w Europie jest spadek powołań, a wyzwania ewangelizacyjne rosną, Zgromadzenie salezjańskie musi skierować swoją uwagę, na wzmocnienie propozycji chrześcijańskiej, obecności Kościoła i charyzmatu Księdza Bosko na tym kontynencie. Tak, jak Europa okazała się hojna, wysyłając licznych misjonarzy na cały świat, tak teraz niech całe Zgromadzenie, tutaj szczególnie apel skierowany jest do Regionów bogatych w powołania, okaże się otwarte na nią» (KG26, *Przesłanie Jego Świątobliwości BENEDYKTA XVI, na rozpoczęcie Kapituły Generalnej 26, nr 5*).

Oto zatem czas *misyjnej hojności*. Drodzy współbracia, kieruję do was wszystkich apel, także do tych, którzy są w formacji początkowej, abyście z zapałem i entuzjazmem odpowiedzieli na potrzeby ewangelizacji, za przykładem wielkiego apostoła i misjonarza, św. Pawła, którego wraz z całym Kościołem, obchodzimy w tym roku dwutysięczną rocznicę narodzin.

Maryi Wspomożycielce Wiernych i Księdzu Bosko zawierzamy te nasze postanowienia. Niech wstawiają się za nami.

Pozdrawiam was serdecznie w Chrystusie Panu



Ks. Pascual Chávez Villanueva
Przełożony Generalny

5.2.2 Główne linie „Projektu Europa” wskazane przez Radę Generalną.

Prezentacja

Zwracając uwagę na wyzwania i nowe granice określone przez KG26, Projekt Europa zamierza zaangażować całe Zgromadzenie w umocnienie salezjańskiego charyzmatu w Europie, przede wszystkim poprzez głęboką odnowę duchową i duszpasterską wspólbraci i wspólnot, aby w ten sposób kontynuować program Księdza Bosko na rzecz młodzieży, zwłaszcza tej najuboższej. Przygotował go Przełożony Generalny i Rada Generalna, którym KG26 powierzyła to zadanie, włączając w jego realizację Inspektorów Europy i ich Rady Inspektorialne.

Obraz odniesienia utworzony został w oparciu o „Dokument roboczy”, przygotowany przez Przełożonego Generalnego i przedstawiony na Spotkaniu Inspektorów Europy, który zatytułowano „Dla odnowionej salezjańskiej obecności w Europie”. Wskazane zostały w nim: natura, cele i strategie Projektu, które potem sprecyzuje Komisja do spraw Projektu Europa, mianowana przez Przełożonego Generalnego. Sam Projekt nie zatrzymuje się zatem na samych celach i strategiach, lecz przedstawia jedynie obszary i interwencje. Obszary wskazują na priorytety, podczas gdy interwencje proponują realizację konkretnych działań.

Obszary Projektu zostały określone na Spotkaniu Inspektorów Europy. Wskazują one na trzy priorytetowe wybory Projektu i dotyczą: wewnątrzustrojowego ożywienia salezjańskiej obecności, nowego usytuowania i reorganizacji placówek oraz umocnienie, poprzez personel salezjański, Inspektorii mających największe potrzeby. Obszary te nie różnią się niczym od priorytetów KG26, lecz są ich urzeczywistnieniem w stosunku do Europy. W czasie Spotkania Inspektorów Europy, Przełożony Generalny stwierdził, że „integralne i gorące przyjęcie oraz wspaniałomyślne wypełnienie linii działania KG26, są oczywistą i jedyną drogą” Projektu Europa.

Stąd pierwszy i podstawowy priorytet Projektu Europa, polega na umocnieniu doświadczenia wiary i wyboru powołania salezjanina, jego formacji i duchowości, życia wspólnoty i troski o powołania do salezjańskiego życia konsekrowanego. Drugi priorytet dotyczy nowego

usytuowania i reorganizacji placówek, w oparciu o kryterium znaczenia, celem wskazania, gdzie i jak prowadzić salezjańskie posłannictwo w przyszłości. Wreszcie trzeci priorytet dotyczy stworzenia warunków koniecznych do gorącego przyjęcia salezjanów z innych Regionów Zgromadzenia, którzy zaangażują się w ewangelizację Europy, przez staranną inkulturację.

Interwencje Projektu odnoszą się do trzech różnych szczebli: Przełożonego Generalnego i Rady Generalnej, Regionów i Inspektorii. Na każdym z tych szczebli interwencje starają się brać pod uwagę różnorodność włączonych w nie podmiotów. Inne istniejące już podmioty, będą musiały być lepiej sprecyzowane. I tak na przykład, oprócz Przełożonego Generalnego i Rady, są Dykasteria i Komisja do spraw Projektu Europa. Na szczeblu Regionów, odpowiedzialność Regionów Europy nie jest taka sama, jak odpowiedzialność innych Regionów Zgromadzenia. Istnieją także Konferencje Inspektorów Regionu, Wizyty d’insieme, Spotkania Inspektorów Europy itd. Podobne rozróżnienie istnieje także na szczeblu inspektorialnym. Komisja do spraw Projektu Europa w przyszłości będzie mogła lepiej ocenić poszczególne podmioty i procesy zaangażowania.

Zatwierdzenie tego dokumentu, dotyczącego Projektu Europa miało miejsce na posiedzeniu Rady Generalnej, we wtorek 27 stycznia 2009 roku.

1. PIERWSZY OBSZAR: WEWNĄTRZUSTROJOWE OŻYWIENIE SALEZJANSKIEJ OBECNOŚCI W EUROPIE

1.1. Przełożony Generalny i Rada Generalna

1.1.1. Komisja ds. PE pobudza Regiony do organizacji inicjatyw, które położą nacisk na duchowe i duszpasterskie doświadczenie współbraci, salezjanów z Europy, w związku z prawdziwą odnową charyzmatyczną i rzeczywistym powrotem do młodości.

1.1.2. Dykasterium ds. formacji, w dialogu z Komisją ds. PE, wpierać będzie proces współpracy pomiędzy Inspektoriami europejskimi,

w ramach formacji początkowej, w celu nowego usytuowania wspólnot formacyjnych, zapewnienia jakości formacji i zwrócenia uwagi na jej europejski kontekst.

1.1.3. Dykasterium ds. formacji, zorganizuje co dwa lata, wspólne spotkanie wszystkich inspektorialnych delegatów ds. formacji, z trzech Regionów oraz wspierać będzie współdziałania konieczne dla polepszenia jakości formacji początkowej, tak wspólnot formacyjnych, jak i ośrodków studiów, poprzez zwarte międzyinspektorialne zespoły formatorów i wykładowców.

1.1.4. Dykasterium ds. formacji zachęcać będzie Inspektorie europejskie do posiadania konkretnej programacji nauki języków, zwłaszcza języka włoskiego i angielskiego, skierowanej do formowanych w ramach programów studiów, w okresie letnim i w czasie asystencji, śledząc jej realizację.

1.1.5. Dykasteria do spraw posłannictwa salezjańskiego, w dialogu z Komisją ds. PE, będą koordynować i promować europejskie spotkania, istniejących już instytucji, łączących w celu wspierania rozwoju europejskiej mentalności, formacji do ewangelizacji i tworzenia form współdziałania.

1.1.6. Dykasteria do spraw posłannictwa salezjańskiego, promować będą europejskie spotkania salezjanów i świeckich, poświęcone nowym tematom i mające określone cele, takie jak np. wychowanie i ewangelizacja w środowiskach wieloreligijnych i wielokulturowych, grupy ewangelizacji młodych, szkoły modlitwy, pielgrzymki młodzieżowe, wolontariat europejski, czy ewangelizacja poprzez muzykę, teatr, radio, internet, komunikację społeczną itp.

1.1.7. Komisja ds. PE wyodrębni najbardziej znaczące doświadczenia w każdym z Regionów Europy, odnoszące się do trzech priorytetów Programu sześćdziesiątego Przełożonego Generalnego, zatroszczy się o ich rozpowszechnianie oraz oceni ich możliwość przeniesienia do innych Regionów Europy.

1.1.8. Komisja ds. PE, przynajmniej dwa razy w roku, prześle do Inspektorii Zgromadzenia wiadomość, która podtrzyma uwagę, co do

Projektu Europa, dostarczając informacji odnośnie etapów rozwoju Projektu. Dykasterium ds. Komunikacji Społecznej wspierać będzie rozpowszechnianie wiadomości o pojedynczych dokonaniach, wywiadów, propozycji artykułów opiniotwórczych, video, a także dostarczy bodźców i motywacji poświęconych wielkim horyzontom Projektu.

1.2. Regiony Europy

1.2.1. Poprzez własne formy animacji, każdy z Regionów Europy będzie troszczył się o urzeczywistnienie trzech priorytetów Programu sześćdziesiątka: „Powrócić do Księdza Bosko, aby rozpocząć na nowo od niego”, „Ożywić nagłą potrzebę ewangelizacji i zapraszania”, „Promować prostotę życia i zaangażowanie na nowych granicach”. A wszystko to, aby na nowo i od wewnątrz ożywić salezjańską obecność w Europie.

1.2.2. Każdy z Regionów zobowiązuje się do śledzenia procesów, aby wzbudzać wśród młodych Europy, łącznie z młodymi imigrantami, powołania do salezjańskiego życia konsekrowanego.

1.2.3. Regiony wspólnie organizować będą inicjatywy z zakresu formacji ciągłej salezjanów, a szczególnie współpraci w formacji oraz tych, którzy pracują w animacji i zarządzie.

1.3. Inspektorie Europy

1.3.1. Inspektoriat przyjmuje zobowiązania KG26 i Programu animacji sześćdziesiątka Regionu, jako konkretny wyraz woli odnowienia salezjańskiego charyzmatu.

1.3.2. Inspektoriat zatroszczy się o ewangelizacyjny wymiar inspektorialnego i lokalnego programu wychowawczo-duszpasterskiego, oraz umocni systematyczne drogi wychowania do wiary młodzieży, w różnych środowiskach, grupach i stowarzyszeniach.

1.3.3. Inspektoriat w dalszym ciągu rozwijać będzie zaangażowanie w każde działanie, we wspólnotę wychowawczo-duszpasterską, każdą grupę i stowarzyszenie, aby tworzyć kulturę powołaniową, z programem animacji, który włączy wszystkie wspólnoty w modlitwę, w propozycję powołania i towarzyszenie młodzieży.

1.3.4. Inspektorium wyodrębni w osobie inspektorialnego delegata referenta ds. Projektu Europa, który będzie podtrzymywał żywą więź z Radcą Regionalnym, oraz włączy w informację i refleksję także świeckich odpowiedzialnych w dziełach.

2. DRUGI OBSZAR: NOWE USYTUOWANIE I REORGANIZACJA PLACÓWEK W EUROPIE

2.1. Przełożony Generalny i Rada Generalna

2.1.1. Dykasterium ds. duszpasterstwa młodzieży, europejscy Radcy Regionalni i Komisja ds. Projektu Europa, pomogą Regionom dokonać refleksji nad znaczeniem salezjańskich placówek, a szczególnie w świetle kryteriów znaczenia, KG26 oraz strategicznych wyborów ewangelizacji i nowych granic w Europie.

2.1.2. Komisja ds. PE i Dykasterium ds. duszpasterstwa młodzieży, będą w sposób zdecydowany promować priorytetowy wybór salezjańskiej obecności w szkolnictwie i kształceniu zawodowym.

2.1.3. Dykasterium ds. duszpasterstwa młodzieży, poprzez europejską Konsultę ds. szkolnictwa i europejską Konsultę ds. kształcenia zawodowego, z włączeniem w to osób świeckich, wspierać będzie refleksję, wymianę doświadczeń, analizę propozycji oraz koordynację salezjańskiego zaangażowania w Europie, w zakresie szkolnictwa i kształcenia zawodowego, dzieląc się swoimi osiągnięciami z Komisją ds. PE.

2.1.4. Przełożony Generalny i Rada Generalna będą promować i towarzyszyć, rozpoczętemu już procesowi nowego podziału Inspektorii Regionów Europa Zachodnia i Północna.

2.1.5. Komisja ds. PE, dokona w ciągu sześćdziesięciu lat refleksji nad nowym projektem podziału Regionów Europy, aby w perspektywie KG27, przedstawić propozycje Przełożonemu Generalnemu i Radzie Generalnej.

2.1.6. Komisja ds. PE przedłoży na Spotkaniach Inspektorów Europy w roku 2010 i 2012 wynik prac Regionów, odnoszący się do nowego usytuowania i reorganizacji.

2.2. Regiony Europy

2.2.1. Każdy z Regionów, za pośrednictwem Rady Regionalnego i Konferencji Inspektorów, będzie koordynował trwające w Inspektoriatkach procesy nowego usytuowania i reorganizacji salezjańskich placówek oraz promował możliwe formy współdziałania.

2.2.2. Każdy z Regionów, oprócz promocji projektów wymagających wkładu salezjańskiego personelu, wysłanego przez Przełożonego Generalnego, przebadania i zaproponuje Komisji ds. PE międzyinspektoriałne projekty współpracy pomiędzy Inspektoriatami Europy, dotyczące trzech obszarów programu Przełożonego Generalnego i Rady Generalnej na sześćdziesiąt lat 2008–2014.

2.3. Inspektoria Europy

2.3.1. Inspektoria będą kontynuować procesy nowego usytuowania i reorganizacji salezjańskich placówek oraz promować będą możliwe formy współdziałania z innymi Inspektoriatami Europy.

2.3.2. Inspektoria wyodrębnią i zakomunikują Komisji ds. PE ewentualne „nowe obecności i nowe placówki”, które będą miały szczególne znaczenie i wymagają będą współpracy innych sił.

3. TRZECI OBSZAR: EUROPA ZIEMIA MISYJNA

3.1. Przełożony Generalny i Rada Generalna

3.1.1. Komisja ds. PE pomagać będzie „poprzez personel salezjański, odmłodzić najbardziej potrzebujące Inspektoria” oraz przedstawi Dykasterium ds. misji, kryteria rozeznania kandydatów, którzy powinni zostać wysłani; kryteria dla wspólnoty, które będą ich przyjmować; kryteria ich formacji do międzykulturowości, oraz ich pozytywnej integracji we wspólnotach europejskich.

3.1.2. Dykasterium ds. misji, rozpatrzy i oceni interwencje przedstawiane Przełożonemu Generalnemu przez każdy Region, lub Inspektorię, z prośbą o wysłanie salezjańskiego personelu. Komisja ds. PE po-

maga Dykasterium ds. misji, określając priorytety w oparciu o większe znaczenie interwencji i większą gwarancję integracji współbraci.

3.2. Regiony

3.2.1. Każdy z Radców Regionalnych Europy poprosi Inspektorów, które zamierzają skierować prośbę do Przełożonego Generalnego o nowy personel salezjański, aby opracowały jeden lub więcej projektów odnowy charyzmatu salezjańskiego, w których miałyby być zaangażowany tenże personel.

3.2.2. Konferencja Inspektorów, każdego z Regionów Europy, oceni wartość tych projektów odnowy charyzmatu, wyselekcjonuje te najbardziej znaczące i realizowalne oraz przedstawi je Przełożonemu Generalnemu, dołączając własną ocenę.

3.2.3. Każdy Region Europy zastanowi się nad wymaganiami wymiany europejskiego personelu salezjańskiego, możliwościami nowego rozdziału personelu salezjańskiego, koniecznością międzyinspektorialnych form współpracy oraz przedstawi swoje refleksje Komisji do spraw Projektu Europa.

3.2.4. Inne Regiony Zgromadzenia zostaną włączone w refleksję dotyczącą propozycji, utrzymywać będą kontakty z wysłanymi współbraćmi oraz będą informowane przez Komisję ds. PE i Radców Regionalnych, co do potrzeb Inspektorii w Europie.

3.3. Inspektorie

3.3.1. Każda z Inspektorii Europy oceni sposób uczestnictwa w Projekcie Europa oraz opracuje projekty do przedstawienia, najpierw Regionalnej Konferencji Inspektorów, a potem Przełożonemu Generalnemu.

3.3.2. Każda z Inspektorii Europy zaangażuje się w towarzyszenie, formację i wprowadzenie współbraci, którzy wysłani zostaną do realizacji konkretnych projektów, sprawdzonych przez Komisję ds. PE i zatwierdzonych przez Przełożonego Generalnego.

3.3.3. Każda z Inspektorii Zgromadzenia oceni i poinformuje Dykasterium ds. misji, o swoim sposobie uczestnictwa w Projekcie Europa.

Zgłosi następnie Przełożonemu Generalnemu swoją gotowość uczestnictwa, poprzez wysłanie w tym celu kilku współbraci.

5.3 Przesłanie Przełożonego Generalnego do Młodzieży Młodzieżowego Ruchu Salezjańskiego

*Przedstawiamy tekst przesłania Przełożonego Generalnego, ks. Pascuala Cháveza Villanueva, jakie przekazał młodzieży Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego (MGS) w dniu 31 stycznia 2009 roku z okazji święta Księdza Bosko. Przesłanie zatytułowane **BUDUJCIE SZEROKI RUCH OSÓB ODDANYCH ZBAWIENIU MŁODZIEŻY** odwołuje się do Wiązanki na rok 2009 kierując do młodzieży wyrażne zaproszenie „do pełnej entuzjazmu i dynamizmu współpracy, tak, by uczynić z Rodziny Salezjańskiej wielki i szeroki jak świat, Ruch oddany zbawieniu młodzieży”.*

BUDUJCIE SZEROKI RUCH OSÓB ODDANYCH ZBAWIENIU MŁODZIEŻY

Najdroższa Młodzieży!

Minionego lata uczestniczyłem w Światowym Dniu Młodzieży w Australii. Było to coś wspaniałego zobaczyć tak wielu młodych ludzi przybyłych z różnych stron świata, pomimo odległości i wydatków, przynależących do grup diecezjalnych, do grup animowanych przez zgromadzenia zakonne lub ruchy.

Moją myślą spontanicznie pobiegłem ku wielkiej przygodzie, jaką zapoczątkował Jezus z Nazaretu. Z nad brzegu oceanu myślałem o brzegach pewnego jeziora, w małym i nieznanym kraju. Te brzegi zawierały w sobie mały świat grupy rybaków, którzy znali jedynie wody jeziora, jego nagłe burze oraz jego długie i tajemnicze chwile milczenia. I że to właśnie nad brzegami tego jeziora spotkali Jezusa.

Zachwyceni tym człowiekiem pójdą za nim, będą go słuchać, często nawet nie rozumiejąc go. Będą powątpiewać o nim, aż do końca i zdradzą go. W końcu jednak wszyscy rozpoznawać się będą w pełnym pasji wyznaniu wiary Piotra: «Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz

słowa życia wiecznego» (J 6,68). Pozwolili się ować absolutnej i bezinteresownej miłości. Miłości większej i prawdziwszej, niż każda z ich słabości, niż każda z ich zdrad. I tak oto małe ziarno zakiełkowało, stało się wielkim ludem, który pokrywa powierzchnię ziemi – Kościołem.

Było mi dane spotkać się także z młodymi z Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego. Stając naprzeciw tysięcy pełnej entuzjazmu młodzieży przyszło mi na myśl wspomnienie małej grupy młodych ludzi, którzy w chłodny wieczór, 18 grudnia 1859 roku, znaleźli się w pokoiku Księdza Bosko, aby dokonać najważniejszego wyboru w ich życiu: zostać z Księdzem Bosko, oddając się całkowicie Chrystusowi. I tak w prosty i skromny sposób, 150 lat temu, zasiane zostało ziarno. Znowu widzę młodego Cagliari, który tydzień przed tą decyzją, krąży po podwórku, niepewny, zmieszany, myśląc to o tym, to o tamtym, aż po stwierdzenie: «Zakonnik, czy nie, ja zostaję z Księdzem Bosko!» Pozostał z nim, przenosząc to małe ziarno aż po krańce Patagonii. Historia, która go przerosła, która przerosła tych ubogich, ale wspaniałomyślnych chłopców. Z tego małego ziarna zrodzili się Salezjanie, Córki Maryi Wspomożycielki i Salezjanie Współpracownicy.

Oto historia która dociera do nas, jako że to właśnie ziarno stało się wielkim drzewem – Rodziną Salezjańską.

To prawda, że byli to ubodzy chłopcy, mający ograniczone doświadczenie ludzkie i kulturalne. Jednak w Księdzu Bosko spotkali oni Jezusa Chrystusa, który wysłał ich na misję z ludzkiego punktu widzenia niemożliwą, na szaloną przygodę: «będziecie moimi świadkami... aż po krańce ziemi» (Dz 1,8). Również wam, młodzieży początku trzeciego tysiąclecia, Jezusa powierza misję, którą dwa tysiące lat temu przekazał swoim uczniom: «Posyłam Cię, abyś głosił moją Ewangelię aż po krańce ziemi. Zabierz ze sobą tę miłość oraz tę apostołską i wychowawczą pasję, która pociągnęła Księdza Bosko do ciągłego wybierania młodzieży, ubogich i ludy dotąd jeszcze nie ewangelizowane».

Nie bójcie się! Jezus Zmartwychwstały da wam siłę, dynamizm i radość, które pochodzą od Ducha Świętego. Tą mocą Ducha Kościół wypełnia swoją misję, uobecniając dziś Jezusa. Ten sam Duch, który wzbudził i ukształtował Księdza Bosko, uczynił to ziarno pięknym

i wielkim drzewem. Aby nadal realizować tę misję kieruję do was, droga młodzieży, nagłające zaproszenie ***do pełnej entuzjazmu i dynamizmu współpracy, tak, by uczynić z Rodziny Salezjańskiej wielki i szeroki jak świat, Ruch oddany zbawieniu młodzieży.***

Nie jesteście jedynie odbiorcami salezjańskiego posłannictwa, ale dzięki świeżości waszego młodego wieku, jesteście bijącym sercem tego wielkiego Ruchu. Postawicie sobie pytanie: «Co my możemy zrobić, jak możemy odpowiedzieć na misję powierzaną nam przez Jezusa oraz, co konkretnie zdziałać dla ewangelizacji i wychowania naszych kolegów?»

Jestem pewien, że jeżeli będziecie w stanie znaleźć miejsce na modlitwę i wsłuchanie się w głos Ducha Świętego, wówczas coraz bardziej stanie się dla was jasnym, jak konkretnie zrealizować to ważne dzieło, jakim jest ewangelizacja i wychowanie, was samych i waszych przyjaciół.

I tu pragnąłbym bardzo prosto dać wam kilka wskazań, powierzając je waszej refleksji i waszemu szlachetnemu sercu.

Przede wszystkim zachęcam was do rozwijania tej podstawowej postawy, tzn. woli *kroczenia razem do wspólnego celu*, w silnym duchu komunii, z prawdziwą chęcią współpracy i z dojrzałą zdolnością wspólnego programowania. Otrzymałiśmy wielki dar Salezjańskiej Duchowości Młodzieżowej, który stanowi źródło naszej komunii, jest dynamizmem naszego posłannictwa, który winniśmy pogłębiać i coraz bardziej się nim dzielić.

Nasza wspólne posłannictwo i nasz wspólny cel, to planeta młodych. Stąd najdrożsi, trzeba *być wewnątrz rzeczywistości młodzieży*. Jezus posyła was, razem z całym Salezjańskim Ruchem w świat dzisiejszej młodzieży, z jego blaskami i cieniami, z jego udrękami i nadziejami, z jego porywami radości, ale też i z cierpieniami, z jego wybuchowym życiem, ale i z jego pustyniami, gdzie wzrasta jedynie gorzka trawa samotności. Myślę tu o świecie szkoły, uniwersytetów, pracy. Myślę o miejscach spędzania wolnego czasu i zabawy. Myślę w szczególności o rozpaczliwych obszarach problemów młodzieży. Chodzi o to, aby być obecnym w sposób aktywny we wszystkich tych środowiskach, promując lepszą jakość życia, głębszą i bardziej intensywną

komunikację międzyludzką i wzajemne dzielenie się, aby w ten sposób przezwyciężać ogrom indywidualizmu i samotności, w jakim żyje wielu młodych, świadcząc o wartościach pozytywnych, nadających sens i smak życiu, a nade wszystko uobecniając wśród młodzieży osobę Jezusa Chrystusa, źródło pełni człowieczeństwa, życia i radości.

Inne wskazanie, to: *dać usłyszeć głos młodzieży*, a zwłaszcza tych młodych, którzy nie mają głosu i których nikt nie słucha. Dać poznać ich potrzeby i oczekiwania, bronić ich praw i wspierać ich postulaty. Nade wszystko zaś reprezentować głos młodzieży wśród waszych kolegów, którzy często nie znają pewnych sytuacji marginalizacji i niepokojów; przedstawiać ten głos grupom Rodziny Salezjańskiej. Jak Dominik Savio, który zaprowadził Księdza Bosko do chorego na dżumę pozostawionego samemu sobie, tak i wy musicie wziąć za rękę Rodzinę Salezjańską, aby ta zatroszczyła się o chorych naszych czasów. Jeżeli wy nie wejdziecie w tę rzeczywistość, pomiędzy waszych rówieśników, może zdarzyć się tak, że nikt inny nie zajmie waszego miejsca.

Również razem, jako Ruch, musicie być głosem młodzieży wobec społeczeństwa i samego Kościoła. Rozwijajcie w sposób kreatywny inicjatywy, które będą sprzyjać poznaniu jej problemów, jej trudnych sytuacji, jej oczekiwań i nadziei. Należy zapoznawać także z wieloma dobrymi wiadomościami o tym, co działa się w świecie młodzieżowym, o wielu pozytywnych inicjatywach, które często nie znajdują miejsca w środkach masowego przekazu. W ten sposób można ułatwić pozytywny ogląd świata młodzieży wśród dorosłych, зараżając ich waszym entuzjazmem i dynamizmem.

Jesteśmy wezwani, aby wejść razem w samo serce życia, podejmując wyzwania złożoności kulturalnej i społecznej. Rodzina, szkoła, komunikacja społeczna, kultura i polityka wymagają nowych form solidarności. Odpowiedzią na to jest aktywne obywatelstwo dla dobra wspólnego, które dla Rodziny Salezjańskiej oznacza promocję wspólnego działania, skupionego wokół wyzwań życia, różnych form ubóstwa, ewangelizacji, pokoju i praw człowieka. Dla was młodych *wolontariat* obywatelski, społeczny i misyjny stanowi możliwość znaczącego powołania i wielkiego zaangażowania, który jako Ruch winniście rozwijać.

Innym polem wspólnego oddziaływania jako Ruchu, jest *zaangażowanie misyjne*. W tych ostatnich latach w wyprawach misyjnych uczestniczą przedstawiciele młodzieży, którzy poświęcają kilka lat swojego życia na szerzenie Ewangelii. Jednak również w waszych krajach możecie stworzyć formy współpracy i wspierania działań misyjnych Rodziny Salezjańskiej i Kościoła.

Bądźcie gotowi na podjęcie wyboru wymagającej służby, wspaniałomyślni aż po przyjęcie daru Boga, który *powołuje do szczególnej konsekracji*.

Umocnijcie wasz Salezjański Ruch Młodzieżowy, promując spotkanie i poznanie się różnych grup istniejących w tym samym salezjańskim dziele, lub w tym samym środowisku, wspierając dzielenie się inicjatywami i pomocami, współpracą w realizacji projektów na rzecz wzniosłych celów życia i solidarności. Otwórzcie MGS na inne ruchy Kościoła lokalnego, współpracujcie z cywilnymi instytucjami i organami, a zwłaszcza z tymi pracującymi wśród młodzieży i w sektorze problemów młodzieżowych. Jako Ruch ukażcie Kościołowi i społeczeństwu salezjańską obecność, uczestnicząc we wspólnych projektach, przekazując im wasze bogactwo i możliwość wspierania inicjatyw na rzecz młodzieży, wspomaganie różnorodnych, prostych, zbieżnych i odnawialnych form współpracy...

A teraz już ostatnie wskazanie, które wydaje mi się czymś ważnym wypowiedzieć wam. Ruch Salezjański zrodził się z apostołskiego serca Księdza Bosko, rozpalonego miłością zbawienia młodzieży. Stąd zbudujemy Ruch Salezjański, jeżeli będziemy *obecni w rzeczywistości młodzieżowej z sercem zakotwiczonym na Chrystusie*. Jesteśmy wezwani, aby kształtować nasze ubogie, a czasem nawet grzeszne serce, według serca Jezusa, w którym Bóg objawił się światu, jako Ten, który daje życie, aby człowiek był szczęśliwy i miał życie w obfitości (por. J 10,10). Potrzeba coraz mocniejszej wiary, karmionej Słowem Bożym i Eucharystią, która często zanurza się w oceanie Bożego miłosierdzia, i która coraz bardziej odkrywa, jak pięknym i ważnym jest oddać się pod kierownictwo przewodnika duchowego.

Idąc drogą *duchowego pogłębienia i duszpasterskiej formacji*, będziemy mogli wypełnić nasze wspólne posłannictwo, którym jest

chrześcijańskie wychowanie i ukierunkowanie życiowe młodego człowieka.

A oto pytanie wymagające wyjaśnienia, które Papież skierował do młodzieży podczas ostatniego Światowego Dnia w Sydney. Mówił: „Drodzy młodzi, pozwólcie, że zadam wam teraz pytanie. Wy sami – co pozostawicie przyszłemu pokoleniu? Czy budujecie wasze życie na solidnych fundamentach, czy budujecie coś, co będzie trwać? Czy żyjecie w taki sposób, by tworzyć przestrzeń dla Ducha Świętego w świecie, który chce zapomnieć o Bogu lub wręcz odrzucić Go w imię błędnie pojmowanej wolności? Jak korzystacie z otrzymanych darów, z owej «mocy», którą Duch Święty jest gotowy i dziś was napełniać? Jaką spuściznę pozostawicie młodym, którzy po was przyjdą? Co nowego wniesiecie?» (Homilia na zakończenie XXIII ŚDM na hipodromie w Randwick, 20 lipca 2008 roku).

Ruszajmy w drogę z nadzieją. «Otrzymacie moc Ducha Świętego, który zstąpi na was i będziecie mi świadkami, aż po krańce ziemi» (por. Dz 1,8). Najdrożsi młodzi! Te słowa Jezusa skierowane są do każdego i każdej z was. Nigdy nie zapominajcie o tym! Jezus Zmartwychwstały otwiera każdemu ogromne horyzonty i również wam wskazuje krańce ziemi. Krańce, które zaczynają się tu i teraz, w waszych krajach, w waszych miastach, gdzie postawiła was Opatrzność. Przynależymy do wielkiej rodziny zrodzonej z serca Księdza Bosko i wzrastającej dzięki darowi Marii Mazzarello oraz wszystkich Świętych, którzy ją ożywiali, zwłaszcza młodych Świętych: Dominika Savio, Laury Vicuña, Zefiry-na Namunkury, Poznańskiej Piątki młodych męczenników i wielu innych. Dziś Chrystus wzywa nas, abyśmy przedłużali tę piękną przygodę dla dobra i zbawienia młodzieży.

Maryja, która była Matką i Mistrzynią Księdza Bosko, nie może zostawić nas samych na tej drodze. Jest Ona i dla nas Matką i Mistrzynią, która otwiera nas na Chrystusa i młodzież, abyśmy mogli zbudować Ruch zbawienia i pełni życia na rzecz najuboższej młodzieży.

W uroczystość św. Jana Bosko

Ks. Pascual Chávez Villanueva

Turyn, 31 stycznia 2009 roku

5.4 Kanoniczne zamknięcie Wizytatorii Kanadyjskiej z przyłączeniem domów i współbraci do Inspektorii Stany Zjednoczone Wschód

Przedstawiamy Dekret Przełożonego Generalnego, którym postanawia się kanonicznie zamknąć Wizytatorię Kanadyjską p.w. św. Józefa, a domy i współbraci przyłącza do Inspektorii Stany Zjednoczone Wschód p.w. św. Filipa Apostoła.

Prot. 009/2009

**PRZEŁOŻONY GENERALNY
TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO św. JANA BOSKO
(“*Societas Sancti Francisci Salesii*”)**

- biorąc pod uwagę sytuację salezjańskich placówek w Kanadzie, w celu bardziej skutecznej animacji charyzmatu i posłannictwa Księdza Bosko dla młodzieży kanadyjskiej;
- zwróciwszy uwagę na kontekst i możliwość ściślejszej łączności z pobliską Inspektorią Stany Zjednoczone Wschód;
- zważywszy na pozytywny głos, wyrażony przez Radę Wizytatorii Kanadyjskiej;
- po usłyszaniu opinii Inspektora i Rady Inspektorii Stany Zjednoczone Wschód, z siedzibą w New Rochelle;
- pod dokładnym rozeznaniem przeprowadzonym przez Radę Generalną oraz, uzyskawszy zgodę tejże Rady na zebraniu w dniu 8 stycznia 2009 roku, zgodnie z art. 132 Konstytucji,

P O S T A N A W I A

- że Wizytatoria Salezjańska KANADY p.w. św. Józefa, kanonicznie erygowana w dniu 05.01.1988, została kanonicznie zamknięta;
- a salezjańskie Domy w Kanadzie:
 - EDMONTON – **Salesian Residence “św. Franciszeka Salezego”**,
 - ETOBICOKE “*Maryi Wspomożycielki Wiernych*”,

- MONTREAL – Maria Ausiliatrice “*Maryi Wspomożycielki Wiernych*”,
- SCHERBROOKE “*św. Jana Bosko*”,
- SURREY “*Matki Bożej Dobrej Rady*”,

wraz z ich dziełami i współbraćmi zostaną przyłączone do Inspektorii pw. *św. Filipa Apostoła* z siedzibą w New Rochelle, NY, USA (Inspektoria Stany Zjednoczone Wschód).

Powyższy dekret wejdzie w życie w dniu 1 lipca 2009 r.

Z życzeniami owocnego rozwoju salezjańskiego charyzmatu.

Rzym, 24 stycznia 2009 r.

Święto św. Franciszka Salezego

D. Pascual CHÁVEZ VILLANUEVA
Przełożony Generalny

D. Marian STEMPEL
Sekretarz Generalny

5.5 Nowi Inspektorzy

W porządku alfabetycznym przedstawione zostają poniżej niektóre dane Inspektorów mianowanych przez Przełożonego Generalnego i jego Radę w trakcie sesji plenarnej grudzień 2008 – styczeń 2009.

1. ANCHUKANDAM Thomas, Inspektor Inspektorii BANGALORE (Indie)

Do kierowania Inspektorią p.w. „N.S. Pana Jezusa” z siedzibą w Bangalore mianowany został ks. *Thomas Anchukandam*. Zastąpi on ks. Jose Kuttianimattathil.

Urodzony 17 maja 1955 roku w Anthinadu, Kerala (Indie), swoje pierwsze ślub zakonny złożył 24 maja 1974 roku w nowicjacie w Yercaud. Profesję wieczystą złożył w dniu 25 maja 1981 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 grudnia 1984 roku.

Po święceniach kontynuował dalsze studia w Rzymie uzyskując Licencjat z Historii Kościoła. Od roku 1994 był wykładowcom w studentacie teologicznym „Kristu Jyoti College” w Bangalore, gdzie w la-

tach 2003–2009 był także dyrektorem. W roku 2003 włączono go do Rady Inspektorialnej i mianowano inspektorialnym delegatem ds. formacji.

Obecnie powołany został, aby pełnić posługę Inspektora.

2. *CIPRIANI Aldo, Inspektor Inspektorii JAPONSKIEJ*

Ks. *Aldo Cipriani* zastępuje ks. Orlando Puppo na stanowisku Inspektora Inspektorii p.w. św. Franciszka Ksawerego z siedzibą w Tokio (Japonia).

Urodził się 7 sierpnia 1949 roku w Castel Focognano, w prowincji Arezzo (Włochy). Odbył roczny nowicjat w Chieri – Villa Moglia (Inspektoria Centralna), gdzie w dniu 16 sierpnia 1966 roku złożył swoją pierwszą profesję zakonną. W bardzo młodym wieku wyjechał na misję z przeznaczeniem do Japonii. Studia postnowicjackie ukończył w Hong Kongu, skąd na asystencję i teologię przeniósł się do Japonii. W Tokio złożył śluby wieczyste (19.07.1972) i otrzymał święcenia kapłańskie (12.03.1977).

Po święceniach pełnił posługę wychowawczą i duszpasterską w różnych domach Inspektorii. Od roku 1986 do 1997 był sekretarzem inspektorialnym przebywając w domu Tokio – Yotsuya, gdzie potem był także ekonomem (do roku 2006). W roku 1997/98 był Wikariuszem inspektorialnym, a potem ekonomem inspektorialnym (1998–2007). Pełnił także funkcję delegata ds. komunikacji społecznej i prasy.

Obecnie powołany zostaje do animacji i kierowania Inspektorią jako jej Przełożony.

3. *DUNNE Thomas, Inspektor Inspektorii STANY ZJEDNOCZONE WSCHÓD*

Ks. *Thomas Dunne* jest nowym Przełożonym Inspektorii p.w. św. Filipa Apostoła z siedzibą w New Rochelle (Stany Zjednoczone Wschód).

Thomas Dunne urodził się 22 marca 1943 roku w Brooklyń (NY, USA). Swoją pierwszą profesję zakonną złożył 16 sierpnia 1961 roku w nowicjacie w Newton, a profesję wieczystą 15 sierpnia 1967. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 marca 1972 roku w Columbus.

Po święceniach pełnił swoją posługę wychowawczo-duszpasterską w różnych domach Inspektorii. Od 1982 do 1985 r. był Wikariuszem inspektorialnym. Następnie od 1985 do 1988 był dyrektorem wspólnie-

ty w Stony Point oraz Radcą inspektorialnym. Od 1988 do 1991 jeszcze raz pełnił funkcję Wikariusza inspektorialnego. Potem pracował w East Boston, współpracując jednocześnie z Arcydiecezją Bostońską (od r. 2000). Od roku 2006 był Radcą inspektorialnym i delegatem Inspektorii ds. Rodziny Salezjańskiej i Komunikacji Społecznej.

Obecnie w kierowaniu Inspektorią zastępuje ks. Jamesa Heusera.

4. *PEEDIKAYIL Michael, Inspektor Inspektorii NEW DELHI (Indie)*

Na stanowisko Inspektora Inspektorii p.w. Jezusa Dobrego Pasterza z siedzibą w New Delhi mianowany został ks. *Michael Peedikayil*. Zastępuje on ks. Charlesa Lobo.

Urodzony 1 października 1948 roku w Alleppey, Kerala (Indie), swoje pierwsze ślub zakonny złożył 24 maja 1968 roku w nowicjacie w Shillong, a śluby wieczyste 24 maja 1974. Studia teologiczne odbył w Bangalore. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 grudnia 1977 roku w Thathampally.

Wśród obowiązków pełnionych po święceniach należy wspomnieć o duszpasterstwie w Bandel – Sanktuarium (1985–1992). W roku 1992 mianowano go dyrektorem wspólnoty w Bandel – Don Bosco, skąd przeszedł jako dyrektor do New Delhi – Alaknanda (1993–98). Pracował następnie w Hatia pełniąc funkcję wikariusza, a w latach 2001–2003 był odpowiedzialnym za placówkę w Kereng, Gumla. W roku 2003 mianowano go Wikariuszem inspektorialnym, pełniąc to zadanie do momentu mianowania na Inspektora. Od roku 2003 do 2007 był również dyrektorem w inspektoracie w New Delhi. Pełnił także obowiązki inspektorialnego delegata ds. formacji (od r. 2003), duszpasterstwa młodzieży (2003–2007) i Rodziny Salezjańskiej (od roku 2004).

Obecnie Przełożony Generalny i jego Rada powołały go do pełnienia posługi Inspektora.

5. *PICHARDO MORONTA Víctor, Inspektor Inspektorii ANTYLE*

Di kierowania Inspektorią Antyle z siedzibą w Santo Domingo (Rep. Dom.) mianowano ks. *Victora Pichardo Morontę*, który zastępuje ks. José Pastora Ramíreza.

Ks. V. Pichardo urodził się w Constanza, La Veja (Rep. Dominikana) 7 października 1962 roku. Swoją pierwszą profesję zakonną złożył

16 sierpnia 1985 roku w Santo Domingo, a profesję wieczystą 15 sierpnia 1992. Święcenia kapłańskie otrzymał 30 lipca 1994 roku w Jarabacoa (Rep. Dom.).

Po święceniach pełnił swoją posługę wychowawczo-duszpasterską kolejno w Santo Domingo – María Auxiliadora (1994–1997), Jarabacoa – Aspirantat (1997–1998) i Santo Domingo – Domingo Savio (1998–1999). Następnie przebywał na UPS-ie, gdzie uzyskał licencjat z teologii duchowości. Po powrocie do Inspektorii był dyrektorem wspólnoty bł. Michała Ruy w Santo Domingo (2001–2003). Jako członek Rady inspektorialnej przeniesiony został do inspektoratu, gdzie pełnił zadanie delegata ds. duszpasterstwa młodzieży i powołań, ekonomii i (od 2008) formacji. Od 2003 do 2006 roku był wikariuszem wspólnoty inspektoratu.

W roku 2006 mianowano go dyrektorem w Jarabacoa – Aspirantat. Tam też otrzymał wiadomość o mianowaniu na Inspektora.

6. *PLOCH Timothy, Inspektor Inspektorii STANY ZJEDNOCZONE ZACHÓD*

Ks. *Timothy Ploch* jest nowym Inspektorem Inspektorii Stany Zjednoczone Zachód p.w. św. Andrzeja z siedzibą w San Francisco (Kalifornia).

Ks. Timothy Ploch urodził się 8 czerwca 1946 roku w Paterson (NJ, USA). Swoje pierwsze śluby zakonne złożył 16 sierpnia 1965 roku w nowicjacie w Newton jako przynależący do Inspektorii Stany Zjednoczone Wschód (SUE). Profesję wieczystą złożył 15 sierpnia 1971 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w Westerville 24 kwietnia 1976 roku.

Po święceniach i dokończeniu studiów pełnił swoją posługę wychowawczo-duszpasterską w różnych domach Inspektorii SUE. Jako dyrektor wspólnoty w Columbus (1985–1990) mianowany został Inspektorem Inspektorii SUE, pełniąc tę posługę w latach 1990–1996. Następnie pracował w Miami, a od roku 1999 jako proboszcz i dyrektor w Port Chester – Holy Rosary. Był Radcą inspektorialnym, a od roku 2003 do 2006 delegatem ds. Rodziny Salezjańskiej i Komunikacji Społecznej.

Obecnie powołany został by kierować Inspektorią Stany Zjednoczone Zachód.

5.6 Nowi Biskupi Salezjańscy

1. *TEIXEIRA José Valmor César, Biskup Bom Jesus da Lapa (Brazylia).*

W dniu 28 stycznia 2009 roku Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało wiadomość o mianowaniu przez Papieża Benedykta XVI, kapłana salezjanina, *José Valmor César TEIXEIRA Biskupem Diecezji BOM JESUS DA LAPA (Brazylia)*.

José Valmor César Teixeira urodził się w Rio do Sul (Brazylia, SC) 1 marca 1953 roku. Swoją pierwszą profesję zakonną złożył 31 stycznia 1971 roku w nowicjacie w Taquarí. Po ukończeniu studiów filozoficznych w Ascurra i okresie asystencji, w dniu 31 stycznia 1977 roku złożył śluby wieczyste. Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 9 grudnia 1979 roku w swojej rodzinnej miejscowości Rio do Sul.

Po uzyskaniu licencjatu z filozofii i socjologii pełnił swoją posługę w domach Inspektorii. W roku 1985 mianowano go Radcą inspektorialnym. Rok później wysłano go do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański, gdzie uzyskał licencjat z historii Kościoła.

Po powrocie do Inspektorii ponownie włączony był do Rady inspektorialnej. Uzyskał także licencjat z nauk o wychowaniu na Katolickim Uniwersytecie w Porto Alegre. W roku 1989 mianowano go dyrektorem Curitiba-Istytut; rok później został Wikariuszem inspektorialnym, pełniąc tę funkcję przez pełne sześćościecie (1990–1996). W latach 1997–2000 był ponownie dyrektorem w Curitiba-Istytut. Od roku 2000 był dyrektorem złożonego dzieła w Viamão (obejmującego także prenowicjat i postnowicjat). W dniu 1 czerwca 2002 roku Przełożony Generalny ze swoją Radą mianował go Inspektorem Inspektorii Porto Alegre. Funkcję tę pełnił w latach 2002–2008.

2. *FIANDRI Mario, Wikariusz Apostolski El Petén (Gwatemala).*

W dniu 10 lutego 2009 roku Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało wiadomość o mianowaniu przez Papieża Benedykta XVI, kapłana salezjanina, *Mario FIANDRI, Wikariuszem Apostolskim EL PETÉN (Gwatemala)*, wyznaczając mu jako siedzibę tytularną Madarsuma (Afryka). Zastępuje on Biskupa salezjanina, J.E. ks. Oscara

Julio Vian Moralesa, który w roku 2007 mianowany był Arcybiskupem Metropolią Los Altos, Quetzaltenango-Totonicapán (Gwatemala).

Ks. Mario Fiandri urodził się 8 grudnia 1947 roku w Arborea (Włochy). Wstąpił do nowicjatu w Lanuvio w Inspektorii Rzymskiej, gdzie w dniu 10 grudnia 1963 roku złożył swoją pierwszą profesję zakonną. Po latach formacji we Włoszech, w dniu 13 sierpnia 1969 roku w Loreto złożył śluby wieczyste, a 10 sierpnia 1974, w swojej rodzinnej miejscowości Arborea, otrzymał święcenia kapłańskie.

W latach 1966–1969 odbył studia na Papieskiej Akademii Salezjańskiej (PAS), uzyskując licencjat z filozofii.

Kilka lat po święceniach wyjechał na misje do Inspektorii Ameryka Centralna, gdzie pełnił różne zadania. Był między innymi radcą w Salezjańskim Instytucie Filozoficznym w Gwatemali, potem w latach 1978–1984 dyrektorem w Managui (Nikaragua), a od 1984 do 1987 dyrektorem domu p.w. Bożej Opatrzności w Mieście Gwatemala. W latach 1991–1994 przebywał w Rzymie, gdzie na Papieskim Instytucie Biblijnym uzyskał licencjat z Pisma Świętego. Po powrocie do Inspektorii był wykładowcą filozofii, dyrektorem (1996–1999), dyrektorem szkoły i wykładowcą Pisma Świętego w studentacie teologicznym w Mieście Gwatemala. Przez dłuższy okres czasu był także proboszczem sanktuarium Księdza Bosko w Gwatemali. Na szczeblu inspektorialnym w latach 2004–2008 był delegatem ds. formacji. Ostatnio delegatem ds. duszpasterstwa studentów.

5.7 Personel salezjański na dzień 31 grudnia 2008 roku

Insp.	Razem 2007	Profesi czasowi				Profesi wieczyści				Razem profesji	Nowic.	Razem 2008
		L	S	D	P	L	S	D	P			
AET	121	6	42	0	0	20	8	0	44	120	14	134
AFC	222	4	60	0	0	29	14	0	93	200	11	211
AFE	179	4	49	0	1	17	4	0	93	168	10	178
AFM	59	2	13	0	0	8	0	0	33	56	1	57
AFO	152	1	53	0	0	13	6	0	70	143	11	154
AFW	126	10	48	0	0	12	5	0	43	118	10	128
AGL	79	1	21	0	0	8	4	0	38	72	3	75
ANG	78	4	26	0	0	8	3	0	35	76	3	79
ATE	131	7	40	0	0	7	11	0	61	126	10	136
ANT	167	4	20	0	0	12	5	0	121	162	9	171
ABA	119	3	4	0	0	14	6	0	91	118	0	118
ABB	93	0	4	0	0	8	3	0	70	85	1	86
ACO	124	2	17	0	0	13	7	0	86	125	2	127
ALP	66	0	2	0	0	9	2	0	52	65	0	65
ARO	96	4	6	0	0	12	5	0	60	87	2	89
AUL	108	1	7	0	0	12	3	0	81	104	6	110
AUS	80	0	1	0	0	6	0	0	69	76	3	79
BEN	218	0	2	0	0	33	0	1	176	212	0	212
BOL	172	5	46	0	0	15	7	0	92	165	5	170
BBH	162	5	23	0	0	27	5	0	96	156	7	163
BCG	159	6	33	0	0	20	4	0	87	150	7	157
BMA	112	2	24	0	0	11	2	0	63	102	5	107
BPA	104	3	10	0	0	9	5	0	74	101	4	105
BRE	120	5	27	0	0	12	5	0	59	108	9	117
BSP	169	8	24	0	0	16	7	0	99	154	2	156
CAM	200	4	16	0	0	26	6	0	140	192	14	206
CAN	33	0	1	0	0	4	0	0	28	33	0	33
CEP	173	0	8	0	0	12	5	1	139	165	2	167
CIL	195	3	23	0	0	13	10	0	132	181	2	183
CIN	126	0	12	0	0	29	1	1	78	121	0	121
COB	175	2	35	0	0	16	3	0	105	161	6	167
COM	159	5	28	0	0	15	2	0	102	152	9	161
CRO	83	0	12	0	0	2	1	0	66	81	4	85
ECU	201	3	22	0	0	17	5	0	141	188	6	194
EST	108	0	19	0	0	2	4	0	83	108	6	114
FIN	230	3	30	0	0	18	7	0	161	219	3	222
FIS	100	5	16	0	0	11	1	0	67	100	4	104
FRB	275	1	7	0	0	40	3	0	211	262	2	264
GBR	86	1	4	0	0	7	0	0	71	83	0	83
GER	346	2	8	0	0	73	1	2	248	334	1	335
GIA	120	1	5	0	0	15	3	0	91	115	4	119
HAI	66	1	16	0	0	3	4	0	37	61	1	62
INB	204	2	52	0	0	11	6	0	128	199	8	207
INC	239	1	54	0	0	18	8	0	149	230	6	236
IND	213	2	34	0	0	5	22	0	145	208	16	224
ING	417	14	104	0	0	26	47	0	213	404	17	421
INH	186	0	47	0	0	5	17	0	102	171	19	190
INK	336	2	84	0	0	9	32	0	197	324	19	343

Insp.	Razem 2007	Profesi czasowi				Profesi wieczyści				Razem profesji	Nowic.	Razem 2008
		L	S	D	P	L	S	D	P			
INM	349	7	70	0	0	15	22	0	223	337	17	354
INN	162	3	46	0	0	15	16	0	82	162	6	168
INP	103	0	24	0	0	8	5	0	62	99	5	104
INT	204	1	80	0	0	7	26	0	84	198	12	210
IRL	97	0	7	0	0	6	0	0	79	92	1	93
ICC	568	1	37	0	1	76	15	2	409	541	3	544
ICP	569	3	14	0	0	144	6	2	388	557	2	559
ILE	373	4	26	0	0	48	4	0	273	355	1	356
IME	260	1	22	0	0	27	9	0	190	249	3	252
INE	422	6	14	0	0	79	10	1	289	399	4	403
ISI	253	1	9	0	0	21	6	1	206	244	3	247
ITM	170	21	51	0	0	9	19	1	57	158	14	172
KOR	127	6	32	0	0	19	2	0	61	120	3	123
LKC	63	0	19	0	0	3	4	0	32	58	6	64
MDG	82	4	19	0	0	5	5	0	46	79	11	90
MEG	202	2	18	0	0	14	7	0	152	193	8	201
MEM	177	2	27	0	0	13	8	1	119	170	8	178
MOR	108	0	8	0	1	11	6	0	76	102	1	103
MOZ	53	1	9	0	0	6	5	0	30	51	6	57
MYM	73	4	33	0	0	1	0	0	27	65	12	77
PAR	98	2	22	0	0	5	2	0	63	94	5	99
PER	155	5	33	0	0	11	13	0	93	155	12	167
PLE	278	1	10	0	0	15	6	0	232	264	4	268
PLN	289	0	36	0	0	8	8	0	231	283	6	289
PLO	213	2	24	0	0	2	7	0	169	204	4	208
PLS	230	1	23	0	0	7	2	0	184	217	4	221
POR	120	0	2	0	0	31	2	1	79	115	0	115
SLK	232	4	25	0	0	13	7	1	168	218	3	221
SLO	104	0	5	0	0	8	0	0	88	101	2	103
SBA	169	0	0	0	0	28	1	1	139	169	0	169
SBI	187	0	2	0	0	50	5	1	128	186	0	186
SLE	213	3	0	0	0	68	2	0	137	210	0	210
SMA	287	0	4	0	0	69	8	0	196	277	1	278
SSE	239	2	12	0	0	26	7	0	179	226	1	227
SVA	153	0	6	0	0	26	6	1	114	153	0	153
SUE	168	1	7	0	0	34	2	0	114	158	2	160
SUO	103	1	4	0	0	22	1	0	74	102	0	102
THA	84	0	5	0	0	12	2	0	66	85	2	87
UNG	38	0	5	0	0	2	6	0	29	42	1	43
URU	105	1	6	0	0	6	3	0	86	102	1	103
VEN	213	6	25	0	0	16	8	0	143	198	12	210
VIE	251	17	82	0	0	22	17	0	100	238	36	274
ZMB	82	3	21	0	1	6	3	0	42	76	9	85
UPS	124	0	0	0	0	9	0	0	128	137	0	137
RMG	81	0	0	0	0	19	0	0	61	80	0	80
Razem	16118	255	2163	0	4	1770	602	18	10648	15460	515	15975
Biskupi	116									117 (*)		117 (*)
RAZEM	16234	255	2163	0	4	1770	602	18	10648	15577	515	16092

* Na dzień 31 grudnia 2008 r. jest 116 Biskupów + 1 Prefekt Apostolski

5.8 Zmarli Współbracia (2 elenko 2008 i 1 elenko 2009)

„Wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego podtrzymuje naszą nadzieję i zachowuje żywą więź ze współbraćmi, którzy spoczywają w pokoju Pańskim. Oni poświęcili swoje życie w Zgromadzeniu, a wielu cierpiało, aż do męczeństwa dla miłości Bożej... Pamięć o nich pobudza nas do ciągłego pełnienia z wiernością naszego posłannictwa” (*Konst. 94*).

Zmarli 2008 – 2 elenko

NOTA: *Przedstawiamy 2 elenko zmarłych z roku 2008, których dane przekazane zostały po opublikowaniu DRG nr 403.*

Tyt.	Nazwisko i imię	Miejsce i data śmierci	Wiek	INSP
P	ALLEGRA Armando	Pedara (Włochy)	30-12-2008	74 ISI
P	BECERRA CUSPOCA Pedro	Bogotá (Kolumbia)	29-12-2008	86 COB
P	BIANCHI Pietro	Imphal, Manipur (Indie)	08-03-2008	86 IND
P	BOVIO Mario	Bollate, MI (Włochy)	21-12-2008	82 ILE
P	CLEMENTE PRIETO Rafael	Córdoba (Hiszpania)	24-12-2008	80 ECU
P	DACANCQ Antoon	Boortmeerbeeck (Belgia)	18-12-2008	84 BEN
P	GIARRATANO Giuseppe	Palermo (Włochy)	23-03-2008	84 ISI
P	LEHRBAUM Josef	Klagenfurt (Austria)	27-12-2008	82 AUS
P	LUNA Roger	Oakland, CA (U.S.A.)	13-12-2008	79 SUO
P	MOHR Paul Georg Michael	Campo Grande (Brazylia)	08-06-2008	76 BCG
P	MULARCZYK Jerzy	Lubin (Polska)	27-12-2008	67 PLO
L	PEPATI Enrico	Turyń	28-12-2008	97 ICP
P	RICO José Antonio (*)	Madryt (Hiszpania)	16-12-2008	84 SMA
	<i>Był przez 6 lat Inspektorem i przez 12 Radą Generalnym</i>			
P	SARANITI Francesco	Pedara, CT (Włochy)	22-12-2008	71 ISI
P	SIMONCELLI Giusto	Caracas (Wenezuela)	02-12-2008	96 VEN
P	SPANO Anthony	Hackensack, NJ (U.S.A.)	18-12-2008	93 SUE
L	STRINGARI Luiz	Campinas (Brazylia)	19-12-2008	97 BSP
P	VACCARO José Rosario	Bogotá (Kolumbia)	01-12-2008	94 COB
L	VAN DEN BOS Bertus	Wijchen (Holandia)	28-12-2008	82 BEN
P	VAN WAELVELDE Joseph	Lubumbashi (Kongo Dem.)	29-12-2008	86 AFC
P	VRIJSEN Methieu	Kortrijk (Belgia)	21-12-2008	85 BEN

* * *

Zmarli 2009 – 1 elenکو

Tyt.	Nazwisko i imię	Miejsce i data śmierci	Wiek	INSP	
L	AFEK Michał	Piła (Polska)	05-03-2009	64	PLN
P	AHERN Patrick Martin	Nelspruit (RPA)	23-01-2009	78	AFM
P	AICHINGER Hermann	Graz (Austria)	24-01-2009	91	AUS
P	ALONSO DURO Carlos	Santiago de Chile	06-03-2009	78	CIL
L	ATZENI Antonio	Nuoro (Włochy)	12-01-2009	77	ICC
L	BAGGIO Fulvio	Treviso (Włochy)	22-01-2009	82	INE
P	BALBI Mario	Newark, NJ (U.S.A.)	23-02-2009	88	SUE
P	BASILE Antonio	Piedimonte Matese (Włochy)	16-03-2009	81	IME
P	BERSEZIO Secondo	St. Petersburg, FL (USA)	12-03-2009	91	SUE
P	BOCCALATTE Angelo	Quito (Ekwador)	18-01-2009	88	ECU
L	BONETTO Giuseppe	Kair (Egipt)	12-02-2009	78	MOR
P	BRIGNOLI Beniamino	Treviglio (Włochy)	10-01-2009	92	ILE
L	CABRITO RIVAS Elpidio	León (Hiszpania)	04-03-2009	67	SLE
P	CALANDRA Antonino	Pedara (Włochy)	22-02-2009	86	ISI
P	CARRETO CARRETERO Marcelino	Córdoba (Hiszpania)	02-02-2009	72	SSE
P	CASSETTA Francesco	Bahía Blanca (Argentyna)	14-01-2009	85	ABB
	<i>Był przez 6 lat Inspektorem</i>				
L	COAQUIRA VILCA Bernabé	Arequipa (Perù)	05-02-2009	99	PER
L	CZUBAK Józef	Łąd (Polska)	27-02-2009	79	PLN
P	D'ANGELO Héctor Jorge	Bahía Blanca (Argentyna)	22-02-2009	78	ABB
P	DE MEULENAERE Paul	Lubumbashi (Kongo Dem.)	12-02-2009	76	AFC
P	DUBOIS Pierre	Toulon (Francja)	24-01-2009	81	FRB
L	FARET Pietro	Selargius (Włochy)	05-02-2009	63	ICC
P	FARIAS Eusebio Segundo	Córdoba (Argentyna)	18-01-2009	89	ACO
P	FERLINGHETTI Francesco	Mediolan (Włochy)	20-01-2009	72	ILE
P	FOGLIO Michele	Civitanova Alta (Włochy)	14-03-2009	83	ILE
P	FONCK Jozef	Zelzate (Belgia)	03-02-2009	81	BEN
P	FRIGO Antonio	Castello di Godego (Włochy)	12-01-2009	88	INE
P	GAŁECKI Czesław	Wrocław (Polska)	07-02-2009	76	PLO
P	GALLIGANI Guido	Varazze (Włochy)	13-01-2009	81	ICC
P	GARBARINO Giacomo	Zoagli GE (Włochy)	07-02-2009	86	ICC
P	GARZA MARTÍNEZ Jesús	Puebla (Meksyk)	01-01-2009	71	MEM
P	GIL Andrzej	Lubin (Polska)	11-03-2009	65	PLO
P	GIRAUDO Victorio Vito	Córdoba (Argentyna)	04-02-2009	94	ACO
P	GONZÁLEZ GILL Abrahán	Asunción (Paragwaj)	10-03-2009	88	PAR
L	GORTON Christopher	Manchester (W. Brytania)	31-01-2009	100	GBR
P	GRIENENBERGER Lucien	Mulhouse (Francja)	12-02-2009	89	FRB
P	GRIFA Gennaro	Salerno (Włochy)	01-03-2009	89	IME
P	GUÉZOU François	Yellagiri Hills (Indie)	29-01-2009	84	INM
P	LEWICKI Zdzisław	Marszałki (Polska)	06-03-2009	71	PLO
P	MACCHI Gian Carlo	Parma (Włochy)	06-02-2009	88	ILE

Tyt.	Nazwisko i imię	Miejsce i data śmierci	Wiek	INSP
P	MARCHISIO Pietro	Turyń	01-11-2009	91 ICP
P	MARTÍN MARTÍN José Manuel	Sewilla (Hiszpania)	30-01-2009	92 SSE
L	MATTIO Giuseppe	Turyń	16-01-2009	89 ICP
P	MELO Benito	Córdoba (Argentyna)	06-03-2009	80 ACO
P	MURDOCH Ian <i>Był przez 6 lat Inspektorem</i>	Gawler (Australia)	08-01-2009	60 AUL
L	NEUTZNER Rodolfo	Campo Grande (Brazylia)	08-02-2009	77 BCG
L	OCCHIENA Michele	Turyń	19-01-2009	89 ICP
P	OCHABA Jozef	Les Ponts-de-Cé (Francja)	22-01-2009	88 FRB
L	O'KANE John	Cape Town (RPA)	15-02-2009	77 AFM
P	ORIVE DE LA CRUZ Aniceto	Madryt (Hiszpania)	30-01-2009	91 SMA
P	PEKAREK Josef	Zlín (Czechy)	25-02-2009	78 CEP
P	PINOT Adrien	Caen (Francja)	17-01-2009	98 FRB
L	PRADA Carlo	Treviso (Włochy)	25-01-2009	91 INE
P	RODRÍGUEZ DIÉGUEZ Manuel	León (Hiszpania)	23-02-2009	104 SLE
P	RONCAN Mario	Castello di Godego (Włochy)	17-01-2009	91 INE
P	ROTA Giuseppe	Varese (Włochy)	03-01-2009	86 ILE
L	RULL Ignacio	Barcelona (Hiszpania)	17-01-2009	64 PER
P	RYAN Martin	Dublin (Irlandia)	12-01-2009	85 IRL
P	SÁENZ MARTÍNEZ Joaquín	La Paz (Boliwia)	27-02-2009	86 BOL
P	SCHMIDT Pietro Paolo	Stefenelli (Argentyna)	06-02-2009	85 ABB
P	SEGNERI Ettore	Rzym	01-03-2009	85 ICC
P	STEIBL Rupert	Bogotá (Kolumbia)	09-02-2009	78 COB
P	SUZUKI Katsushige D. Savio	Tokyo (Japonia)	09-01-2009	66 GIA
P	TENGATTINI Angelo	Mediolan (Włochy)	12-01-2009	59 ILE
L	TSU Sing Ming Bartholomew	Hong Kong	15-01-2009	77 CIN
P	VADACHERRY Benedict	Irinjalakuda (Kerala, Indie)	05-03-2009	85 INK
P	VERCELLONE Juan	Tucumán (Argentyna)	23-01-2009	100 ACO
P	VIDAURRE GANUZA José	Pamplona (Hiszpania)	28-01-2009	88 SBI
P	VIGANÒ Pietro	Arese (Włochy)	01-03-2009	92 ILE
L	ZUCCARATO Paolo	Turyń	24-02-2009	62 ICP

